



Województwo
Małopolskie

URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO

Kryształy Soli

Portrety Laureatów Nagrody
Marszałka Województwa Małopolskiego
„Kryształy Soli” w roku 2007

Edycja 2007



Drodzy Państwo!

Już po raz trzeci przyznane zostały „Kryształy Soli” i po raz kolejny mogą zaprezentować Państwu najlepsze małopolskie organizacje pozarządowe.

Kiedy w 2005 roku ogłaszaliśmy I edycję konkursu nie sądziliśmy, że spotka się z takim uznaniem i zainteresowaniem, nie tylko wśród samych ngo’s, ale także wśród lokalnych władz samorządowych oraz mieszkańców Małopolski – słowem wszystkich tych, którzy doceniają wkład organizacji w rozwój życia społecznego.

Dziś z pełnym przekonaniem możemy powiedzieć, iż rola jaką sektor pozarządowy odgrywa w życiu publicznym, w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego, w umacnianiu solidarności społecznej i rozwiązywaniu problemów społecznych, jest bezdyskusyjna, a wręcz bezcenna. Trudno właściwie dzisiaj wyobrazić sobie dziedzinę życia, w której mogłoby zabraknąć organizacji pozarządowych.

Poprzez nagrodę „Kryształy Soli” chcemy nie tylko promować najlepsze działania III sektora, ale równocześnie podziękować wszystkim tym, którzy poświęcają swój czas dla budowania wspólnego dobra. Nieprzypadkowo więc przyznajemy „Kryształy”, które od zarania dziejów zachwycają swoim pięknem, różnorodnością i trwałością. To właśnie wszyscy Ci ludzie, którzy zjednoczeni wokół wspólnej idei, jak jądro kryształu przyciągają ku sobie innych, by z czasem stworzyć całą sieć ludzi dobrej woli zdolnych do osiągnięcia niezwykłych celów.

Nas, pomysłodawców tej nagrody, bardzo cieszy fakt, iż spotkała się ona z tak życzliwym przyjęciem z Państwa strony. Mamy nadzieję, że tak już pozostanie, i że w myśl obietnicy złożonej przez laureatów III edycji konkursu – „kryształy będą żywe i będą rosły...”.

Marek Nawara

Marszałek Województwa Małopolskiego



Kapituła Nagrody 2007	3
Modlące się dziewczęta	4
•• Rozmowa z ks. Władysławem Pachotą, twórcą i dyrygentem chóru „Puellae Orantes”	
Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Oddział Miejski Krakowski	6
•• Laureat w kategorii: Polityka Społeczna – Polityka Prorodzinna	
Fundacja „Viribus Unitis – Połączonymi Siłami”	8
•• Wyróżnienie w kategorii: Polityka Społeczna – Polityka Prorodzinna	
Fundacja Pomocy Rodzinom i Chorym na Mukowiscydozę „MATIO”	10
•• Laureat w kategorii: Polityka Społeczna – Działania na rzecz Osób Niepełnosprawnych	
Chrześcijańskie Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych, Ich Rodzin i Przyjaciół „Ognisko”	12
•• Wyróżnienie w kategorii: Polityka Społeczna – Działania na rzecz Osób Niepełnosprawnych	
Fundacja „ARKA”	14
•• Wyróżnienie w kategorii: Polityka Społeczna – Działania na rzecz Osób Niepełnosprawnych	
Fundacja Hipoterapia – Na Rzecz Rehabilitacji Dzieci Niepełnosprawnych	16
•• Wyróżnienie w kategorii: Polityka Społeczna – Działania na rzecz Osób Niepełnosprawnych	
Podhalańskie Stowarzyszenie Przyjaciół Chorych Hospicjum Jezusa Miłosiernego	18
•• Wyróżnienie w kategorii: Polityka Społeczna – Działania na rzecz Osób Niepełnosprawnych	
Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym, Koło w Wolbromiu	20
•• Wyróżnienie w kategorii: Polityka Społeczna – Działania na rzecz Osób Niepełnosprawnych	
Stowarzyszenie na Rzecz Osób Potrzebujących „Sursum Corda”	22
•• Laureat w kategorii: Polityka Społeczna	
Fundacja Rozwoju Społecznego „Demos”	24
•• Wyróżnienie w kategorii: Polityka Społeczna	
Ośrodek Rehabilitacyjno-Readaptacyjno-Misyjny „Magnificat”	26
•• Wyróżnienie w kategorii: Polityka Społeczna	
Stowarzyszenie „Res Sacra Miser”	28
•• Wyróżnienie w kategorii: Polityka Społeczna	
Stowarzyszenie Dziewczęcy Chór Katedralny „Puellae Orantes”	30
•• Laureat w kategorii: Kultura oraz GRAND PRIX 2007	
Stowarzyszenie Oświatowe Wsi Kwiatonowice	32
•• Laureat w kategorii: Edukacja i Nauka	
Fundacja im. Hetmana Jana Tarnowskiego	34
•• Wyróżnienie w kategorii: Edukacja i Nauka	
Stowarzyszenie „Amazonek” w Brzeszczach	36
•• Laureat w kategorii: Sport, Zdrowie	
Uczniowski Klub Sportowy „Ryter”	38
•• Wyróżnienie w kategorii: Sport, Zdrowie	
Towarzystwo Turystyki Rowerowej „Cyklista”	40
•• Laureat w kategorii: Turystyka, Rekreacja	
Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, Oddział „Ziemi Tarnowskiej”	42
•• Wyróżnienie w kategorii: Turystyka, Rekreacja	
Fundacja Rozwoju Regionu Rabka	44
•• Laureat w kategorii: Rozwój Gospodarczy, Rozwój Rynku Pracy, Rozwój Lokalny	
Salezjański Wolontariat Misyjny „Młodzi Światu”	46
•• Laureat w kategorii: Obywatel i Prawo	
Ochotnicza Straż Pożarna w Barcicach	48
•• Wyróżnienie w kategorii: Obywatel i Prawo	
Fundacja Wspierania Inicjatyw Ekologicznych	50
•• Wyróżnienie w kategorii: Ekologia	
Laureaci i Wyróżnieni w I i II edycji Konkursu „Kryształy Soli” 2005, 2006	52



Kapituła Nagrody 2007

Przewodniczący Kapituły:

Marek Nawara, Marszałek Województwa Małopolskiego

Zastępca Przewodniczącego:

Leszek Zegzda, Wicemarszałek Województwa Małopolskiego

Członkowie Kapituły:

- **Adam Adamczyk** – Burmistrz Trzebini, Przedstawiciel Wójtów, Burmistrzów i Prezydentów
- **Krzysztof Bolek** – Prezes Zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie
- **Anna Dymna** – przedstawiciel świata kultury
- **prof. dr hab. Zbigniew Chłap** – Przewodniczący Zarządu Głównego Stowarzyszenia „Lekarze Nadziei”, ekspert w dziedzinie promocji zdrowia
- **Jerzy Kasprzyk** – Prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Regulic i Nieporazu, laureat Grand Prix w 2005 roku
- **Krzysztof Krzysztofiak** – Prezes Małopolskiej Agencji Rozwoju Regionalnego S.A.
- **ks. Paweł Łukaszka** – Prezes Małopolskiego Związku Parafialnych Klubów Sportowych
- **Maria Malinowska** – Przewodnicząca Komisji Polityki Prorodzinnej i Społecznej Sejmiku Województwa Małopolskiego, członek Małopolskiej Rady Pożytku Publicznego
- **prof. dr hab. inż. Roman Ney** – Przewodniczący Rady Naukowej Instytutu Gospodarki Surowcami Mineralnymi i Energią Polskiej Akademii Nauk
- **Piotr Piwowarczyk** – Fundacja „Mam Marzenie”, laureat Grand Prix w 2006 roku
- **prof. dr hab. Grażyna Praweńska-Skrzypek** – Dyrektor Instytutu Spraw Publicznych Uniwersytetu Jagiellońskiego
- **Tadeusz Skiba** – Dyrektor Domu Pomocy Społecznej, os. Hutnicze 5 w Krakowie
- **Marek Szczepanek** – Sekretarz Programu Telewizji Polskiej S.A., Oddział w Krakowie
- **Jan Wieczorkowski** – Prezes Małopolskiej Organizacji Turystycznej
- **Elżbieta Zięba** – niezależny ekspert, członek kilkunastu organizacji pozarządowych, zasłużony działacz na rzecz rozwoju małopolskiego sektora pozarządowego



Modlące się dziewczęta...

Rozmowa z **ks. Władysławem Pachotą**, twórcą i dyrygentem chóru tarnowskiej katedry „Puellae Orantes”, zjawiska wyjątkowego na muzycznej mapie naszego kraju



„Schola liturgiczna” – co to takiego?

•• Schola liturgiczna to zespół, którego głównym zadaniem jest ubogacanie liturgii poprzez towarzyszenie wiernym w śpiewie lub samodzielne wykonywanie pieśni liturgicznych.

W jaki sposób zrodziło się u Księdza zamiłowanie do muzyki?

•• Muzyka jest moją pasją. Była we mnie zawsze, od dziecka. Odbieram ją jako dar od Boga. Będąc klerikiem prowadziłem scholę w mojej rodzinnej parafii, angażując koleżanki, rodzinę, moje młodsze siostry. Po święceniach, w mojej pierwszej parafii, w Straszęcinie koło Dębicy, też założyłem scholę. Po pięciu latach, gdy odchodziłem, należało do niej blisko 80 dziewcząt. Około 30 chłopców przygotowywałem do roli kantora.

I to zostało zauważone?

•• Zapewne tak, bo kiedy zostałem skierowany do katedry tarnowskiej, proboszcz zlecił mi reaktywowanie działającej wcześniej scholi dziewcząt. Obecnie jestem proboszczem jednej z tarnowskich parafii, ze starym, zabytkowym drewnianym kościołem z końca XVI w., pięknie utrzymanym, odrestaurowanym kilka lat temu. Staram się godzić obowiązki duszpasterskie z pracą z chórem, chociaż nie ukrywam, że jest to bardzo trudne.

A to dziś już poważne przedsięwzięcie, bowiem skromna, przy-

Za bezcenny wkład w rozwój i pielęgnowanie polskiej tradycji i kultury, za osiągnięcie najwyższego poziomu artystycznego potwierzonego wieloma nagrodami krajowymi i międzynarodowymi; w szczególności zaś za szeroką promocję Małopolski w kraju i na świecie.

KAPITUŁA NAGRODY 2007

katedralna schola przerodziła się w prawdziwy chór, który działa na prawach stowarzyszenia jako Dziewczęcy Chór Katedralny „Puellae Orantes”. Jego dokonania są porównywalne z tak sławnymi chórami, jak Academy St. Martin in the Fields, czy Poznańskimi Słowikami, choć tamte są chórami chłopięcymi.

•• To miło, że chór „Puellae Orantes” jest tak postrzegany. Istotnie, chór osiągnął wyjątkowe brzmienie, którego – zdaniem krytyków muzycznych – może pozazdrościć niejeden chór zawodowy. A warto zauważyć, że do chóru należą bardzo młode osoby – w wieku od 10 do 18 lat. Nieocenioną rolę odgrywa w chorze pani Aleksandra Topor, prowadząca emisję głosu. To dzięki jej fachowości i ogromnemu zaangażowaniu chór osiągnął niepowtarzalne brzmienie. Zresztą z tego chóru wyrosła. Pobierając naukę u prof. Jadwigi Gałęskiej-Tritt z Poznania, wy-

kształciła swój głos, sopran koloraturowy, a zdobytą wiedzę potrafi w sposób bardzo przystępny przekazać młodym chórzystkom.

Interesuje mnie problem doboru repertuaru, bo niewiele chyba dzieł muzycznych napisano na chór jednorodny?

•• To prawda, gdyż bardzo trudno jest stworzyć interesujące dzieło na chór jednorodny. Sięgamy do mistrzów muzyki dawnej, zarówno polskiej – Mikołaja z Radomia czy Mikołaja Gomółki, jak i europejskiej. Wyjazdy zagraniczne pozwoliły nam pozyskać repertuar od zaprzyjaźnionych chórów, a ponadto sami zamawiamy utwory, które chętnie piszą dla nas współcześni kompozytorzy. Przykładem może być utwór „Magnificat”, skomponowany przez Marianą Sawę na okoliczność jubileuszu 20-lecia działalności artystycznej chóru, który znalazł się na naszej ostatniej (piątej) płycie nominowanej do nagrody fonograficznej „Fryderyk”. Ta nominacja była dla nas ogromnym wyróżnieniem, a samo dzieło zrobiło ogromne wrażenie podczas Międzynarodowego Festiwalu Oratoryjnego w Autun, we Francji. W 32-letniej historii Festiwalu po raz pierwszy głównym dziełem był utwór polskiego kompozytora. Trafił on zapewne do repertuaru wielu chórów, jako że partytura została wydana przez jedno z renomowanych francuskich



wydawnictw muzycznych. Za dwa lata chór będzie świętował srebrny jubileusz. Na tę uroczystość również został zamówiony utwór, który, mam nadzieję, zapisze się złotymi zgłoskami w polskiej literaturze chóralnej.

I tak oto polska muzyka, za naszym pośrednictwem, trafia na europejskie salony.

•• Staramy się promować polską twórczość, ale sięgamy również po dzieła kompozytorów zagranicznych. W 2009 r. planujemy wydanie kolejnej płyty z najpiękniejszymi utworami klasyków wiedeńskich. Płytę powyższą będziemy nagrywać z jedną z najlepszych polskich orkiestr kameralnych – Aukso, w zabytkowych wnętrzach zamku w Wiśniczu.

I wszystko to potrafią wyspiewać dziewczęta z Tarnowa!

•• Co roku przesłuchujemy kilkaset dziewcząt z klas czwartych tarnowskich i podtarnowskich szkół, wybieramy najlepsze głosy. Po roku pracy nad techniką wokalną najzdolniejsze zostają przyjęte do chóru podstawowego. Edukacja muzyczna trwa 8 lat. Dziewczęta odchodzą z chóru w klasie maturalnej, gdyż przygotowania do matury nie da się pogodzić z intensywnym śpiewaniem.

Przez 23 lata przez chór przewinęła się ogromna liczba dziewcząt...

•• Do składu koncertowego należy około 40 osób, a pracujemy z 60 dziewczętami. Muszą to być osoby utalentowane, zdyscyplinowane, otwarte, ambitne, kulturalne, bystre – to wszystko cechy, bez których nie ma śpiewaka. Od chórzystek i od ich rodziców wymagamy ogromnie dużo, ale i one otrzymują wiele. To są niezapomniane przeżycia artysty uczestniczącego w zbiorowym dziele, to smak sukcesu na skalę międzynarodową, to umiejętności wokalne, czy rozbudzenie miłości

do muzyki, a nade wszystko rozwój kultury osobistej, poszerzenie horyzontów, a więc wartości bardzo ważne w życiu człowieka.

Wartości, które zostają na całe życie.

•• Wyniesione doświadczenia, kultura osobista, pracowitość, a przede wszystkim miłość do muzyki pozostają na całe życie. Po rozstaniu się z naszym chórem większość dziewcząt śpiewa w innych chórach, a wiele z nich związało swoje życie zawodowe z muzyką.

Nie bez znaczenia jest nazwa chóru. „Puellae Orantes” to „dziewczęta modlące się”. Muzyka, jako jedna ze sztuk, zawsze w ludzkich dziejach zmierzała ku kontaktowi z Absolutem!

•• Nasz repertuar w dużej części stanowi muzyka sakralna, liturgiczna, która z natury rzeczy prowadzi do Boga zarówno wykonawcę, jak i odbiorcę, pomaga się modlić. Wykonywanie muzyki sakralnej jest wielkim wyzwaniem, szczególnie dla ludzi młodych, gdyż wymaga duchowej głębi, a ponadto należy zachować stylowość wykonywanych utworów, począwszy od chóralu gregoriańskiego, poprzez renesans, barok, klasycyzm, romantyzm, aż po muzykę współczesną.

I tu, proszę księdza, jawi się nam kolejna funkcja chóru jako organizacji pozarządowej, dzięki której muzyka, powiedzmy szczerze formalnie trudna, element tego, co nazywamy kulturą wysoką, zblądziła pod strzechy...

•• To prawda, bo ogromna większość naszych dziewcząt wywodzi się ze środowisk wiejskich i podmiejskich. Po prostu dlatego, że tam jeszcze dzieci śpiewają, a nie zdają się wyłącznie na bierne odtwarzanie muzyki z urządzeń elektronicznych. A za zainteresowaniem i zaangażowaniem chó-

rzystek idzie zaangażowanie rodziny, znajomych, sąsiadów... W organizowaniu koncertów zawsze pomagają wolontariusze. Z racji rodzaju uprawianej muzyki występujemy często w świątyniach i na uroczystościach religijnych, działając w ten sposób na rzecz wielu lokalnych społeczności. Stąd naszymi partnerami są samorządy i ośrodki kultury wielu miast i miejscowości – Tarnowa i Niecieczy, Krakowa i Iłkowej, Nowego Sącza i Poręby Radlnej. Celowo zestawiam tak różne miejscowości, żeby podkreślić, że naszymi słuchaczami są nie tylko uczestnicy festiwalu „Musica Sacra” w Warszawie, ale także mieszkańcy Zgłobic, Tuchowa, czy Woli Rzędzińskiej, gdzie także mamy wielu entuzjastów. Nasz chór przybliży przeciętnemu odbiorcy muzykę poważną, często mało znaną i nie zawsze rozumianą. Rocznie dajemy nawet do 30 koncertów w Polsce, choć jak dotychczas głównie w województwach południowych. Z tym wiąże się też poważna praca organizatorska, zaplanowanie trasy koncertowej, repertuaru, ustalenie możliwości promocji, przygotowanie plakatów, ogłoszeń, informacji dla mediów.

Te same problemy pojawiają się przy wyjazdach zagranicznych.

•• To prawda. I chciałbym dodać, że dziewczęta, jako chórzystki „Puellae Orantes”, w trakcie licznych wyjazdów zagranicznych są także świetnymi ambasadorami polskości. Mamy zawsze sygnały ze strony Polaków mieszkających za granicą, że kibicują nam gorąco podczas prestiżowych wydarzeń artystycznych, jak choćby podczas Międzynarodowego Konkursu „Guido d’Arezzo” we Włoszech, z którego chór przywiózł I nagrodę. Nie jedyną i mam nadzieję – nie ostatnią.

Rozmawiał: FILIP RATKOWSKI



Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Oddział Miejski Krakowski

Za całokształt niezwykle działalności na rzecz dziecka i rodziny; za połączenie działań na rzecz tworzenia nowych rodzin, czy też pomoc w powrocie dzieci do biologicznych rodziców z działaniami edukacyjnymi i upowszechniającymi prawa dziecka; w szczególności zaś za troskę o budowanie i umacnianie więzi rodzinnych; za kierowanie się we wszystkich swoich działaniach fundamentalną zasadą, iż „najważniejsze jest dziecko...”

KAPITUŁA NAGRODY 2007



Posiedzenie Prezydium Zarządu



Uczestnicy Małopolskiego Dziecięcego Sejmiku Ogniskowego



Małopolski Dziecięcy Sejmik Ogniskowy

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci (TPD) istnieje od ponad 89 lat i przez wszystkie lata zawsze na pierwszym miejscu stawia dobro dziecka. Wspomaga jego rozwój, pomaga dzieciom i młodzieży, zarówno tym zdrowym, jak i niepełnosprawnym, z rodzin pełnych, rozbitych, niewydolnych wychowawczo, a także tym pozbawionym rodziny. Pomoc dziecku jest działalnością ponadczasową, a szczęśliwe dzieciństwo powinno być sprawą wszystkich dorosłych. Ważnym ogniwem TPD, którego dokonania widoczne są w skali krajowej, jest jego Oddział Miejski Krakowski liczący ponad 900 członków. Są to osoby działające od lat profesjonalnie w instytucjach opiekuńczych, lekarze, pedagodzy, ale też sympatycy, wspierający także finansowo działalność na rzecz dzieci i wolontariusze. Ciekawe jest to, że największa liczba osób, które angażują się w działania TPD pracuje na terenie Nowej Huty, w Podgórz, a także w podkrakowskich gminach: Michałowice i Iwanowice.

•• Miejsce pod słońcem

TPD prowadzi w Krakowie 12 placówek opiekuńczo-wychowawczych zapewniających opiekę 625 dzieciom. Każda z nich oferuje fachową pomoc pedagogiczną, psychologiczną, a także pomoc specjalistów (logopedów, rehabilitantów i osób prowadzących zajęcia plastyczne czy muzyczne). W placówkach tych znajdują swoje „miejsce pod słońcem” dzieci ze środowisk trudnych, zaniedbane wychowawczo, z dysfunkcjami rozwojowymi czy mające problemy w szkole. Dzięki uczestnictwu w zajęciach często udaje się rozwiązać wiele z tych problemów – wagarowanie, drugoroczność, odrzucenie przez grupy uczniowskie. Jest to też skuteczna profilaktyka przeciw eksperymentowaniu ze środkami odurzającymi, nikotynizmowi czy modzie na picie alkoholu. Doświadczona kadra tych placówek obejmuje swoim wpływem także rodziny, dla których taka pomoc wielokrotnie okazuje się niezastąpiona. O ile placówki krakowskie finansowane są przez władze miasta (w ramach zadań zleconych przez Gminę Kraków), o tyle podobna jednostka, Ognisko Wychowawcze w miejscowości Goszcza, realizujące analogiczny program, prowadzone jest wyłącznie ze środków własnych TPD.

•• Pomagają sami

W strukturach krakowskiego TPD istnieje 8 kół specjalistycznych, które zrzeszają rodziców i opiekunów dzieci z wieloma trudnymi schorzeniami i ich działalność ma charakter samopomocy rodzin dotkniętych problemem choroby czy kalectwa. Koło Przyjaciół Dzieci z Cukrzycą organizuje dla chorych dzieci i ich rodziców spotkania z lekarzami i specjalistyczne konsultacje, Koło Przyjaciół Dzieci na Diecie Bezglutenowej wydaje tym rodzinom, które znajdują się w trudnych warunkach finansowych, specjalną żywność dietetyczną. Rodzice dzieci zrzeszeni w kołach wymieniają się doświadczeniem i wiedzą, organizują wspólne starania o zabiegi i wspólne przedsięwzięcia o charakterze integracyjno-rekreacyjnym.

•• 43 turnusy rocznie

Podobną rolę odgrywają znajdujące się na terenie Nowej Huty warsztaty terapii zajęciowej, obejmujące swą działalnością 60 osób z niesprawnością umysłową, czy przedszkole specjalne przyjmujące ok. 40 dzieci z różnymi wadami fizycznymi i umysłowymi. Istnieje też Koło Młodzieżowe TPD przy Szkole Pracowników Służb

Socjalnych w Nowej Hucie, którego członkowie-wolontariusze podejmują wiele zadań na rzecz pomocy dzieciom i ich rodzinom. Towarzystwo prowadzi też letnie i zimowe akcje organizowania wypoczynku dla dzieci i młodzieży i tylko w 2006 r. w lecie na kolonii z TPD wyjechało 1 176 dzieci, a w czasie ferii zimowych pod opieką TPD w Krakowie wypoczywało ich 581. W sumie były to 43 turnusy pełne zabawy i wypoczynku, bez chorób i wypadków. I tak jest co roku od ponad 30 lat!

•• Nie zostaną same

Ogromnie ważną sprawą jest los dzieci, które nie mogą wychowywać się w rodzinie biologicznej. Konieczne jest umieszczenie ich w zastępczym środowisku, w rodzinach adopcyjnych i zastępczych. Program ten realizuje: Krakowski Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy TPD. To ogromnie odpowiedzialna praca, którą mogą prowadzić tylko ludzie o doskonałym przygotowaniu merytorycznym. Co roku przeprowadza się tam ponad sto spotkań informacyjnych z osobami, które są zainteresowane rodzinnymi formami opieki zastępczej, a każde takie spotkanie to efekt wcześniejszych kontaktów i niekiedy długich i wyczerpujących rozmów telefonicznych. To z jednej strony zadanie trudne, szczególnie, że ciągle brakuje kandydatów do tych odpowiedzialnych zadań, a z drugiej zaś nie wolno dopuścić, by dzieci trafiły w ręce osób nie do końca poznanych i godnych zaufania. Równoległe Ośrodek prowadzi wiele rozmów z matkami biologicznymi, które wyrażają lub rozważają zgodę na oddanie dzieci do adopcji, a pracownicy starają się robić wszystko, by takie decyzje były możliwie najrzadsze i wynikały z absolutnej konieczności, a nie zapadały pod wrażeniem chwili. Takim osobom, czy małżeństwom, niejednokrotnie udzielać trzeba było wszechstronnej pomocy psychologicznej i prawnej w podjęciu ostatecznej decyzji.

•• Cenny sojusznik

Ostatnio Krakowskie TPD zyskało ważnego sojusznika. We wrześniu 2007 r. nawiązała współpracę z Fortis Foundation Polska, co umożliwiła znaczne rozszerzenie zasięgu pomocy osobom, dla których los nie zawsze jest przychylny i podejmowanie zadań, które przeciwdziałają wykluczeniu ze społeczeństwa poprzez wspieranie dzieci i młodzieży żyjących w najtrudniejszych warunkach. Pozwala także nieść pomoc w pokonywaniu barier i stwarzać szanse na lepszy start. Współpraca zaowocowała m.in. wyjazdem dzieci do Zawoi i udziałem w pilotażowym przedsięwzięciu sadzenia drzewek „Czas na las”. Wychowankowie Rodzinnego Domu Dziecka TPD otrzymali wspianiałe paczki gwiazdkowe. Fundacja zakupiła też pralko-suszarkę dla Rodzinnego Domu Dziecka TPD i sfinansowała dla świetlic Towarzystwa Przyjaciół Dzieci z Krakowa i regionu konkurs na kartkę bożonarodzeniową, w którym I nagrodą było wydrukowanie świątecznej kartki w nakładzie 10 000 sztuk.

•• Nasze – nie nasze?

Osobnym zadaniem krakowskiego TPD jest działalność afiliowanego przy nim Biura Korespondenta Międzynarodowych Służb Socjalnych (ISS – *International Social Service*). Organizacja ta, z siedzibą w Genewie, powstała w 1924 r. jako forma pomocy europejskim emigrantom, głównie udającym się do USA, a Polska była jednym z krajów-założycieli organizacji. Po wojnie współpraca zamarta i odrodziła się dopiero pod koniec lat 70., a stanowisko stałego korespondenta w Polsce ustanowiono w 1989 r. Rola ISS koncentruje się na dozorowaniu sytuacji dzieci (i ich rodziców), głównie w sytuacji, gdy jedno z rodziców znajduje się poza granicami – np. w sytuacji małżeństw mieszanych lub rozwiedzionych. We wszystkich tych przedsięwzięciach nadrzędnym dobrem dla ISS i TPD jest dobro dziecka, a także ochrona i promowanie jego praw, bo przecież wszystkie dzieci są nasze!



Konkurs plastyczny – rozdanie nagród



Świętowanie przez przedszkolaków Dnia Organizacji Pozarządowych



Szkolenie kandydatów na rodziny zastępcze



Świetlica „Wesołe Małolatki” w plenerze



Obóz żeglarski na Mazurach



Fundacja „Viribus Unitis – Połączonymi Siłami”

Za całokształt działań realizowanych na polu szeroko rozumianej pomocy społecznej, zwłaszcza zaś za niesienie pomocy dzieciom oraz ubogim i wielodzietnym rodzinom, osobom bezrobotnym, chorym i niezdolnym do samodzielnego funkcjonowania, a także wszystkim najuboższym i najbardziej potrzebującym pomocy członkom lokalnej wspólnoty; ponadto za prężne włączenie się w walkę z problemem bezrobocia na lokalnym rynku pracy.

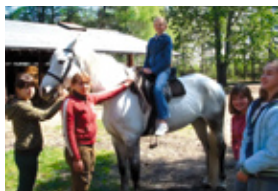
KAPITUŁA NAGRODY 2007



Zajęcia warsztatowe w ramach Projektu Super Szkoła



Na wycieczce w Morskim Oku



Nauka jazdy konnej w klubie jeździeckim „Szarka”

Nieczęsto zdarza się, żeby powołanie w jakiejś miejscowości lokalnej organizacji pozarządowej miało tak dalekosiężne konsekwencje, jak to dzieje się w przypadku Fundacji „Viribus Unitis” w Babicach. Babice, miejscowość w pow. chrzanowskim, znana była dotychczas głównie ze sporu z sąsiednim Wygiełzowem o to, do której miejscowości terytorialnie przynależy słynny zamek w Lipowcu. Dziś ma inny powód do chwały.

Oto od kilku lat funkcjonuje tu prężna Fundacja, która pierwotnie zajmowała się osobami niepełnosprawnymi, potem dołączyła do tego opiekę nad dziećmi i młodzieżą z zaniedbanych środowisk swojej gminy i gmin okolicznych, a w chwili, gdy okazało się to niezbędne, przejęła odważnie opiekę nad miejscową szkołą. Efekty tego kroku okazały się znakomite.

Dwa pierwsze przedsięwzięcia to działalność Środowiskowej Świetlicy Profilaktyczno-Wychowawczej dla dzieci z rodzin wymagających wsparcia oraz Środowiskowy Dom Samopomocy dla osób psychicznie chorych i upośledzonych umysłowo.

•• Kto się nimi zajmie?

Środowiskowa Świetlica Profilaktyczno-Wychowawcza skupia dzieci z obszaru gmin Babice, Alwernia i Chrzanów. Dzieci w ramach pracy placówki mają zapewnioną opiekę po zajęciach szkolnych od poniedziałku do soboty oraz stworzone warunki do nauki własnej. Na cele tej placówki zaadaptowano 3 pomieszczenia Domu Katolickiego i dziś znajduje tam opiekę i oparcie 20 dzieci w wieku od 7 do 16 lat, a przez placówkę przewinęła się ich już ponad setka. Prowadzone są tu zajęcia kompensacyjne, terapeutyczne przy pomocy wychowawców i wolontariuszy. W praktyce jest to po prostu pomoc w odrabianiu lekcji, opieka po zajęciach szkolnych, praca nad kształtowaniem postaw społecznych – słowem rzeczy, o które nie zawsze umie zadbać rodzina. Dzieciom został umożliwiony rozwój zainteresowań i uzdolnień poprzez aktywne spędzanie wolnego czasu (zajęcia i zawody sportowe, wycieczki turystyczne i krajoznawcze, udział w imprezach kulturalnych, organizowanie własnych przedstawień).

Wychowawcy dbają o eliminowanie zaburzeń emocjonalnych podopiecznych, łagodzą niedostatki wychowawcze w rodzinie. Dzieci są również dożywiane w ramach działalności fundacji.

•• Od poniedziałku do piątku

Pozostałych 5 pomieszczeń Domu Katolickiego zajmuje Środowiskowy Dom Samopomocy. To miejsce, gdzie pomoc uzyskać mogą osoby psychicznie chore i upośledzone umysłowo, wymagające wsparcia w przezwyciężaniu ich trudnych sytuacji życiowych. W tej placówce o stosunkowo szczupłej, bo kilkusobowej, kadry podopieczni mogą przebywać niemal cały dzień od poniedziałku do piątku, co odciąża ich rodziny od stałego zajmowania się nimi. Tu także prowadzone jest postępowanie rehabilitacyjne rozumiane jako zespół działań zmierzających do osiągnięcia przez poprawę funkcjonowania jakości życia podopiecznych i powstrzymania postępującej regresji. Postępowanie takie prowadzone jest w sposób indywidualnie

zowany, na różnych poziomach i dostosowane jest do indywidualnych cech podopiecznych ze względu na ich zróżnicowane możliwości psychofizyczne. Prowadzi się tu też trening umiejętności samoobsługowych i zaradności życiowej, trening umiejętności społecznych i interpersonalnych, a nawet, co tylko z pozoru może wydać się dziwne, trening umiejętności spędzania czasu wolnego. W obrębie tego szerokiego pojęcia mieści się muzykoterapia, terapia przez sztukę, terapia przez pracę (przygotowanie posiłków, naprawa odzieży – cerowanie i zszywanie, haftowanie, prasowanie, dzierganie itd.).

•• Sprawy prozaiczne

Osobnym zadaniem, równie ważnym, jest poradnictwo socjalne adresowane do podopiecznych Domu i ich rodzin, co wiąże się z faktem, że fundacja zaangażowana jest także w projekt prowadzony wspólnie ze Stowarzyszeniem „Bank Żywności” w Krakowie. Co roku pomoc żywnościowa, w ramach programu „Dostarczanie żywności dla najsłabszej ludności Unii Europejskiej”, trafia do około 100 rodzin, a akcją objęte są głównie osoby wiekowe, niezaradne życiowo, chore, rodziny wielodzietne i rodziny osób bezrobotnych, a także ofiary zdarzeń losowych. Co roku oznacza to przekazanie potrzebującym wielu ton artykułów żywnościowych (od 4,5 do 7,5 t!), a zadanie to jest realizowane głównie dzięki wolontariuszom.

Innymi powszechnie znanymi przedsięwzięciami realizowanymi przez fundację są: projekt „Ja, moja rodzina, moje miejsce wśród innych” kierowany do wychowanków świetlicy i ich rodzin. Celem projektu było umocnienie więzi rodzinnych i środowiskowych poprzez udział w wielu wspólnych imprezach – zajęciach muzycznych, teatralnych czy rekreacyjno-turystycznych: projekt „Integracyjne spotkania teatralne” adresowany głównie do podopiecznych Środowiskowego Domu Samopomocy i „Sportowa Liga Weekendowa” adresowana do całej młodzieży powiatu chrzanowskiego (w której jednak uczestniczyła głównie młodzież gmin Alwernia i Babice). W ramach Ligi tylko od kwietnia do grudnia 2005 r. rozegrano 12 zawodów sportowych, propagując różne dyscypliny, a w przedsięwzięciu wzięło udział 400 osób, co jak na miejscowe warunki jest wynikiem bardzo dobrym. Do sukcesu przyczyniła się tu także współpraca wielu szkół podstawowych z terenu powiatu chrzanowskiego.

•• Szkole na ratunek

Wszystkie te przedsięwzięcia okazują się tylko wstępem do najważniejszego zadania, jakie Fundacja podjęła w 2006 r. W roku tym, decyzją Rady Miasta Chrzanów, zlikwidowana została (obchodząca właśnie stulecie!) szkoła podstawowa w Pogorzycach, co spotkało się z dramatycznym protestem lokalnego środowiska – wioski liczącej ok. 1,5 tys. mieszkańców. Wyjście, z sytuacji bez wyjścia, znalazło się właśnie dzięki Fundacji, która okazała się strukturą na tyle okrzepłą i doświadczoną, że mogła podjąć się prowadzenia szkoły i stała się pracodawcą dla całego grona pedagogicznego i innych pracowników placówki. Dziś do szkoły – publicznej, ale działającej w ramach Fundacji „Viribus Unitis” uczęszcza 68 dzieci od klas zerowej do szóstej, a oprócz zajęć programowych w szerokim zakresie realizowane są również zajęcia dodatkowe – kółka zainteresowań (teatralne, taneczne, ekologiczne, językowe, plastyczne, a nawet jazda konna i aerobik!), zajęcia sportowe czy zajęcia wyrównawcze. To trudne zadanie Fundacja spełnia z honorem i nie ulega wątpliwości, że ranga społeczna tego właśnie zadania jest najpoważniejsza.



Zajęcia warsztatowe „Wycinanka”



Kółko folklorystyczne – „Wioska indiańska”



Gra w szachy na zajęciach pozalekcyjnych



Występ uczniów na dożynkach w Pogorzycach



Prace uczniów na kiermaszu wielkanocnym



Wycieczka do doliny dinozaurów w Chorzowie



Fundacja Pomocy Rodzinom i Chorym na Mukowiscydozę „MATIO”

Za unikatową i jedyną w swoim rodzaju działalność na rzecz ludzi dotkniętych nieuleczalną chorobą, a zwłaszcza za działania na rzecz dzieci i ich rodzin; za nieustanny wysiłek z czasem, pomoc i walkę o prawa oraz miejsce w społeczeństwie ludzi chorych na mukowiscydozę, za przywracanie chorym na dzieci na „godne życie”.

KAPITUŁA NAGRODY 2007



LIFE CLUB



Mukowiscydoza (inna nazwa zwłóknienie torbielowate) to wrodzona, genetycznie uwarunkowana choroba, która objawia się stałą skłonnością do zapalenia oskrzeli i płuc, niewydolnością trzustki, oraz podwyższonym stężeniem chlorków w pocie. To niestety także najczęściej występująca u Europejczyków choroba genetyczna (1 na 2 500 żywych urodzeń). Organizm chorego produkuje nadmierne lepki śluz, który powoduje zaburzenia we wszystkich narządach mających gruczoły śluzowe (m.in. w płucach, układzie pokarmowym), a gruczoły potowe wydalają pot o podwyższonym stężeniu chloru i sodu (tzw. słony pot).

Inne typowe objawy to przewlekły kaszel, nawracające i przewlekłe zapalenia płuc, oskrzeli, płucie krwią. Przy okazji dochodzi do zakażenia grzybami, a zmiany w płucach widoczne są na zdjęciach rentgenowskich.

U około 75 proc. chorych pojawiają się też od wczesnego dzieciństwa przykre objawy w przewodzie pokarmowym: nieufornowane, tłuszczowe stolce, powiększenie objętości brzucha, niekiedy wypadanie odbytnicy, marskość wątroby, kamica żółciowa.

Na obecnym etapie rozwoju medycyny, po wczesnym rozpoznaniu choroby, można przedłużyć życie pod warunkiem systematycznego leczenia antybiotykami, inhalacjami specjalnymi środkami i stałą fizykoterapią. Szczególnie cenna jest, bardzo kosztowna i niestosowana dotychczas rutynowo, terapia tlenowa, a w skrajnej sytuacji konieczny może być przeszczep płuc.

Niestety, obecnie nie ma skutecznej metody radykalnego leczenia tej choroby. Wszystkie zabiegi i leki pozwalają jedynie na przedłużenie życia, a koszt leczenia jednego chorego to ponad 4000 zł miesięcznie, nie licząc czasu rodziców (przynajmniej jedno z nich musi zrezygnować z pracy zawodowej) oraz kosztów ponoszonych przez służbę zdrowia.

•• Naprzeciw tragedii

Naprzeciw takim wyzwaniom wychodzi krakowska Fundacja „MATIO”, która od lat upowszechnia wiedzę o tej chorobie, zdobywa sojuszników w walce o podtrzymanie gasnącego życia dzieci, a także inicjuje poważne przedsięwzięcia na szeroką skalę.

Wśród celów Fundacji trzeba też podkreślić opiekę nad rodzinami dotkniętymi nieszczęściem, bezpłatną działalność informacyjną na rzecz chorych i ich rodzin, organizowanie pomocy przy zakupie leków oraz sprzętu rehabilitacyjnego, organizowanie i finansowanie szkoleń dla rodzin dzieci chorych na mukowiscydozę w zakresie domowej opieki nad chorymi, finansowanie publikacji i rozpowszechnianie wiedzy na temat mukowiscydozy również w środowisku medycznym, a nawet dofinansowanie badań naukowych.

– Pomysł założenia fundacji powstał w roku 1995, po śmierci mojego syna, stąd też nazwa Fundacji „MATIO” (tak nazywaliśmy z żoną naszego synka) – pisze Paweł Wójtowicz, inicjator przedsięwzięcia. – Dotknięty tą tragedią zrozumiałem, co prze-



żywają dzieci chore na mukowiscydozę, a także ich rodzice. Chodziło o stworzenie niezależnej organizacji, na którą mogliby liczyć wszyscy ciężko doświadczeni przez los, by chorzy i ich rodziny nie pozostawali sami z tragedią. Innym ważnym zadaniem jest uświadamianie społeczeństwu skali zjawiska, bo mukowiscydoza to nie tylko problem osób nią dotkniętych, ale także tych, którzy jako zdrowi nosiciele mukowiscydozy mogą o tym dowiedzieć się tylko w najokrutniejszy sposób – tracąc dziecko.

•• To już dziesięć lat

W początkach istnienia Fundacji tylko kilkanaście tysięcy osób w Polsce wiedziało co to jest mukowiscydoza. Przed rokiem ponad 1,5 mln Polaków słyszało już o tej chorobie, dziś ta wiedza, z racji tragedii małego Jasia i jego matki-Białorusinki, jest znacznie bogatsza, i to krakowska Fundacja przez lata budowała społeczne zainteresowanie problemem, a poprzez program Life Club CF zaktywizowała chorych i ich rodziny.

Obecnie Fundacja wydaje specjalny kwartalnik poświęcony tej problematyce, także największe światowe pismo poświęcone mukowiscydozie „Journal of Cystic Fibrosis” zwróciło niedawno uwagę na działania tego środowiska w Polsce i wielką pracę wykonywaną przez Fundację „MATIO”.

Bardzo konkretnym przedsięwzięciem są organizowane w siedzibie Fundacji konsultacje medyczne prowadzone przez dra Andrzeja Pogorzelskiego z Kliniki Bronchologii i Mukowiscydozy w Rabce. Dla swych podopiecznych Fundacja dzierżawi 21 koncentratorów tlenu, a w jej lokalu prowadzone są przez wolontariuszkę indywidualne zajęcia fizjoterapeutyczne.

Inne ważne przedsięwzięcia to organizowane cyklicznie (pod patronatem ogólnopolskiej organizacji) Warsztaty Edukacyjno-Szkoleniowe Mukowiscydoza. „MATIO” prowadzi też samodzielnie wiele imprez informacyjnych, np. organizując akcje plenerowe, koncerty, uczestnicząc w spotkaniach organizacji pozarządowych czy w krakowskich „Dniach Zdrowia”, po to, by informować, możliwie najszerzej, o dramatycznych problemach, jakie niesie ze sobą ta choroba. Częścią II Europejskiego Dnia Mukowiscydozy (podobnie jak wystawa fotograficzna „Moje spojrzenie na świat” w Złotyńskich Tarasach i VII Warsztaty Mukowiscydozy 2007) był charytatywny koncert „MATIO” w Krakowie w listopadzie 2007 r.

•• Na pomoc potrzebującym

Podobnych przedsięwzięć organizowanych przez „MATIO” w różnych punktach Krakowa, ale też np. w Gdowie, było wiele – np. atrakcjami festynu organizowanego przez Dzielnicę Podgórze i Podgórski Dom Kultury były występy Haliny Frąckowiak i Jerzego Połomskiego, a podczas imprezy Fundacja przygotowała tradycyjną już loterię fantową. W kilka dni później, w sanktuarium Najświętszej Rodziny w Nowym Bieżanowie, odbył się koncert Edyty Geppert (w ramach inicjatywy „Odkryjmy Podgórze”) poświęcony Fundacji „MATIO”.

Codziennosc Fundacji to, przede wszystkim, wytężona praca informacyjna, a także prozaiczne zabiegi o wsparcie finansowe – akcja „Znicz”, czyli zbieranie datków na dofinansowanie leczenia podopiecznych, okołoświąteczne kwesty w marketach, aukcja charytatywna w programie Kuby Wojewódzkiego. Totalizator Sportowy w ramach Zakładów Specjalnych także wsparł Fundację „MATIO”. Wsparcia Fundacji udzieliła też Polska Misja Katolicka w Anglii i Walii, parafia Aylesbury i High Wycombe w Wielkiej Brytanii, a także Polacy mieszkający w Hiszpanii.





OGNIKO
CHRZEŚCJAŃSKIE STOWARZYSZENIE
OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH,
ICH RODZIN I PRZYJACIÓŁ

Za wieloletnią, konsekwentną działalność na rzecz osób niepełnosprawnych skoncentrowaną na indywidualnym rozwoju osoby niepełnosprawnej i jej przygotowaniu do samodzielnego niezależnego, i godnego życia; za odkrywanie i ukazywanie społeczeństwu wartości osób niepełnosprawnych oraz konsekwentne starania o przywrócenie im właściwego miejsca w rodzinie i społeczeństwie; w szczególności zaś za pomoc dla osób pozostających poza rynkiem pracy poprzez stwarzanie im możliwości aktywności zawodowej w ramach utworzonego przedsiębiorstwa społecznego „Ognisko”.

KAPITUŁA NAGRODY 2007



Turnus rehabilitacyjny, Jantar 2007

Chrześcijańskie Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych, Ich Rodzin i Przyjaciół „Ognisko”

Chrześcijańskie Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych, Ich Rodzin i Przyjaciół „Ognisko” powstało w 1992 r. z inicjatywy rodziców osób niepełnosprawnych i ich bliskich wywodzących się z ruchu „Wiara i Światło”. W swych działaniach odkrywamy i ukazujemy społeczeństwu wartości i dary osób niepełnosprawnych – piszą członkowie Stowarzyszenia – oraz dążymy do zapewnienia im należnego miejsca w rodzinie, społeczeństwie i Kościele. W działaniach tych kierujemy się przesłaniem Jana Pawła II, który mówił, że osoba upośledzona jest jednym z nas i w pełni uczestniczy w naszym człowieczeństwie. Winna mieć więc ułatwiony dostęp do uczestnictwa w życiu społeczeństwa we wszystkich wymiarach i na wszystkich poziomach odpowiednio do swoich możliwości.

Organizacja zaczynała od seminariów i warsztatów dających płaszczyznę wymiany i wsparcia pomiędzy rodzinami i grupami osób połączonych wspólnym problemem, a zawarty w statucie cel „pomoc bezpośrednia” był w owym czasie jeszcze odległy. Kolejne lata towarzyszenia osobom niepełnosprawnym i ich rodzinom pozwoliły i ten cel urealnić.

•• Centra Aktywności

Zawsze istniała potrzeba stwarzania miejsc aktywizacji społecznej i zawodowej adekwatnych do potrzeb osób z niepełnosprawnością intelektualną. Jednak wiele tego typu szczytnych celów pozostawało w sferze teorii. Dlatego Stowarzyszenie samo postanowiło zmierzyć się z problemem i zaczęło stopniowo uruchamiać Dzielne Centra Aktywności. Dziś istnieje Warsztat Terapii Zajęciowej w Krakowie, oraz trzy Środowiskowe Domy Samopomocy (ŚDS) – dwa w Krakowie (w tym jeden z filią) i jeden w Miłocicach koło Słomnik. Ośrodki te obejmują swym działaniem ponad setkę podopiecznych! W gminie Słomniki otwarty został też klub terapeutyczny, który ma pod opieką grupę ponad 20 niepełnosprawnych dzieci. To niesłychanie ważne, bo w mniejszych środowiskach trzeba jeszcze dużo pracy, aby problemy osób niepełnosprawnych i ich rodzin nie schodziły na margines życia społecznego.

•• Tworzymy, aby żyć

A oto przykłady: Środowiskowy Dom Samopomocy „Klub Aktywności” powstał w 1996 r. Obecnie funkcjonuje w 9 pomieszczeniach domu parafialnego w Krakowie-Nowym Bieżanowie. Co roku udziela wsparcia 25-30 dorosłym osobom z niepełnosprawnością. Odbywają się tam zajęcia literackie, nauka języka angielskiego, funkcjonuje Klub Twórczego Myślenia i Klub Teatralny, który zainaugurował swoje istnienie spektaklem „Tworzymy, żeby żyć” wystawionym na scenie Młodzieżowego Domu Kultury im. Św. Jadwigi w Krakowie. Gamedziękuję przedsięwzięć poszerzono również o zajęcia ruchowe na sali gimnastycznej, a także zajęcia indywidualne o charakterze terapeutycznym.

Z kolei w ŚDS przy ul. Prądniczej osoby niepełnosprawne uczestniczą w zajęciach terapeutyczno-rehabilitacyjnych, treningach samodzielności poprzez naukę i ćwiczenie: samodzielnego przygotowywania posiłków, obsługi sprzętów gospodarstwa domowego, wykonywania czynności samoobsługowych, umiejętności z zakresu czytania i pisania, czy korzystania z poczty, urzędu pracy, kawiarni lub muzeum. Już samo uczestniczenie w zebraniach społeczności ŚDS-u to ważny trening społeczny. Podopieczni biorą też udział w organizowaniu wspólnych spotkań z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Świąt Wielkanocnych oraz imienin lub urodzin.

•• **Niezastąpieni wolontariusze**

Środowiskowe Domy Samopomocy wspierali liczni wolontariusze oraz osoby odbywające praktyki studenckie. Współpracowano z Wolontariatem Studenckim „Agape” przy Instytucie Nauk o Wychowaniu Akademii Pedagogicznej w Krakowie. Odbywały się tu również zajęcia wykładowo-ćwiczeniowe dla studentów Collegium Medicum UJ.

Ważną rolę odgrywa też Warsztat Terapii Zajęciowej, który dysponuje pracownikami: techniczną, sztuki użytkowej, zleceń i gospodarstwa domowego. Także poza warsztatem podopieczni wykonują wiele prac, jak np. kolportaż ulotek i plakatów, usługi porządkowe, prace biurowe i ogrodnicze, usługi kurierskie i pomoc w opiece nad dzieckiem.

•• **Efekty widać**

A efekty widać – pewna grupa podopiecznych została na tyle przygotowana do życia w społeczeństwie, że pojawia się potrzeba utworzenia dla nich miejsc pracy. Stąd projekt „Krakowska Inicjatywa na rzecz Gospodarki Społecznej – Cogito” – pomysł uruchomienia przedsiębiorstwa społecznego o charakterze usługowo-produkcyjnym. To przedsięwzięcie skupiające 9 różnych instytucji i organizacji pozarządowych przy współudziale partnerów zagranicznych już doprowadziło do powstania przedsiębiorstwa społecznego zatrudniającego 23 osoby niepełnosprawne.

Niepełnosprawni, którym „Ognisko” towarzyszy od lat, potrzebują też stałych miejsc zamieszkania. Stąd dalsze działania Stowarzyszenia będą ukierunkowane na stworzenie miejsc stałego pobytu.

•• **Światło i Cienie**

Osobną ważną firmą aktywności Stowarzyszenia o zasięgu ogólnopolskim jest również wychodzący od 1992 r. kwartalnik „Światło i Cienie” adresowany do rodzin osób niepełnosprawnych, pracowników instytucji opiekuńczych, wolontariuszy i całego szerokiego grona ludzi zainteresowanych problematyką. Dotychczas ukazały się 52 numery bezpłatnego wydawnictwa wysyłanego do szkół, ośrodków zdrowia, bibliotek pedagogicznych i poradni psychologicznych na terenie całej Polski, w którym każde zagadnienie związane z niepełnosprawnością ukazane jest w różnych perspektywach.

Dziś Stowarzyszenie liczy 32 członków i zatrudnia blisko 60 pracowników. Związana jest też z nim liczna, przekraczająca 70 osób, grupa wolontariuszy, których pomoc jest nieoceniona.

– Ufamy – zauważa w imieniu Zarządu ChSON „Ognisko” Andrzej Wolski – że dzięki podejmowanemu trudowi, osoba upośledzona będzie coraz pełniej uczestniczyć w życiu społecznym we wszystkich wymiarach, stosownie do swych możliwości. Będzie odnajdywać właściwe swoje miejsce w rodzinie, społeczeństwie i Kościele.



Projekt „Krakowska Inicjatywa na Rzecz Gospodarki Społecznej Cogito” – pracownicy Przedsiębiorstwa Społecznego „Ognisko” Sp. z o.o.



Fundacja „ARKA”

Za kompleksowy i konsekwentny program pomocy osobom niezdolnym do samodzielnego życia; za działania oparte na unikatowej metodzie pracy z człowiekiem niepełnosprawnym; ponadto za stworzenie dla osób niepełnosprawnych „rodzinnych domów” z prawdziwą rodzinną atmosferą w Śledziejowicach.

KAPITUŁA NAGRODY 2007



Konferencja wstępna



Dzień Organizacji Pozarządowych w Wieliczce



Wielki Czwartek we wspólnocie „ARKA”

L'Arche, czyli „Arka” jest wspólnotą, w której razem żyją i pracują osoby z upośledzeniem umysłowym oraz asystenci (opiekunowie), którzy na pewien czas lub na stałe decydują się im w „Arce” towarzyszyć. Pierwsza taka wspólnota założona w 1964 r. przez Jeana Vaniera w Trosly we Francji stała się inspiracją do tworzenia kolejnych, które powstawały na całym świecie.

Trzy wspólnoty L'Arche istnieją też w Polsce. Nasza, w Śledziejowicach koło Krakowa, powstała jako pierwsza już w 1981 r. W maju 1992 otwarto drugi dom w Wieliczce. W każdym z nich mieszka po 6 osób z upośledzeniem umysłowym, ale do wspólnoty należą również osoby i rodziny mieszkające poza domami, razem 35 osób. Kolejne takie struktury pojawiły się w Poznaniu i Wrocławiu.

•• Jak w Liverpoolu

Najstarsza ze wspólnot, śledziejowicka, dopracowała się już poważnych sukcesów, a największym z nich jest funkcjonowanie Pracowni Zatrudnienia Wspieranego. Jej sposób działania został oparty na doświadczeniach zdobytych przez podobną placówkę istniejącą we wspólnocie L'Arche w Liverpoolu w Wielkiej Brytanii. Tamta pracownia funkcjonuje od 1989 r. i już w pierwszym roku objęła swoim wsparciem 6 osób z niepełnosprawnością intelektualną, które znalazły pracę w niepełnym wymiarze na otwartym rynku pracy. Osoby te zostały zatrudnione w różnych miejscach: w przedszkolu, w salonie sprzedaży motocykli, w myjni samochodowej, w bibliotece zabawek i w szkole. Warunki polskie są bez porównania trudniejsze, i nie sposób liczyć na szybki sukces, gdy ciągle jest bezrobocie, ale cele jakie przyświecają Pracowni Zatrudnienia Wspieranego w Śledziejowicach są realne. Chodzi o umożliwienie osobom niepełnosprawnym intelektualnie dostępu do otwartego rynku pracy, a po odpowiednim przygotowaniu i po solidnych wysiłkach ze strony samych zainteresowanych i całej Wspólnoty uzyskanie dla nich stałego zatrudnienia.

•• Jak tego dokonać?

Przed wszystkim trzeba zrobić wszystko, by osoby takie opanowały umiejętności niezbędne w pracy i by były otwarte na dalszy rozwój zawodowy. Do tego potrzebne jest prowadzenie stałego doradztwa i poradnictwa zawodowego odpowiadającego na indywidualne potrzeby i obejmującego także budowanie poczucia własnej wartości, przy jednoczesnym rozwoju umiejętności autoprezentacji. Potrzebna jest też pomoc i wsparcie w docieraniu do miejsc pracy oraz wskazanie całej palety różnorodnych form i miejsc zatrudnienia dostępnych dla osoby z niepełnosprawnością intelektualną.

W praktyce oznacza to, że na wstępnym etapie grupa specjalistów z udziałem psychologa i psychiatry musi przeprowadzić ocenę kandydatów i nakreślić szanse realizacji takiego trudnego zadania. Potem niezbędne są zajęcia, które pomogą doskonalić podstawowe życiowe czynności. Chodzi o higienę osobistą, dbałość o odzież i wygląd zewnętrzny. Istotnym krokiem jest przełamanie nabytej przez lata nieśmiałości człowieka świadomego swej ułomności, a warunkiem elementarnym zwiększenia kontaktów ze światem zewnętrznym jest umiejętność bezpiecznego zachowywania się na drodze i korzystania z transportu publicznego.



•• Człowiek na skrzyżowaniu

I tak np. w Śledziejowicach osoby niepełnosprawne miały specjalne zajęcia z zasad poruszania się komunikacją miejską i busami na trasach Śledziejowice – Wieliczka i Wieliczka – Kraków. Chodziło o umiejętność reagowania na sygnały świetlne, prawidłowe poruszanie się po skrzyżowaniach, rozpoznawanie odpowiedniego przystanku, kasowanie biletu, otwieranie przyciskiem drzwi pojazdu. Dziś siedem osób niepełnosprawnych umie już samodzielnie dojechać do miejsca przeznaczenia i samodzielnie powrócić. To tylko z pozoru banalny problem.

Projekt finansowany z Rządowego Programu Funduszy Inicjatyw Obywatelskich nie doprowadził jeszcze do podjęcia pracy na wolnym rynku przez niepełnosprawnych uczestników śledziejowickiej wspólnoty, ale na pewno pozwolił na znaczny krok naprzód. Stworzono np. możliwość wyjścia do kina, przy dyskretnej obserwacji asystenta, spotkania z przyjaciółmi w restauracji czy pizzerii. 16 wyjazd do różnych miejsc użyteczności publicznej pomogło podopiecznym wspólnoty nabrać śmiałości w kontaktach z osobami z zewnątrz, np. z kelnerem. A przecież nawet dla osoby zupełnie normalnej kontakt z kelnerem nie zawsze jest łatwy!

•• Sieć umiejętności

Niezwykle ważną rolę odgrywają asystenci – osoby, które z głęboko humanitarnych lub religijnych motywów zechcą uczestniczyć w życiu wspólnoty, która nie czyni różnicy między swoimi członkami – czy to jest osoba niepełnosprawna czy jej opiekun. Taka forma wymaga od wolontariuszy i osób zatrudnianych przez Fundację nie tylko znacznego samozaparcia i psychicznej gotowości, ale też sporej wiedzy z dziedziny psychologii, psychiatrii i pedagogiki. W tym celu tylko w 2006 r. Fundacja „ARKA” przeszkoliła 35 pracowników i 15 wolontariuszy, a na specjalistyczne warsztaty i wykłady przeznaczono blisko 400 godzin!

Niezbędne jest np. wspólne budowanie tzw. sieci umiejętności życiowych. Asystent razem z osobą niepełnosprawną dokonuje „przeglądu” jej możliwości, definiują cele możliwe do osiągnięcia na kolejnych etapach i wybierają umiejętności, od której rozpocznie się proces szkolenia. W tych wszystkich zabiegach główną rolę odgrywa asystent, którego zadaniem jest zachęcanie, wspieranie, udzielanie zrozumiałych instrukcji i informacji, co pozwala osobie niepełnosprawnej pokonać etapy procesu z sukcesem i w sposób budujący poczucie własnej wartości i pewności siebie. Doświadczenia z Liverpoolu dowodzą, że kolejnymi etapami będzie określenie miejsc pracy dostępnych w okolicy, pokonanie nieufności pracodawcy, ewentualne przystosowanie miejsca do potrzeb osoby niepełnosprawnej i wdrażanie takiej osoby do pracy, przy równoczesnym monitoringu jej zachowań. Gdy przedsięwzięcie się powiedzie, choć nie jest to proces ani oczywisty, ani łatwy i nie musi kończyć się sukcesem już za pierwszym razem, nastąpić powinno stopniowe wycofywanie wsparcia w miejscu pracy.

Potrzebujemy asystentów – apelują Śledziejowice. Jesteśmy wspólnotą, której życie oparte jest na wartościach chrześcijańskich. Niektórzy z nas to osoby z niepełnosprawnością intelektualną. Razem pracujemy, modlimy się i odpoczywamy. Pragniemy być znakiem miłości Boga i pokoju, pomagać sobie i innym w stawaniu się wrażliwsiymi na cierpienie drugich i ukazywaniu godności i piękna osób z niepełnosprawnością.



Warsztat terapii zajęciowej



Szkolenie dla asystentów i uczestników WZT



Pracownia ceramiczna



Pracownia stolarska



Pracownia gospodarstwa domowego



Pracownia świąc



Fundacja Hipoterapia – Na Rzecz Rehabilitacji Dzieci Niepełnosprawnych

Za całokształt działalności; wieloletnią, imponującą pracę na rzecz dzieci ze szczególnie dotkliwymi i trudnymi w leczeniu schorzeniami; za konsekwencję w propagowaniu modelu kompleksowej terapii dzieci niepełnosprawnych, wspomaganą przez hipoterapię; ponadto za niezwykle, innowacyjne projekty, jakim niewątpliwie jest integracyjna grupa teatralna „Kucyki”.

KAPITUŁA NAGRODY 2007



„Konia, jaki jest, każdy widzi”, pisał przed trzema wiekami ks. Benedykt Chmielowski w swojej encyklopedii „Nowe Ateny”. Dziś jeśli mieszczuchowi zdarzy się zobaczyć konia na żywo, to jest to kontakt na odległość, pełen nieufności i dystansu. A przecież to duże zwierzę towarzyszyło ludziom od zarania dziejów. Współcześnie konie służą człowiekowi raczej do uprawiania najbardziej ekskluzywnych sportów. Tu i ówdzie, na wsi, można jeszcze zobaczyć pług czy drabiniasty wóz zaprzężony w konia. A przecież istnieje jeszcze inna, ważna sfera kontaktów człowieka z koniem – zapewne efekt tej bliskości zrodzonej w ciągu tysięcy lat.

•• Idealna gimnastyka

Oto, na przykład, powolna jazda konna jest idealną formą gimnastyki, z którą nie może się równać działanie urządzeń mechanicznych fizjoterapeutyki. Wyższym stopniem kontaktu jest jazda konna służąca (oczywiście pod specjalistycznym nadzorem pedagogów, psychologów czy terapeutów) usprawnieniu intelektualnemu, poznawczemu, oczywiście fizycznemu i emocjonalnemu pacjenta w zależności od jego defektów, a każdy kontakt ze zwierzęciem tworzy niepowtarzalną „sytuację terapeutyczną” służącą budowaniu kontaktów między pacjentem a koniem, ludźmi towarzyszącymi temu procesowi i otaczającym środowiskiem. Dla osób niechodzących, które poruszają się wyłącznie na wózkach inwalidzkich w statycznej pozycji siedzącej, jazda na koniu to często pierwsze i jedyne doświadczenie ruchu tych partii ciała, które pracują podczas chodzenia. Takie doświadczenie najlepiej stymuluje układ nerwowy, mięśnie, stawy i ścięgna do prób samodzielnego chodzenia. Hipoterapia pozwala także na osiągnięcie poprawy w sferze orientacji w przestrzeni, a nawet w anatomii własnego ciała. Daje radość i satysfakcję w kontakcie z koniem – pacjenci znajdują motywację do przełamywania barier ograniczających kontakt ze światem.

•• Nauka i praktyka

Ta forma rehabilitacji jako metoda psychoruchowego, sensomotorycznego oddziaływania na pacjenta, ma solidne podstawy neurofizjologiczne. Hipoterapia, której znaczenie odkryto w początkach lat 30., upowszechniła się w latach 60., a w Polsce dopiero ćwierć wieku temu. Obecnie stosowana jest (zawsze z zaleceniem lekarza!) m.in. przy porażeniu mózgowym, stanach po urazach czaszkowo-mózgowych, infekcyjnych chorobach centralnego układu nerwowego, przy wadach wrodzonych układu nerwowego, nadpobudliwości ruchowej (ADHD) i wielu chorobach mięśni. Aplikowana przez profesjonalny zespół, przy przestrzeganiu wskazań i przeciwwskazań, stanowi niezwykle cenne uzupełnienie kompleksowego usprawniania rehabilitacyjnego osób niepełnosprawnych. Za jej pomocą leczy się wady postawy, skoliozy, stany po amputacji i wady rozwojowe kończyn. Hipoterapia wpływa łagodząco i rehabilitująco w zespołach chorób genetycznych (np. zespół Downa), tą drogą leczy się autyzm, depresje, a nawet zaburzenia zachowania i niedostosowanie społeczne!

•• Po pierwsze – dzieci

Takie cele podejmuje w swym działaniu krakowska Fundacja, działająca przede wszystkim na rzecz rehabilitacji dzieci niepełnosprawnych. Powołana do życia w 1989 r. prowadzi działalność terapeutyczną, czyli własny ośrodek terapii i punkt konsultacyjny, sezonowe turnusy rehabilitacyjne z hipoterapią i konsultacje medyczne. Ważnym elementem jej działania są kursy licencyjne dla instruktorów rekreacji ruchowej ze specjalnością hipoterapii, które realizowane są przez Fundację już od 1993 r. i do dziś przeszło przez nie blisko 1000 osób! Elementem uzupełniającym jest także prowadzenie ośrodka praktyk przyszłych hipoterapeutów (jednego z 6 uprawnionych w Polsce) oraz prace wydawnicze, w tym pismo „Hipoterapia”.

Około 60 proc. podopiecznych to dzieci z mózgowym porażeniem dziecięcym, pozostali pacjenci to dzieci z przepuklinami oponowo-rdzeniowymi, zespołem Downa, opóźnieniami psychoruchowymi o różnej etiologii, z nadpobudliwością, a nawet dzieci autystyczne. Dominującą sferą działania jest zatem kompleksowa rehabilitacja dzieci niepełnosprawnych wspomagana przez hipoterapię oraz, co niesłychanie ważne, terapię rodziny. W tym celu prowadzony jest tzw. Klub Matki, za pośrednictwem którego uzyskać można nie tylko dodatkową wiedzę, niezbędną dla rodziców dziecka niepełnosprawnego, ale też wiedzę o możliwościach i źródłach uzyskania pomocy instytucjonalnej. Około 30 proc. rodzin dzieci trafiających pod skrzydła Fundacji to rodziny w skrajnie trudnej sytuacji materialnej, której powodem jest zbyt często fakt, że dzieci takie wychowują matki pozostawione sam na sam z nieszczęściem. Osoby w najtrudniejszej sytuacji otrzymywały nawet okresowo pomoc żywnościową, a cały czas wsparcie mentalne od innych rodzin dzieci znajdujących się w podobnej sytuacji zdrowotnej.

W punkcie Konsultacyjno-Terapeutycznym zainteresowani mogą uzyskać indywidualne wskazania do kompleksowej rehabilitacji całkowicie bezpłatnie. Obecnie Fundacja ma pod opieką ponad 90 niepełnosprawnych małych pacjentów.

•• U źródeł

Oprócz hipoterapii Fundacja prowadzi także inne formy pomocy. Program pracy z dziećmi obejmuje różnorodnie inne zajęcia terapeutyczne – rehabilitację ruchową, zajęcia pedagogiczno-logopedyczne, a nawet udział w integracyjnej grupie teatralnej „Kucyki”, która działa już 5 lat. Po wczesnej i prawidłowej diagnozie, dzięki dostępowi do najlepszych specjalistów i kompetentnych konsultantów, można prowadzić zindywidualizowany program usprawniania chorego dziecka. Szefem zespołu psychoterapeutów, oceniającego i kwalifikującego małych pacjentów pod kątem zróżnicowanych form terapii, jest dr n. med. Monika Gasińska ze szpitala w Prokocimiu – jeden z pięciu w Polsce nauczycieli NDT-Bobath, pediatra ze specjalnością rehabilitacji medycznej, a równocześnie hipoterapeutka.

Warto dodać, że właśnie z inicjatywy krakowskiej Fundacji w 1992 r. w Ośrodku Konferencyjnym Instytutu Polonii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Przegorzalach odbyła się pierwsza ogólnopolska konferencja, obradująca pod hasłem „Hipoterapia – teoria, praktyka, możliwości”. Jej efektem było powołanie Polskiego Towarzystwa Hipoterapii – organizacji o szerokim zasięgu i międzynarodowym autorytecie.



Piknik w Toporzysku – Dary Jesieni 2006



Piknik w Toporzysku – Dary Jesieni 2006



Teatr Groteska – Powitanie Wiosny 2006



Teatr Groteska – Powitanie Wiosny 2006



Teatr Groteska – Powitanie Wiosny 2006



Podhalańskie Stowarzyszenie Przyjaciół Chorych Hospicjum Jezusa Miłosiernego

Za szczególny charakter pełnionej misji; za codzienną pracę na rzecz ciężko chorych i ich rodzin; za niesienie opieki i pomocy w najtrudniejszych i najcięższych momentach ludzkiego życia; a w szczególności za konsekwentne działania wydobywające z ludzi, zwłaszcza młodych, najcenniejsze pokłady dobra, jakim jest bezinteresowna, wolontarystyczna praca na rzecz drugiego człowieka.

KAPITUŁA NAGRODY 2007

Pielgrzymka członków hospicjum do Świętego Krzyża



Już ponad pięć lat Podhalańskie Stowarzyszenie Przyjaciół Chorych Hospicjum Jezusa Miłosiernego. Kierowane przez lek. med. Annę Węglarz – prezesa Stowarzyszenia, niesie pomoc osobom chorym na choroby nowotworowe i ich rodzinom. Uruchomione w Zakopanem 13 marca 2003 r. było setną taką organizacją w Polsce. W działalności tej organizacji główną rolę odgrywają wolontariusze – lekarze, pielęgniarki, osoby, które co dnia stykają się z cierpieniem, ale także osoby nie związane z zawodami medycznymi, często wywodzące się z rodzin dotkniętych takim dramatem.

•• Opieka paliatywna – co to takiego?

Założeniem podstawowym jest prowadzenie i organizowanie opieki paliatywnej, czyli opieki całościowej w domu chorego, aktywnej pomocy medycznej, pielęgnacyjnej, ale też psychologicznej, duchowej i socjalnej. Mieści się w tym także oddziaływanie psychologiczne na pacjenta przez zachęcanie do prowadzenia, w miarę możliwości, aktywnego trybu życia sprzed choroby, w tym np. dbałości o wygląd, czy tak pospolitej czynności jak gotowanie. Ogromne znaczenie ma także współpraca osoby duchowej, wskazującej na głęboki sens każdego życia ludzkiego i ludzkiego cierpienia. W podtrzymaniu psychicznym pacjenta może być pomocny nawet tak prosty zabieg, jak namówienie osoby chorej na pisanie pamiętnika, czy promocja na szerszym forum dzieł osób niepełnosprawnych, ale utalentowanych artystycznie. Całościowa, aktywna pomoc udzielana chorym, u których nie stwierdza się poprawy, to zadanie, któremu nie każdy może podołać. Dla chorego w stanie terminalnym najważniejszym problemem jest kontrola bólu i innych, nieraz bardzo przykrych, objawów choroby. Wiele aspektów psychologicznych i duchowych dotyczy także rodzin pacjentów z zaawansowaną chorobą nowotworową, dlatego od początku swego istnienia hospicjum staje się ich najbliższym sojusznikiem, ucząc zasad pielęgnacji i otaczając opieką psychologiczną. Opieka nad rodziną sięga jeszcze dalej – doświadczeni psychologowie z hospicjum potrafią wesprzeć osamotnionych w najtrudniejszym okresie żałoby.

•• Razem łatwiej

Istotną zasadą działania hospicjum jest praca zespołowa: lekarz, pielęgniarka, psycholog, rehabilitant, pracownik socjalny, wolontariusze pozamedyccy działają wspólnie dla dobra pacjenta i jego otoczenia w myśl zasady, że hospicjum to nie jest miejsce, gdzie ludzie umierają, ale miejsce, gdzie ludzie żyją godnie aż do śmierci. Cały problem w tym, żeby zamienić nadzieję na wyzdrowienie w nadzieję na spokojną śmierć – bez bólu, jeśli to tylko możliwe w otoczeniu rodziny, w godnych warunkach. Miejscem opieki winien być więc przede wszystkim dom chorego, ale czasem konieczna jest opieka szpitalna. Pomoc wolontariuszy hospicjum dostępna jest 7 dni w tygodniu przez 24 godziny na dobę, placówka działa bezpłatnie dla chorego i jego rodziny, i mimo że w znacznej części religijnej motywacji jego wolontariuszy ma charakter ponadwyznaniowy.



Członkowie hospicjum z rodzinami



•• Niezastąpieni

Od początku jest to inicjatywa społeczna ludzi, którzy swój czas ofiarowują chorym bezinteresownie, wspierani przez nielicznych, profesjonalnych pracowników służby zdrowia, którzy swój zawód traktują rzeczywiście jak posłannictwo. Liczne szkolenia prowadzone przez prezes Annę Węglarz, Wandę Marczak-Malczewską, psycholog Stanisławę Firek, Helenę Papież, Irenę Fortecką, Barbarę Kwak i Alicję Harsir czy Marię Folfas pozwalają wolontariuszom przygotować się do niełatwych zadań, poznać sytuację zdrowotną i psychologiczną osoby nieuleczalnie chorej, a także poznać zasady komunikowania się z chorym i jego rodziną. Dla chorego nawet zmiana pozycji w łóżku, ścielenie łóżka, zmiana bielizny pościelowej i osobistej może być problemem nie do pokonania! Stowarzyszenie nie tylko samo realizuje swoje cele, ale też propaguje w wielu środowiskach ideę i metody opieki nad ludźmi ciężko chorymi, zwłaszcza na nowotwory złośliwe, znajdującymi się w ostatnim okresie życia. Bardzo ważne jest np. przełamywanie osamotnienia chorego i jego rodziny, co stanowi ciągle jeszcze funkcjonujące w naszym społeczeństwie swego rodzaju tabu. Ważne jest też kształtowanie postaw wewnątrz rodzin dotkniętych tragedią – odbudowywanie więzi rodzinnych niejednokrotnie poważnie nadwyżonych na skutek psychologicznych skutków długotrwałej choroby.

•• Sprawy codzienne, niekiedy banalne

Ważną rolę odgrywają organizowane przez Stowarzyszenie szkolenia, konferencje, seminaria dla członków i sympatyków idei hospicyjnej. Ze szkoleń tych korzystają często inne organizacje pozarządowe i instytucje, np. Domy Pomocy Społecznej czy Caritas. Stowarzyszenie prowadzi szerokie akcje informacyjne, służące zjednoczeniu nowych wolontariuszy, wydając własne publikacje, oraz stosując inne środki w tym zakresie. Od lat organizuje też w Zakopanem akcję „Pola Nadziei”, starając się docierać do szkół, by zapoznać dzieci i młodzież z potrzebami osób starszych i niepełnosprawnych. Korzysta przy tym z dużego wsparcia nauczycieli.

Najważniejszym zadaniem jest jednak opieka hospicyjna, choć ta uwarunkowana jest często stanem zasobów materialnych. Bezpłatnie udzielana jest też pomoc specjalistów, np. psychologa czy stomatologa. Dlatego Stowarzyszenie wiele uwagi poświęca zbieraniu środków finansowych potrzebnych do opieki nad chorymi (także sprzedając cebulki hiacyntów w ramach akcji „Pola Nadziei”), inicjuje budowę nowych obiektów hospicyjnych dla chorych, w czym współpracuje z Wydziałem Zdrowia i innymi placówkami resortu Zdrowia i Opieki Społecznej. Ważnym polem działania jest też współpraca i wymiana doświadczeń z krajowymi i zagranicznymi instytucjami o podobnym czy zbliżonym zakresie działania.

Podhalańskie Stowarzyszenie Przyjaciół Chorych Hospicjum Jezusa Miłosiernego w Zakopanem działa w ramach powołanego przez siebie i zarejestrowanego Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej. W planach Stowarzyszenia najważniejszym punktem jest zdobycie lokalu na hospicjum stacjonarne, a także utworzenie „przedszkola dla starszych” – miejsca dziennego pobytu dla osób niedołączonych, wymagających stałej opieki.



„Pola Nadziei”



„Pola Nadziei”



Kurs dla wolontariuszy



Zajęcia praktyczne na kursie dla wolontariuszy



Spotkanie zorganizowane dla osieroconych



Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym, Koło w Wolbromiu

Za całokształt działań na rzecz osób niepełnosprawnych, przełamywanie społecznych uprzedzeń i stereotypów oraz kreowanie pozytywnego wizerunku, i stosunku do osób niepełnosprawnych w lokalnej społeczności; w szczególności za kompleksowy i konsekwentny program pomocy dzieciom niepełnosprawnym, i ich rodzinom, z zapewnieniem nie tylko terapii i wsparcia, ale również specjalistycznej edukacji.

KAPITUŁA NAGRODY 2007



Członkowie Zarządu Koła Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym



Rodzinnny plener artystyczny

To Stowarzyszenie jest jedną ze starszych polskich organizacji zwanych dziś „organizacjami pozarządowymi”. Zaczęło się w 1963 roku, gdy Ewa i Roman Garlicy z Warszawy wywołali publiczną debatę o osobach z upośledzeniem umysłowym pozbawionych miejsca w społeczeństwie, a problem podjął znany pisarz, Marian Brandys, w poczytnym wówczas tygodniku „Świat”. Publikacja spotkała się z szerokim odzewem i rodzice dzieci niepełnosprawnych umysłowo utworzyli w ramach Towarzystwa Przyjaciół Dzieci specjalistyczny Komitet i Koło Pomocy Dzieciom Specjalnej Troski. W 1970 r. Komitet, jako ogólnopolska reprezentacja, uzyskała członkostwo w Międzynarodowej Lidze Stowarzyszeń na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym – ILSMH (obecnie *Inclusion International*), a w 1991 r. oddzielił się od TPD, rejestrując własną organizację. Dziś Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym ma 130 oddziałów w kraju, z czego 12 w Małopolsce, a jednym z nich jest koło w Wolbromiu, organizacja, której dokonania są wyjątkowe nawet na tle innych, starszych organizacyjnie, bardziej doświadczonych czy bogatszych kół PSOUU.

•• Bliźni potrzebują wsparcia

Każdy człowiek w trudnej sytuacji życiowej potrzebuje wsparcia. Wsparcie potrzebne jest też rodzinom, gdy spotyka je coś, do czego nie są przygotowane, co nie mieści się w znanych, codziennych sposobach i umiejętnościach rozwiązywania problemów, gdy czują się załamane. Wsparcia potrzebują osoby niepełnosprawne intelektualnie także w samodzielnym, niezależnym życiu. I tym celom służy działalność koła w Wolbromiu, liczącego dziś blisko 80 członków.

Wolbromska organizacja powstała w 1995 r. z autentycznej potrzeby grupy osób borykających się z problemem edukacji i integracji społecznej swych niepełnosprawnych umysłowo dzieci. Była pierwszą tego typu organizacją na terenie gminy i gmin ościennych. Od początku dużego wsparcia udzielał kołu Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej i lokalne władze, które udostępniły pomieszczenia budynku przy ul. Skalskiej na potrzeby, powołanego w 2002 r., Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczego. Wkrótce placówka ta stała się ważną częścią całej struktury opieki zdrowotnej na skalę powiatu olkuskiego. Taki był początek.

•• Widać efekty

Dziś, po przejęciu przez Ośrodek drugiego piętra budynku i przeprowadzeniu szeroko zakrojonych prac adaptacyjnych, z pomocy Stowarzyszenia korzysta codziennie kilkadziesiąt osób upośledzonych umysłowo.

Dzięki staraniom Stowarzyszenia obiekt jest znakomicie wyposażony, udało się zlikwidować najpoważniejsze bariery architektoniczne, są tu wygodne pomieszczenia socjalne i sanitariaty przystosowane na potrzeby osób niepełnosprawnych. Cały obiekt ma dziś blisko 500 m². Znajdują się tu pomieszczenia na cele edukacyjne, 11 sal terapeutycznych, gabinety logopedyczny i psychologiczny, a także dwie sale

rehabilitacyjne. Ośrodek jest wyposażony w materiały i pomoce dydaktyczne oraz sprzęt, także komputerowy, umożliwiający naukę i rehabilitację podopiecznych, posiada też mikrobus i autobus przystosowane do przewozu osób niepełnosprawnych, w tym osób poruszających się na wózkach inwalidzkich.

Dzięki temu Ośrodek umożliwia dzieciom najczęściej niepełnosprawnym opuszczenie domu, a więc kontakt z szerszym środowiskiem, z rówieśnikami, umożliwia pracę w grupie, co jest wstępem do lepszej socjalizacji, a także uczestnictwo w różnorodnych zajęciach.

Trzeba pamiętać, że dzieci najczęściej niepełnosprawne nie mogą realizować obowiązków szkolnego w publicznych szkołach, bo placówki te nie są przygotowane, aby sprostać takim specyficznym zadaniom. Jedyłą propozycją z ich strony jest nauczanie domowe kilka godzin w tygodniu. Zapewnienie takiemu dziecku rehabilitacji także wymaga od rodziców ogromnego wysiłku i związane jest z dużymi kosztami.

•• Terapia przez pracę

Ważnym przedsięwzięciem Koła było stworzenie (równoległe do powołania Ośrodka REW) Warsztatów Terapii Zajęciowej w Lgocie Wolbromskiej. Dla młodych osób bardziej niepełnosprawnych intelektualnie, które ukończyły naukę szkolną i nie mogą jeszcze podjąć pracy, życie w izolacji i beczynności jest zabójcze. Warsztaty Terapii Zajęciowej są formą rehabilitacji społecznej i wstępnej rehabilitacji zawodowej. Ponadto ich osiągnięcia przyczyniają się do zmiany postrzegania roli podopiecznych przez społeczności lokalne. W Warsztatach odbywają się zajęcia z dziedziny gospodarstwa domowego, plastyczne, krawieckie, ogrodnicze, jest też pracownia komputerowo-poligraficzna i modelarsko-elektrotechniczna. Działają tu też grupa teatralna i organizowane są różne zajęcia ruchowe.

Warsztaty Terapii Zajęciowej są ogromną szansą nie tylko dla tych, którzy z nich korzystają, ale i dla ich rodzin. Są też szansą dla nas wszystkich, gdyż poznajemy ogromne, nieznanne dotychczas, możliwości rozwojowe i talenty osób uznanych za niepełnosprawne intelektualnie.

•• Razem łatwiej

Dzięki Stowarzyszeniu podopieczni uzyskują tu wsparcie psychiczne i psychoedukację, a w razie potrzeby – pomoc psychoterapeutyczną, z kolei ich rodzice niezbędne informacje, edukację zwiększającą kompetencje rodzicielskie i rehabilitacyjne niezbędne w nowej sytuacji, zwłaszcza w pracy z dzieckiem w domu, podradnictwo życiowe i prawne.

Nie do przecenienia jest integracja środowiska – kontakt z innymi rodzicami znajdującymi się w takiej samej sytuacji. Służą temu organizowane przez Stowarzyszenie liczne imprezy, wycieczki, festyny integracyjne, zajęcia sportowe i spotkania towarzyskie. W wycieczkach w sąsiednie rejony Jury uczestniczyło od kilkunastu do 100 osób. I tak np. niemal wszyscy podopieczni z rodzinami stawili się na spotkaniu z Mikołajem czy na ognisku organizowanym w Lgocie Wolbromskiej; specjalną oprawę mają zawsze spotkania okolicznościowe – wigilijne czy związane ze świętami Wielkiej Nocy.

Także naprzeciw takim potrzebom wychodzi działalność Ośrodka REW i Warsztatów Terapii Zajęciowej – instytucji jakże cennej i codzienne zabiegi ich twórców i patronów – członków Stowarzyszenia PSOUU z Wolbromia.



Projekt „Jazda konna jako forma rekreacji osób niepełnosprawnych”



Rehabilitacja dzieci i młodzieży w ośrodku



Rehabilitacja dzieci i młodzieży w ośrodku



Rehabilitacja dzieci i młodzieży w ośrodku



Glinoterapia. Projekt „Gliniane Cudeńka”



Wyrównywanie szans w dostępie do edukacji dzieci niepełnosprawnych



Stowarzyszenie na Rzecz Osób Potrzebujących „Sursum Corda”

Za niezwykle pionierskie i nowatorskie projekty ukierunkowane na kreowanie właściwych postaw i wzorów społecznych wśród dzieci i młodzieży, w tym za wyjątkowo oryginalne i ciekawe sposoby zagospodarowania dzieciom wolnego czasu; za promocję i organizację wolontariatu, a zwłaszcza za utworzenie na Sądeczyźnie „Młodzieżowego Centrum Wolontariatu”; w szczególności zaś za wielki profesjonalizm i ogromną pasję w prowadzeniu na co dzień działalności.

KAPITUŁA NAGRODY 2007



Seminarium szkoleniowe dla wolontariuszy



Plenerowy finał roku z wolontariuszami



Efekty zajęć wychowawczych podczas kolonii

Stowarzyszenie na Rzecz Osób Potrzebujących „Sursum Corda” działa od 2000 r. na terenie powiatu nowosądeckiego. Do jego głównych celów należą: organizacja, wspieranie oraz propagowanie wolontariatu wśród młodzieży poprzez realizację programu „Wolontariat – pomagam, bo lubię”; pomoc dzieciom z rodzin ubogich i dysfunkcyjnych, oraz walka z wykluczeniem społecznym.

•• W szkole tego nie nauczą

Stworzone w 2002 r. „Młodzieżowe Centrum Wolontariatu” stało się swoistym pomostem między młodymi ludźmi a publicznymi i niepublicznymi instytucjami dobroczynnymi. Centrum zajmuje się szkoleniem przyszłych wolontariuszy oraz kierowaniem ich do instytucji, które najbardziej potrzebują ich pomocy. Promuje wśród młodzieży ideę wolontariatu nie tylko poprzez warsztaty i spotkania, ale też bardzo skutecznie i pomysłowo przez media, w tym szczególnie lokalną telewizję czy Internet.

Dzięki zaangażowaniu wolontariuszy z Centrum wiele instytucji dobroczynnych mogło poszerzyć swoją działalność i dotrzeć do większej liczby potrzebujących.

Od 2006 r. Stowarzyszenie zaczęło tworzyć sieć Klubów Wolontariatu w regionie sądeckim, skupiając młodzież z mniejszych miejscowości chcącą pracować dla dobra swojego otoczenia.

Dla samych wolontariuszy współpraca ze Stowarzyszeniem stała się sposobem na aktywne spędzenie wolnego czasu, dla niektórych jest pierwszym doświadczeniem zawodowym. Pozwoliła im na zdobycie nowych umiejętności, rozwój umiejętności nawiązywania kontaktów interpersonalnych oraz uświadomiła na problemy społeczne – nauczyła tego, czego szkoła zwykle nauczyć nie może.

Stowarzyszenie wspiera także młodzież w jej własnych inicjatywach. Dzięki jego formalno-prawnej oraz merytorycznej opiece wolontariuszom udało się przeprowadzić kilka własnych projektów, wśród których była między innymi budowa skateparku i organizacja zawodów deskorolkowych. Rozwinęło to znacznie umiejętności organizacyjne młodych nowosądeczan, a także zwiększyło ich wiarę we własne możliwości.

•• „Starszy Brat – Starsza Siostra”

Inna inicjatywa „Sursum Corda” – Program „Starszy Brat – Starsza Siostra” – skierowana jest do dzieci w trudnej sytuacji życiowej, mających problemy w szkole i w domu. Praca w parach: wolontariusz – dziecko ma na celu stworzenie intymnej więzi, która z kolei doprowadzi do przejmowania pozytywnych wzorców zachowań, budowania poczucia własnej wartości i pozytywnych relacji z otoczeniem. Wolontariusze pomagają swym podopiecznym w nauce, wymyślają dla nich ciekawe formy spędzania wolnego czasu, a także utwierdzają w pozytywnych modelach zachowania. Z reguły zaczyna się od przygotowania wywiadu środowiskowego, co warunkuje dotarcie do dzieci najbardziej potrzebujących, potem następuje szkolenie wolontariuszy, a Stowarzyszenie zapewnia im wsparcie oraz fachową pomoc pedagogiczną. Program przełomowy, bo prowadzony w środowisku domowym, pozwala na kształtowanie nie tylko samego dziecka, ale też jego najbliższych. Kontakt wo-

lontariusza z małym podopiecznym, jak i jego rodziną często wpływa na poprawę domowych relacji, a przez to psychofizycznego stanu dziecka.

•• Razem raźniej

„Sursum Corda” organizuje także corocznie kolonie letnie dla podopiecznych – dzieci z rodzin dysfunkcyjnych i niezamożnych. W czasie wyjazdów, atrakcyjnych pod względem programu turystyczno-wypoczynkowego, organizatorzy i opiekunowie dbają nie tylko o dobrą zabawę, uczestnicy biorą też udział w warsztatach psychoedukacyjnych. Ich głównym celem jest profilaktyka uzależnień oraz psychologiczne i pedagogiczne wspieranie kolonistów. Dzięki koloniom dzieci z marginesu społecznego mają szansę na aktywne i radosne spędzenie czasu w towarzystwie rówieśników.

Innym ważnym przedsięwzięciem jest inicjatywa pod nazwą „Chata” – akcja skierowana do wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych, którzy potrzebują pomocy w procesie usamodzielniania się. Stowarzyszenie współpracuje z domem dla młodzieży w Mszanie Dolnej, która nie może powrócić do własnych środowisk, albo wrócić tam nie powinna, gdyż są one zbyt zdemoralizowane. W „Chacie” mieszka obecnie kilkoro podopiecznych Stowarzyszenia, a w ich małej społeczności panują rodzinne relacje i podział obowiązków. Mają także zapewnione wsparcie psychiczne w trudnym procesie usamodzielniania się.

•• W siedmiu kolorach

Stowarzyszenie założyło w Nowym Sączu pierwszą Niepubliczną Poradnię Psychologiczno-Pedagogiczną „Tęcza”. Dzięki zaangażowaniu zespołu specjalistów osoby zgłaszające się do poradni otrzymują kompleksową pomoc. „Tęcza” organizuje cyklicznie „Tydzień Otwartych Drzwi” – rodzice i dzieci mogą nieodpłatnie skorzystać z fachowych konsultacji. Przy pomocy kadr Poradni przeprowadzane są także liczne kursy i szkolenia, m.in. „Wiem, Znam, Reaguję”, mające na celu przybliżenie nauczycielom i rodzicom problemów związanych z uzależnieniami i agresją wśród młodzieży.

„Sursum Corda” stara się pozyskiwać fundusze na działalność własnymi siłami. Nie można odmówić Stowarzyszeniu pomysłowości: wolontariusze projektują świąteczne kartki, które są rozprowadzane na rozmaite sposoby, m.in. wśród lokalnych firm, które następnie rozsyłają je do swoich klientów. Każda kartka zawiera informacje o „Sursum Corda” oraz zachętę do przekazania 1% podatku na rzecz Stowarzyszenia; i oprócz darmowej reklamy Stowarzyszenie otrzymuje też wsparcie finansowe.



Podczas warsztatów z dziećmi



Wolontariusze podczas warsztatów



Koordinatorzy programów – spotkanie podsumowujące



Program „Starszy Brat – Starsza Siostra” – nic dodać, nic ująć



Warsztaty plastyczne podczas kolonii



Spotkanie mikołajkowe dla podopiecznych Stowarzyszenia

**Demos**

Fundacja Rozwoju Społecznego „Demos”

Za całokształt działalności na rzecz środowisk młodzieżowych; za szeroką działalność edukacyjno-wychowawczą; za nowatorskie pomysły na rzecz kreowania i aktywizowania liderów młodzieżowych do działania w ich własnych środowiskach; a w szczególności za pomoc okazywaną młodym ludziom w wyborach ich własnych dróg życiowych przy jednoczesnym kreowaniu i przekazywaniu im właściwych wzorców i norm społecznych, które kształtując ich charaktery pokazują, że można żyć inaczej...

KAPITUŁA NAGRODY 2007



Małopolskie Forum Liderów Młodzieżowych, Odporyszów 2006



Małopolskie Forum Liderów Młodzieżowych, Odporyszów 2006

Polak, Maltańczyk i Amerykanin stali przed sześcioma laty u kolebki przedsięwzięcia, które rozwinęło się imponująco i odgrywa dziś bardzo ważną rolę w salezjańskim programie opieki nad dziećmi i młodzieżą z zagrożonych środowisk. Dzięki liczącej już półtora wieku działalności zakonu, także w tych trudnych środowiskach wyrastają ludzie wartościowi, wywierający znaczny wpływ na kolegów. Z tego środowiska wyszła grupa młodych ludzi, którzy korzystając z pomocy materialnej Fundacji, mogą studiować na wyższych uczelniach.

Założona przed sześcioma laty Fundacja Rozwoju Społecznego „Demos” zajmuje w tej działalności miejsce szczególne – bo jej podstawowym zadaniem stało się tworzenie materialnej bazy dla działalności wychowawczej, a w szczególności prowadzenie dwóch ośrodków, bardzo ważnych dla tej pracy.

Miejsce modlitwy, pracy i wypoczynku

Pierwszym dziełem Fundacji stał się Młodzieżowy Ośrodek Rozwoju Społecznego „Demos” w Odporyszowie koło Tarnowa. To duży i doskonale wyposażony ośrodek szkoleniowo-rekreacyjny. Na 2,5 ha stoją tu dziś 4 budynki mieszkalne z salami dydaktycznymi o łącznej powierzchni 600 m², zaplecze gospodarcze, duże zaplecze rekreacyjne. Przy ośrodku powstaje nowoczesna jadalnia na 50 osób z pełnym zapleczem kuchennym – słowem to placówka imponująca. I koniecznie trzeba podkreślić, że wszystkie te obiekty powstały bez udziału środków publicznych – wyłącznie staraniem Fundacji. Każdego roku gości tu około 1,5 tys. osób, a wartość ośrodka to dziś ponad 2,5 mln zł.

Obiektami na stałe zajmuje się tylko jedna zatrudniona osoba i nie ma żadnego innego personelu. Przydaje to samemu procesowi funkcjonowania ośrodka dodatkowych walorów wychowawczych. Dla dzieci i młodzieży z trudnych środowisk to okazja do nauki, czym jest dobro wspólne, a także szkoła podstawowych zasad utrzymania porządku, estetyki oraz poszanowania pracy własnej i innych.

W Odporyszowie prowadzone są weekendowe zajęcia dla tzw. grup liderkich oraz warsztaty tematyczne dla wychowanków dziennych ośrodków socjoterapii. Jest to także doskonała baza dla kolonii i obozów organizowanych zimą i latem. Pobyt w ośrodku to swego rodzaju nagroda dla podopiecznych ośrodków „U Siemachy”; spotykają się tu także uczestnicy wielu cyklicznych projektów, m.in. warsztatów odbywających się w ramach Mecenatu Małopolskiego czy prac Małopolskiego Centrum Socjoterapii.

W czasie świąt Bożego Narodzenia czy Wielkiej Nocy mogą spotkać się tu ci spośród wychowanków salezjańskich ośrodków, których sytuacja jest na tyle trudna i skomplikowana, że nie mogą spędzić świąt w gronie rodzinnym.

Można się pochwalić

Goście mogą tu korzystać z licznych atrakcji – pojeździć konno, korzystać z zaplecza sportowego, jeździć na quadach, a zielone sąsiedztwo stwarza doskonałe warunki do obcowania z przyrodą. Trzy konie, dwa psy rasy husky, a szczególnie koza Troja, są prawdziwymi ulubieńcami przebywających tu dzieciaków.



Wakacje w Odporyszowie, 2004 r.



Wakacje w Odporyszowie, 2004

Można się tym ośrodkiem pochwalić. To tu organizowane są liczne spotkania także z młodzieżą z Niemiec, Grecji i Portugalii oraz międzynarodowe turnusy wakacyjne. Niedawno Sandor Demjan – Prezydent TriGranit Development Corporation, podczas wizyty w jednym z krakowskich Dziennych Ośrodków Socjoterapii (DOS), prowadzonych przez Stowarzyszenie „U Siemachy”, zaprosił 150 wychowanków Stowarzyszenia na dwutygodniowy pobyt nad Balatonem (Węgry). W odpowiedzi ks. Andrzej Augustyński zaprosił 50 węgierskich dzieci na wakacje w Odporyszowie.

Inny, także własny, ośrodek Fundacji znajduje się w Zubrzyca Dolnej, gdzie utworzony został Dom Liderów „Orawa” dysponujący 20 miejscami. Zakupiony w 2006 r., dzięki pomocy Alicji i Johna Czaplinski (USA) i Romana Śledziejewskiego (USA), stał się ważnym miejscem spotkań młodych ludzi.

Forum Liderów

W ośrodkach Fundacji odbyło się już 8 edycji Małopolskiego Forum Liderów Młodzieżowych, przez które przeszło już łącznie 700 osób. To bardzo interesująca inicjatywa: dwa razy do roku młodzi, ambitni, aktywnie działający w swych środowiskach młodzi ludzie spotykają się pod skrzydłami Fundacji, by uczestniczyć w warsztatach fotograficznych, sportowych, w zajęciach z dziedziny podstaw zarządzania, czy socjologii, a nawet w praktykach... kulinarnych.

Uczestnicy, w wieku od 13 do 18 lat, zainteresowani aktywną działalnością społeczną w swych środowiskach, mogą zyskać w ten sposób cenną wiedzę przydatną na co dzień. Jedno środowisko w Małopolsce (gmina, szkoła lub organizacja) może zgłosić po 2 kandydatów i w ten sposób w każdej edycji Forum bierze udział ok. 120 uczestników. Młodzi ludzie powtarzają, że udział w projekcie znacznie przyczynia się do ich rozwoju osobowego, poprawia umiejętności komunikacyjne i przywódcze, pogłębiają umiejętności współpracy z kolegami. Ogromnie cenna jest wymiana doświadczeń oraz obecność pedagogów i trenerów przekazujących praktyczne umiejętności i wiedzę.

Konkretna pomoc

Istnieje liczna i wielopokoleniowa grupa ludzi zaangażowanych, którzy działania Fundacji traktują jako prawdziwą życiową pasję. Oprócz ks. Andrzeja Augustyńskiego, który jest duszą przedsięwzięcia, ważną rolę odegrali i odgrywają Kazimierz Augustyński, ks. Edmund Gutowski CM (USA), ks. Joe Carabott (USA), Alicja i Jan Czaplinski (USA), Roman Kluska, Roman Śledziejewski (USA), Nazzareno Vassallo (Malta) i ks. Roman Górowski CM (USA).

Dzięki nim Fundacja pomagała także w powstaniu i otwarciu 3 nowoczesnych placówek opiekuńczo-wychowawczych wsparcia dziennego w Krakowie. Fundacja zakupiła meble, wyposażenie kuchni i komputery dla DOS „Na Mogińskiej”, wyposażenie kuchni dla dwóch Rodzinnych Domów Dziecka, a także wyposażenie dla Krakowskiego Instytutu Psychoterapii – placówki powołanej w 2006 r. i zatrudniającej 10 specjalistów.



Małopolskie Forum Liderów Młodzieżowych, Odporyszów 2006



Małopolskie Forum Liderów Młodzieżowych, Odporyszów 2006



Wielkanoc w Odporyszowie, 2006



Odporyszów, zima 2006



Ośrodek Rehabilitacyjno- -Readaptacyjno-Misyjny „Magnificat”

Za konsekwentny i kompleksowy program pomocy materialnej, psychologicznej i edukacyjnej dla dzieci i młodzieży; za całokształt działań na rzecz wsparcia rodziny w jej właściwym funkcjonowaniu i wychowaniu młodego pokolenia do odpowiedzialności za własny rozwój oraz rozwój społeczności lokalnej; w szczególności za nowatorski, międzynarodowy projekt „Nowy Sącz - Skrzyżowanie Świata” promujący i rozwijający ducha wolontariatu w młodym pokoleniu.

KAPITUŁA NAGRODY 2007



Punkt Konsultacyjno-Infomacyjny w Nowym Sączu



Wolontariusze ŚCW – S



5.12.2007. Spotkanie z Prezydentem Miasta Nowego Sącza Ryszardem Nowakiem, Światowy Dzień Wolontariatu 2007

Siostry Szkolne de Nôtre Dame rozpoczęły swoją działalność w Polsce na początku XX wieku. Pierwsze domy zakonu powstały w Galicji, na Śląsku i na Zaolziu, we Lwowie założyły nową szkołę dla dziewcząt i tworzyły dalekowzroczne plany rozwoju szkolnictwa. W okresie międzywojennym siostry zakładały szkoły i gimnazja, organizowały kształcenie nauczycieli, a młodzież pracującą przygotowywały do życia w wyspecjalizowanych szkołach gospodarczych. W okresie II wojny światowej zakon dzielił los narodu, niektóre z siostr musiały nawet cierpieć w więzieniu i poniosły najwyższą ofiarę – ofiarę życia.

Powojenne decyzje władz państwowych spowodowały, że siostry nie mogły prowadzić działalności w szkołach, dlatego podejmowały pracę wychowawczo-opiekuńczą przy parafiach. I dziś także prowadzą liczne przedszkola i ochronki oraz instytucje opieki. Jedną z nich jest zorganizowany w Nowym Sączu Ośrodek Rehabilitacyjno-Readaptacyjno-Misyjny „Magnificat”, który w nowatorski sposób łączy zadania opieki nad osobami niepełnosprawnymi i dziećmi pochodzącymi z zaniedbanych środowisk, z szeroko zakrojonymi działaniami wychowawczymi wśród miejscowej młodzieży poprzez propagowanie i praktykowanie instytucji wolontariatu.

.. Dla „innych” i dla „swoich”

Sam Ośrodek, który powstał w 1999 r., jest placówką niewielką, mającą zaledwie kilkanaście miejsc, ale odgrywa ważną rolę w życiu każdego z przebywających tam czasowo podopiecznych. Na kilkutygodniowych turnusach prowadzi się tu klasyczną rehabilitację leczniczą, przyrodolecznictwo i kinezyterapię, ale także podejmowane są liczne działania, które mają nauczyć kuracjuszy – osoby niepełnosprawne ze schorzeniami narządów ruchu, układu krążenia i układu oddechowego – życia w zmienionych, trudniejszych, warunkach nabytych ograniczeń. Ponadto prowadzone są tu warsztaty edukacyjno-integracyjne, kursy i szkolenia dla wolontariuszy, także z myślą o ich pracy na rzecz niepełnosprawnych w krajach Trzeciego Świata, szczególnie w Gambii, gdzie polskie siostry Nôtre Dame działają od 1990 r., prowadząc przedszkola i szkołę.

.. Shalom – co to takiego?

Ośrodek stał się naturalnym punktem, wokół którego rozwinęła się także szersza działalność. Zorganizowane tu zostało Centrum Konsultacyjno-Infomacyjne o Wolontariacie „Shalom”, ogniwo Międzynarodowego Systemu Współpracy Zgromadzenia Sióstr Szkolnych de Nôtre Dame na rzecz sprawiedliwości, pokoju i harmonii stworzenia. Uczestnicy sieci (także Polki działające w Gambii) starają się podejmować kroki, które prowadzą do pojednania, do solidarności z uciskanymi, do promocji godności ludzkiej osoby i do współpracy z ruchami ekologicznymi mającymi na celu ochronę ziemi.

Takie, stawiane generalnie cele, musiały skierować zainteresowanie także na potrzeby społeczności lokalnej. Z końcem r. 2000 powstała więc przy Ośrodku Integracyjna Świetlica Misyjna, która obejmuje swą pomocą w tygodniu grupę około 125 dzieci i młodzieży oraz po kilka osób niepełnosprawnych. Z zajęć korzystają tu przede wszystkim dzieci i młodzież z problemami zdrowotnymi, ale też takie, które mają kłopoty szkolne, rodzinne lub środowiskowe. Świetlica stała się miejscem, gdzie dzieci z rodzin najbardziej potrzebujących mogą uzyskać realną pomoc i wsparcie na drodze rozwoju intelektualnego i kulturowego. Uzyskanie wyższego poziomu zdrowia psychofizycznego w społeczności lokalnej to podstawa i warunek rzeczywistego rozwoju społecznego, dlatego codziennym problemem towarzyszy tu głębsza refleksja. I tak np. pogłębiona integracja personalna i społeczna uczestników zajęć indywidualnych i grupowych ma służyć budowaniu przyszłości bardziej ludzkiego świata, a wieloaspektowy program pomocy rodzinie jest wstępem do tego, by podopieczni sami umieli poszukiwać własnych twórczych rozwiązań w sytuacji zagrożeń.

•• Pole dla wolontariuszki

Celem tych zabiegów jest skuteczna pomoc w rozwiązywaniu problemów rodzinnych i szkolnych, związanych z kształceniem i rozwojem osobowości, a także działania edukacyjno-profilaktyczne z zakresu uzależnienia od narkotyków, leków, alkoholu czy wobec zdobywczej agitacji sekt. Nad całością prac w świetlicy czuwa delegowany przedstawiciel Ośrodka „Magnificat”, do dyspozycji pozostają psycholog, pedagog, nauczyciele-wychowawcy (dla pomocy w uzupełnianiu braków w nauce szkolnej), nauczyciele języków, geografii, historii kultur, religioznawstwa, katecheci, studenci, rehabilitanci oraz wolontariusze rekrutujący się ze szkół średnich i gimnazjów. Z pomocy edukacyjnej w ramach programu „Mój najtrudniejszy przedmiot w szkole” korzysta tygodniowo około setki dzieci i młodzieży z 22 sądeckich szkół, przy czym wiele z nich trafia do świetlicy po kilka razy w tygodniu. Świetlica nie zamyka się w czterech ścianach, bo około 20 wolontariuszy młodzieżowych odwiedza osoby niepełnosprawne ruchowo w ich domach rodzinnych, a 10 wolontariuszy objęło swoją opieką i pomocą edukacyjną dzieci w ich domach, działając w ramach programu „Starszy Brat – Starsza Siostra”. To trudne przedsięwzięcie, wymagające wielu zalet charakteru, bo niekiedy przychodzi obracać się w niezwykłym środowisku. Efekty bywają za to imponujące, szczególnie, że prócz pomocy w nauce, zapóźnionemu dziecku przekazuje się wzorce kulturowe i moralne, których w jego rodzinie brakuje niekiedy od pokoleń.

•• Na skrzyżowaniu kultur

Świetnym i nowatorskim pomysłem jest program „Nowy Sącz – Skrzyżowanie Świata”. To cykl spotkań z przedstawicielami krajów leżących na długości i szerokości geograficznej Nowego Sącza. Program ten ma umożliwić poznanie ich kultury, religii i społecznej specyfiki po to, by tworzyć pozytywne relacje między narodami dla bardziej ludzkiego świata, otwierać umysły młodych na dążenia w kierunku jedności całego stworzenia, promować atmosferę braterstwa, uczyć dostrzegać potrzeby innych, a także pobudzać do twórczego myślenia i wydobywać ukryte talenty wśród młodych. W ramach programu „Nowy Sącz – Skrzyżowanie Świata” wolontariusze oraz Misyjne Laboratorium Kulturowe podejmują stałą współpracę z młodzieżą z wielu krajów, choć do wypełnienia zadania, a przynajmniej nawiązania pierwszych kontaktów ze wszystkimi, droga jeszcze bardzo daleka.



Drzewo narodów w Ośrodku „Magnificat”



Założycielki Punktu Konsultacyjno-Informacyjnego w Nowym Sączu



„Wolontariusz Liderem Pokoju i Niestosowania Przemocy”



Międzynarodowy dzień pokoju 21.09.2005, Nowy Sącz



Grupa polsko-niemiecka w Ambergu



Stowarzyszenie „Res Sacra Miser”

Za bardzo szeroką i bogatą działalność obejmującą różne środowiska (osoby starsze, bezrobotnych, bezdomnych, dzieci i młodzież oraz niepełnosprawnych); w szczególności zaś za nowatorski projekt Sala Doświadczenia Świata „Snoezelen” wspomagający działania rehabilitacyjno-terapeutyczne dzieci specjalnej troski; ponadto za niezwykle prężną działalność charytatywną oraz współpracę z innymi organizacjami krajowymi i zagranicznymi.

KAPITUŁA NAGRODY 2007



Członkowie Stowarzyszenia „Res Sacra Miser”



Wybitnie uzdolnieni stypendyści z Zarządem



Koncert charytatywny Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”

To Stowarzyszenie, mimo swojej stosunkowo krótkiej, bo liczącej zaledwie 5 lat, historii wyraźnie zaznaczyło swą obecność na mapie Małopolski Zachodniej. Założone w maju 2003 r., bardzo szybko uzyskało status organizacji pożytku publicznego, bo już w 2004 r. przewodzi mu Małgorzata Konarska, pracująca w Sądzie Rejonowym w Olkuszu, a wśród członków-założycieli są m.in. psychologowie, lekarze, kuratorzy sądowi, prawnicy i pedagodzy. Słowem, osoby z dużym doświadczeniem życiowym i zawodowym.

Od początku istnienia Stowarzyszenie przeprowadziło wiele akcji pomocowych dla mieszkańców powiatu olkuskiego: ogólnopolska zbiórka publiczna na leczenie Krzysia, nawiązanie współpracy ze szwedzką organizacją „Heart to Heart”, skąd uzyskano znaczącą pomoc (dwukrotne sprowadzenie odzieży i artykułów przemysłowych), podjęcie długofalowej akcji pomocy żywnościowej we współpracy z Bankiem Żywności w Krakowie. Dzięki programowi PEAD (pomocy żywnościowej dla ubogich obywateli Unii Europejskiej) – ze wsparcia Stowarzyszenia korzysta obecnie blisko 600 rodzin. Stowarzyszenie zainicjowało też Świąteczną Zbiórkę Żywności, zorganizowało koncert charytatywny Zespołu „Śląsk” na rzecz zakupu sprzętu medycznego dla Oddziału Ginekologiczno-Położniczego Szpitala Powiatowego w Olkuszu i prowadzi świetlicę opiekuńczo-wychowawczą dla dzieci przy parafii Św. Maksymiliana Marii Kolbego w Olkuszu. Stowarzyszenie podpisało także umowę z Urzędem Miasta i Gminy w Olkuszu, po dwukrotnym wygraniu konkursu, na prowadzenie świetlicy wsparcia dziennego.

•• Sprawy codzienne

W 2006 r. Stowarzyszenie ponownie wygrało konkurs na prowadzenie placówki opiekuńczo-wychowawczej wsparcia dziennego, ogłoszony przez Burmistrza Olkusza i otrzymało na ten cel dotację w wysokości 60 000 zł. W świetlicy znajduje opiekę 35 dzieci w wieku od 9 do 13 lat w ramach trzech grup wychowawczych. Placówka czynna 6 razy w tygodniu przez 4 godziny dziennie zapewnia wychowankom opiekę, pomoc w nauce, rozwijanie zainteresowań, aktywny wypoczynek, udział w imprezach kulturalnych. Odbywają się tu zajęcia plastyczne i muzyczno-taneczne, a także sportowe i rekreacyjne. Organizowano też wycieczki i zajęcia turystyczno-krajoznawcze, takie jak kulig w stadninie koni w Małobądzu, wycieczki do Anikina w Krakowie, czy do Pieskowej Skały. Urządzono częściowo odpłatną dwudniową wycieczkę do Zakopanego. Oprócz fachowej opieki każdy z wychowanków świetlicy ma zapewniony jeden posiłek dziennie.

Z rodziną i tradycją

W 2006 r. zrealizowano też trzy programy zlecone i współfinansowane przez administrację publiczną, tj. przez samorząd Małopolski i Wojewodę.

Dwa z nich były kontynuacją programów realizowanych w 2005 r. W ramach zadaniami: „Rodzinę mam w tradycji trwam” odbyły się spotkania integracyjne – jedno w siedzibie Stowarzyszenia pod hasłem „Wspomnienia łączą dzień wczorajszy z dzisiejszym”, drugie w plenerze, gdzie odbyła się impreza rodzinna w atmosferze „nocy

świętojańskiej”. Celem było promowanie wielopokoleniowej, prawidłowo funkcjonującej rodziny, budowanie pozytywnego wizerunku osób starszych i przekazywanie tradycji.

Celem innego projektu – „Sobą być – zdrowo żyć” było promowanie zdrowego stylu życia i kształtowanie zdolności samodzielnego dokonywania wyborów korzystnych dla zdrowia własnego i bliskich. Z kolei przedsięwzięcie pod hasłem „Żółty parasol – pod nim nie ma brzydkiej pogody” realizowane było we współpracy z Przedszkolem Integracyjnym w Olkusz. Jego najważniejszym trwałym efektem jest utworzenie grupy wsparcia dla 30 rodzin z małymi dziećmi niepełnosprawnymi. To pierwsza tego typu forma pomocy dla rodzin z powiatu olkuskiego. Końcowym akcentem programu było wydanie broszurki – informatora „Dokąd iść, gdy nie zna się drogi?”, przeznaczony dla rodziców dzieci niepełnosprawnych. W broszurce zamieszczone zostały niezbędne informacje, gdzie szukać pomocy prawnej, medycznej, rehabilitacyjnej i pedagogicznej, kiedy rodzice zauważą niepokojące objawy zachowania małego dziecka.

Skąd na to brać?

Na to najtrudniejsze z pytań Stowarzyszenie odpowiada, nie tylko zabiegając o sponsorów, ale też uczestnicząc w cyklicznych imprezach okolicznościowych – w jarmarkach świątecznych czy dożynkach powiatowych i gminnych. Sprzedawano tam zdobyte od darczyńców towary: garnki, środki czystości, wyroby szklane, ale też zabawki i ozdoby świąteczne wykonane przez wychowanków świetlicy.

Spory wkład finansowy w działalność Stowarzyszenia mają sponsorzy – jego członkowie honorowi. Stowarzyszenie znalazło się też w gronie 109 placówek z całej Polski, które otrzymały wsparcie w kwocie 25 000 zł w ramach ogólnopolskiej akcji Telewizji Polskiej „Reklama dzieciom 2005”. 5 000 zł wydatkowano na zakup kotła ekologicznego c.o., który zainstalowano w mieszkaniu rodziców niepełnosprawnego dziecka, co stanowiło dla niej ogromną pomoc; 20 000 zł zostało przeznaczone na utworzenie Sali Doświadczania Świata, która została otwarta 15 czerwca 2007 r.

W wodospadzie światła

Sala „Snoezelen” to pomieszczenie dające szansę na leczenie dzieci mających trudności z odbiorem i interpretacją bodźców pochodzących z otoczenia. Wypożyczone jest w specjalistyczny sprzęt: emiter zapachów, lustro akrylowe, prysznic świetlny, wodospad światłowodów, łóżko wodne z grzałką oraz muzyką relaksacyjną, suchy basen z piłkami, kolumnę wodną czy tunel lustrzany. Każde z tych urządzeń jest elementem złożonej terapii dzieci z niepełnosprawnością psychoruchową, autyzmem czy zaburzeniami koncentracji i jest to jedyne tego typu pomieszczenie w Małopolsce Zachodniej.

Te wszystkie przedsięwzięcia to fragment szerokiej działalności Stowarzyszenia. Kolejnym polem są działania na rzecz wyrównywania szans. Dzięki prywatnemu sponsorowi Zarząd Stowarzyszenia ogłosił program stypendialny „Dla Najlepszych”. Do programu przystąpiło sześciu wybitnie uzdolnionych maturzystów. Trzem przyznano stypendium po 280 zł miesięcznie na okres trzech pierwszych lat studiów, a trzem na pierwszy rok.

Zarząd Stowarzyszenia zakupił też opał dla Zgromadzenia Sióstr Norbertanek w Imbramowicach.



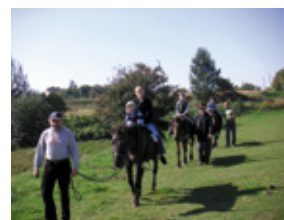
Sala doświadczania świata – Snoezelen. Dziecko niepełnosprawne na tle obrazu z tarczy świetlnej



Ślubowanie świetliczaków



Projekt „Umiem powiedzieć nie – profilaktyka uzależnień”



Projekt „Żółty parasol – pod nim nie ma brzydkiej pogody”; zajęcia z hipoterapii



Projekt „Żółty parasol – pod nim nie ma brzydkiej pogody”, zajęcia rehabilitacyjne



Stowarzyszenie Dziewczęcy Chór Katedralny „Puellae Orantes”

Za całokształt niezwykle szerokiej działalności obejmującej różnorodne obszary życia społecznego: rozwój kultury, promocję regionu, edukację i wychowanie oraz działalność charytatywną; w szczególności zaś za kreowanie postaw i wartości godnych naśladowania dla młodego pokolenia.

KAPITUŁA NAGRODY 2007



XIII Festiwal Chórów-Laureatów,
Vaison la Romaine 2005

Na przełomie lutego i marca 2008 r. chór „Puellae Orantes” z Tarnowa odbył serię koncertów w największych miastach Burgundii i uczestniczył w warsztatach muzycznych dla dyrygentów chórów francuskich w Centrum Kultury Morvan. Zabiegali o to specjalnie Marcel Corneloup, dyrektor artystyczny wielu międzynarodowych festiwali, kompozytor, honorowy prezes federacji „Europa Cantat” oraz Prezydent Regionu Burgundii Francis Patriat. Chodziło o to, by kierownictwo chóru z Tarnowa podzieliło się swymi doświadczeniami i umiejętnościami, uznawanymi w Europie za wyjątkowe, z francuskimi kolegami. Już zresztą w r. 2007, po raz pierwszy, w liczącej ponad trzy dekady historii międzynarodowego festiwalu „Musique en Morvan”, głównym utworem był utwór polskiego kompozytora i po raz pierwszy połączone chóry uczestniczące w festiwalu poprowadził polski dyrygent.

•• Droga na szczyty

Dyrygentem tym był ks. Władysław Pachota, twórca chóru, który rozpoczął pracę nad jego stworzeniem już z górami dwadzieścia lat temu – w 1985 r. jako młody wikary. Pomysłodawcą przedsięwzięcia był proboszcz tarnowskiej Bazyliki Katedralnej, ks. prałat Kazimierz Kos, który poprosił swego młodego współpracownika o reaktywowanie parafialnej scholi liturgicznej, której pierwotnym zamysłem było przywrócenie tej specyficznej formy pracy duszpasterskiej. Pomysł trafił na wyjątkowo podatny grunt i powstała instytucja wyjątkowa – chór, który z racji swych artystycznych osiągnięć najwyższej próby zbiera dziś zasłużone laury w Europie i na świecie. Pierwsze sukcesy zespół odnotował już po kilku latach istnienia. W lipcu 1988 r. był dwukrotnie przyjęty na audiencji prywatnej przez Ojca Św. Jana Pawła II i brał udział we Mszy św. transmitowanej przez Radio Watykańskie, w czerwcu 1992 r. wyjechał do Holandii i dokonał pierwszego nagrania dla holenderskiego radia. Tego samego roku przysły sukcesy w kraju – pierwsza nagroda na Festiwalu Pieśni Chóralnej w Myślenicach i rezultat ten chór powtarzał w latach 1993 i 1995. W tymczasie „Puellae Orantes” zadebiutowały na XIV ogólnopolskim Konkursie Chórów Szkolnych Bydgoszcz '94 i od razu sięgnęły po „Złoty Kamerton” i puchar za najlepsze wykonanie utworu obowiązkowego.

•• Na międzynarodową skalę

„Puellae Orantes” zaistniały też wyraźnie na forum międzynarodowym. Na przełomie grudnia 1993 r. i stycznia 1994 r. chór brał udział w XXVI Międzynarodowym Kongresie Chórów „Pueri Cantores” w Rzymie, w październiku 1995 r. koncertował w Holandii i Belgii; w maju 1996 r. ponownie odnosił sukcesy w Belgii; a w październiku 1997 r. wyjechał do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Kolejne lata to stała obecność na najważniejszych imprezach muzyki chóralnej w krajach europejskich. Warto tu wymienić szczególnie XLIV Europejski Festiwal Młodych Muzyków w Neerpel w Belgii, gdzie tarnowskie dziewczęta zdobyły I nagrodę „Cum Laude”, czyli z wyjątkową chwałą, IV Europejski Konkurs Chórów Katedralnych we francu-



skim Amiens (także I miejsce) czy 50. Festiwal w Neerpelt, gdzie powtórzyły swój wcześniejszy sukces.

Jako pierwszy i jak dotychczas jedyny zespół polski „Puellae Orantes” zaproszony został do udziału w prestiżowym Międzynarodowym Festiwalu Chórów-Laureatów, w Vaison la Romaine we Francji. Uczestniczą w nim wyłącznie trzy zespoły, które wcześniej zdobyły pierwsze miejsca w jednym z sześciu największych europejskich festiwali należących do Grand Prix Muzyki Chóralnej: w Arezzo, hiszpańskiej Tolosie, francuskim Tours, w Warnie, Debreczynie i włoskiej Gorizii. Z szóstki wybierane są tylko trzy zespoły, które są zapraszane do Vaison la Romaine.

To ogromny sukces, nie tylko samego zespołu, ale też całej polskiej rodziny zgrupowanej wokół muzyki chóralnej, bowiem po raz pierwszy na tak prestiżowym forum pojawił się zespół z naszego kraju. Wcześniej, także jako pierwszy jednorodny zespół polski, „Puellae Orantes” wygrały konkurs „Guido d’Arezzo”.

•• „Schola” uczy i wychowuje

Za tymi sukcesami stoi ogromna, mrowcza praca kierownika zespołu ks. Władysława Pachoty i Aleksandry Topor (prowadzi emisję głosu i sama wspiera chór w partiach solowych). Kierownictwo chóru przesłuchuje co roku około 500 dziewcząt z czwartych klas szkół podstawowych Tarnowa i okolic w celu wyłowienia talentów, i po wstępnej selekcji dziewczęta zapraszane są do sali prób, gdzie odbywają się właściwe przesłuchania. To oczywiście dopiero początek drogi artystycznej dziewcząt, z których tylko 10 na lat kilka zwiąże się z chórem. Po tym doświadczeniu pozostaje w nich miłość do muzyki i artystyczna dojrzałość promieniująca na otoczenie.

Chór nie jest tylko instytucją artystyczną, spełnia ważną funkcję wychowawczą i społeczną, którą objętych jest stale około 60 osób. Dziewczęta spotykają się na próbach aż trzy razy w tygodniu, a dwa razy w roku organizowane są dla nich warsztaty muzyczne. Efekt to rocznie aż kilkadziesiąt koncertów, które wykonywane są nie tylko w salach koncertowych i na prestiżowych konkursach, ale także w wielu miejscowościach tarnowskiej diecezji – w Tuchowie, Brzesku, Koszycach czy Ciężkowicach. Koncertując, chór zbiera fundusze na ważne cele charytatywne, w tym na rzecz Caritas Polska czy hospicjum im. Św. Brata Alberta.

Jednorodna struktura zespołu, który grupuje dziewczęta w wieku od 10 do 18 lat, powoduje, że nietatwo zdobyć literaturę muzyczną mogącą służyć mu za podstawę repertuaru, a przecież w ciągu długich lat istnienia udało się stworzyć znaczący repertuar utworów religijnych i świeckich mistrzów różnych epok – od chorału gregoriańskiego po muzykę współczesną.

Aby ten repertuar poszerzyć, chór zamawia utwory u współczesnych kompozytorów polskich, przyczyniając się w ten sposób do znacznego wzbogacenia literatury muzycznej dla chórów składających się wyłącznie z głosów żeńskich – altów i sopranów. To wyjątkowe wyzwanie dla kompozytora i tylko najwybitniejsi mogą mu podołać. Do takich twórców należał bez wątpienia zmarły niedawno Marian Sawa, którego „Magnificat” napisany dla tarnowskich dziewcząt na XX-lecie istnienia chóru uznany został za dzieło wybitne w skali europejskiej. To właśnie „Magnificat” Sawy wykonywany był przez połączone chóry w lipcu 2007 r. na festiwalu w Morvan. Inni twórcy współpracujący z zespołem to tak znani muzycy, jak Paweł i Marcin Łukaszewscy, Paweł Sydor czy Marcel Corneloup. Chór nagrywa również płyty. Ostatnia „Magnificate et glorificate Dominum” została nominowana do nagrody „Frydryka”.



Msza św. transmitowana przez TV FRANCE 2, Francja 2005



Międzynarodowy Festiwal Chórów-Laureatów, Francja



Międzynarodowy Festiwal „Musique en Morvan”



„Puellae Orantes” w Awinion, Festiwal Muzyki Sakralnej 2005



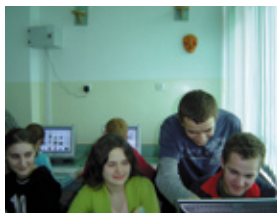
Stowarzyszenie Oświatowe Wsi Kwiatonowice

Za całokształt działalności; za unikatowe połączenie działań na rzecz edukacji dzieci i młodzieży z lokalnego środowiska z działaniami z zakresu rozwoju gospodarczo-społecznego Kwiatonowic i okolic; za działania integrujące społeczność lokalną wokół wspólnych spraw i problemów; w szczególności zaś za nowatorską inicjatywę przekształcenia lokalnej szkoły w ważny ośrodek kulturotwórczy, aktywizujący do działania nie tylko uczniów, ale także całą lokalną wspólnotę.

KAPITUŁA NAGRODY 2007



Prezentacja pracy świetlicy dla gości z powiatu



Ośrodek Interwencji Edukacyjnej.
Korzystanie z Centrum Multimedialnego

Kwiatonowice, niewielka wieś w Beskidzie Niskim, licząca nieco ponad sześćset mieszkańców, położona jest 8 km na południowy zachód od Biecza, 9 km na północ od Gorlic i ok. 140 km od Krakowa. Typowa wieś Polski B? Zdecydowanie nie, ponieważ bez najmniejszego trudu samą wieś i wiele ciekawych informacji o jej mieszkańcach można znaleźć w Internecie, na stronie www.kwiatonowice.za.pl. A są tam wiadomości najróżniejsze. O królowej Jadwidze, która wedle legendy dotarła tam niegdyś, zachwycała się kwiatkami i stąd się wzięła nazwa wsi. Są lepiej sprawdzone informacje o tym, że dużo wcześniej wieś należała do opactwa tynieckiego i wtedy też zapisano jej nazwę, zresztą w kilku wersjach.

Na stronie internetowej jest też wieść, że już w 1367 r. król Kazimierz Wielki nadał wsiom należącym do klasztoru, w tym także Kwiatonowicom, prawo magdeburskie, co było w owym czasie świadectwem, że miejscowość włączona zostaje do europejskiego systemu prawnego-społecznego. I być może z tamtych czasów, z głębi dziejów, wywodzi się poczucie obywatelskiej współodpowiedzialności i solidaryzm miejscowych...

•• Stowarzyszenie i „Mała Szkoła”

Kiedy w 2000 r. wraz z reformą szkolnictwa postanowiono, że grupa miejscowych dzieci będzie musiała dojeżdżać na naukę do jednej z sąsiednich wsi, mieszkańcy, zamiast organizować strajki przed kuratorium i wszczynać głodowe protesty, zorganizowali się i powołali stowarzyszenie. I oto Stowarzyszenie Oświatowe Wsi Kwiatonowice jest dziś nie tylko właścicielem miejscowego gimnazjum pod znamieną nazwą „Mała Szkoła”, nie tylko prowadzi, przy wsparciu Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gorlicach, świetlicę, a właściwie rodzaj niewielkiego ośrodka terapeutycznego dla dzieci i osób starszych, nie tylko zorganizowało i kontynuuje prace Ośrodka Interwencji Edukacyjnej wspierającego młodzież gimnazjalną, której nie stać na korepetycje, ale buduje u współobywateli poczucie, że w zasadzie tylko od nich zależy czy Polska, w której mieszkają, to Polska B czy A. Dzięki Stowarzyszeniu ponad 30 dzieci i ich rodzin objętych jest opieką specjalistyczną-pedagogiczną, psychologiczną, logopedyczną, socjoterapeutyczną, a także socjalną. Często niezbędne są, po prostu, tańsze czy zgoła darmowe posiłki, paczki żywnościowe, ubrania, dopłaty do wycieczki dla dzieci uboższych. Stowarzyszenie udziela wsparcia rodzinom, prowadzi poradnictwo dla rodziców, którzy mają problemy ze swymi pociechami.

•• Przez Internet do ekologii

W 2002 r. szkoła otrzymała pracownię internetową. Założono w szkole sieć komputerową ze stałym dostępem do Internetu z każdego stanowiska komputerowego na terenie obiektu szkolnego (wspólnie ze szkołą podstawową i samorządowym przedszkolem). Na tej bazie można było już myśleć o ekspansji Internetu na całą wieś. W ten sposób nowoczesna wiedza zdobywana w szkole przez młode pokolenie trafia do wielu rodzin i szkoła staje się ośrodkiem samoedukacji. Tak dzieje się na przykład w przypadku edukacji ekologicznej, która jest jedną z wielu specjalno-



Integracja ze środowiskiem

Ośrodek Interwencji
Edukacyjnej



ści Stowarzyszenia. Wyraża się to aktywnym członkostwem w klubie „Czysty Biznes” promowanym przez krakowską Fundację „Partnerstwo dla Środowiska”, uczestnictwem w akcji „Sprzątanie Świata” i realizacji wielu szczegółowych programów w ramach przedsięwzięcia „Szkoły dla Ekorozwoju”. W Ośrodku Edukacji Czytelniczej i Medialnej młodzież ze wsi może popołudniami korzystać z dostępu do książek i stanowisk komputerowych oraz pomocy nauczyciela w celu nadrobienia braków edukacyjnych. Świetnym pomysłem było też stworzenie, adresowanego do konkretnych uczniów, Pogotowia Naukowego. W Ośrodku, zwanym także „szkołą nocą”, działa Ośrodek Twórczej Pracy i Samorealizacji, pomagający w rozwijaniu talentów.

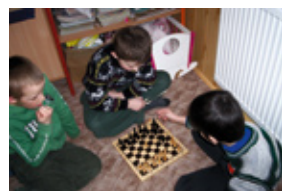
•• Czego można się dowiedzieć?

Ze strony internetowej Stowarzyszenia można się dowiedzieć, że w listopadzie skończył się remont kościoła, w pierwszym semestrze roku szkolnego czworo uczniów szkoły podstawowej i gimnazjum dostało same piątki, że z pewnym opóźnieniem odbyły się w szkole obchody Dnia Babci i jak udał się karnawałowy bal. Dzięki Internetowi, a co za tym idzie, dzięki Stowarzyszeniu, można otrzymać informację, że w szkole, w czasie ferii, zorganizowano kurs tańca oraz np. która z klas podstawówki przeczytała najwięcej książek i kto jest najlepszym czytelnikiem w szkole. Stowarzyszenie Wsi Kwiatonowice przystąpiło w 2006 r. do programu Fundacji Edukacyjnej Przedsiębiorczości z Łodzi pod nazwą „Stypendia pomostowe – Dyplom z marzeń”, a spośród wielu kandydatów jedna ubiegłoroczna maturzystka otrzymała stypendium i rozpoczęła studia na Politechnice Rzeszowskiej. Także młodzież pochodząca z rodzin o trudnej sytuacji materialnej, ale uzdolniona, uzyskuje wsparcie – stypendia naukowe, które współfinansuje Sądecka Fundacja Wsi i Rolnictwa.

•• Ze szkołą w centrum

Czy to są informacje ważne? Oczywiście, bo one właśnie budują relacje między ludźmi i tworzą podstawy obywatelskiego społeczeństwa. Dzięki takim informacjom przywraca się też rolę szkoły jako centrum kulturalnego i edukacyjnego wsi. Szkoła (gimnazjum i szkoła podstawowa) oraz Stowarzyszenie stanowią dziś, jak zgodnie przyznają dyrektor Renata Filipowicz i prezes Renata Żegleń, jeden organizm, a ich procesy życiowe są wzajemnie powiązane i wspólnie stanowią źródło najważniejszych inicjatyw miejscowego środowiska. Taką rolę odgrywały szkoły wiejskie przez cały XIX i ponad połowę XX wieku, nic więc nie stoi na przeszkodzie, by im ją przywrócić w wieku XXI.

Jedną z istotnych umiejętności Stowarzyszenia jest budowanie owocnej współpracy z innymi organizacjami i instytucjami. Tylko w 2006 r. zrealizowało ono 11 projektów, o różnej wadze, na kwotę ponad 73 000 zł. Do stałych partnerów Stowarzyszenia należą m.in. Polska Akcja Humanitarna, Polska Fundacja Dzieci i Młodzieży, Polsko-Amerykańska Fundacja Wolności, Fundacja im. Stefana Batorego czy Sądecka Fundacja Rozwoju Wsi i Rolnictwa. Tak trzymać!



Świetlica w środowisku wiejskim
– rozgrywki szachowe



Świetlica socjoterapeutyczna – wyjazd integracyjny – Izby



Świetlica socjoterapeutyczna
– zajęcia przy komputerze



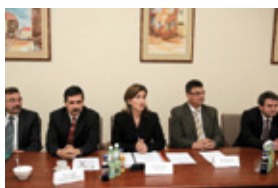
Ośrodek Interwencji Edukacyjnej
– przygotowanie do zajęć w czytelniku



Fundacja im. Hetmana Jana Tarnowskiego

Za całokształt działalności; za ogromny wkład w rozwój świadomości obywatelskiej i budowę społeczeństwa obywatelskiego; za działania na rzecz edukacji, w tym w szczególności za wspieranie i promocję młodych talentów; za działania na rzecz pobudzania i inicjowania przedsiębiorczych i aktywnych postaw wśród mieszkańców ziemi tarnowskiej; za modelową współpracę z licznymi partnerami zarówno z sektora administracji, jak i świata biznesu.

KAPITUŁA NAGRODY 2007



Podpisanie partnerskiego porozumienia na rzecz przygotowania i wdrażania projektów do PO Kapitał Ludzki przez Gminę Miasta Tarnowa, powiaty: brzeski, bocheński, tarnowski oraz Fundację im. Hetmana Jana Tarnowskiego pełniącą funkcję Ośrodka EFS w Tarnowie



Zespół Regionalnego Ośrodka EFS w Tarnowie

Nawiązując do dorobku życia i działalności Hetmana Jana Tarnowskiego – „Męża stanu, żołnierza, humanisty i mecenasu kultury, współtwórcy świetności miasta Tarnowa – powołujemy Fundację, która przyczyni się do propagowania, szczególnie w naszym mieście i regionie, wartości wspomagających rozwój społeczeństwa oraz podniesienie jego poziomu cywilizacyjnego” – pisali autorzy statutu Fundacji im. Hetmana Jana Tarnowskiego, powołanej 12 września 1995 r. uchwałą Rady Miasta. Fundacja została uposażona dość hojnie – 50 000 zł i budynek przy ul. Wielkie Schody w Tarnowie, ale też jej zadania zakrojone zostały szeroko. Prócz pielęgnowania pamięci i popularyzowania wiedzy o patronie i podtrzymywania tradycji narodowej, Fundacja, mówiąc w skrócie, prowadzi rozległą działalność kulturalną, edukacyjną, społeczną i informacyjną na rzecz rozwoju rynku, cywilizacji i zbliżenia narodów, a także działa na rzecz wzrostu zatrudnienia. Przyczynia się do wzrostu wykształcenia społeczeństwa i zmniejsza obszar wykluczenia społecznego.

•• Znani i szanowani

Obecnie we władzach Fundacji są tak znane postaci, jak bp Wiktor Skworc, prezydent miasta Ryszard Ścigała (przewodniczący Rady Fundacji), prof. Adam Juszkiewicz czy poseł Aleksander Grad. Fundacją kieruje Tomasz Kita. Jak widać, zakres działań jest szeroki, cele dość rozbieżne, choć oczywiście do pogodzenia przy dużym wysiłku i umiejętnym doborze zadań. Dlatego dziś można powiedzieć, że Fundacja wypracowała sobie szacunek i stała miejsce wśród lokalnej społeczności.

Jest więc w jej działaniu rys intelektualny, wyrażający się aktywnością wydawniczą, a przede wszystkim promocją ważnych dla Tarnowa postaci poprzez przyznawanie nagrody Tarnoviae Merenti. Te dwa nurty zbiegają się, na chwałę tarnowskiego grodu, w publikacji z sesji naukowej, która odbyła się 19 maja 2000 r. Przedstawiono na niej wiele wybitnych tarnowian, których działalność wywarła znaczące piętno na współczesności. Ojciec Jan Góra OP przypomniał postać wybitnego katolickiego poety Romana Brandstaettera, wywodzącego się z żydowskiej społeczności Tarnowa. Norberta Lippóczyego, Węgry z pochodzenia, honorowego obywatela miasta, wielkiego znawcy win, kolekcjonera sztuki ludowej i dobrodzieja Muzeum Okręgowego, wspomnieli ks. Tadeusz Bukowski. Stanisław Wiatr przypomniał wielkiego wynalazcę – Jana Szczepanika, a Kazimierz Bańburski przywołał niezwykle zasłużoną dla miasta postać Eliasza Goldhammera. Szczególną wartość miał esej wybitnego astronoma i filozofa ks. prof. Michała Hellera – wielka pochwała ducha prowincji, ale zarazem wizja Tarnowa obecnego w wielkim świecie, połączonego z Krakowem nie tylko autostradą, ale nawet czymś w rodzaju... metra.

•• Zanurzeni w historii ojczyste

Już tylko to wydawnictwo uzasadniałoby istnienie biblioteczki Fundacji, ale wyszły jeszcze inne, cenne pozycje – monografia tzw. Górnych Koszar – obecnej siedziby PWSZ w Tarnowie (pióra Andrzeja B. Krupińskiego) czy esej prof. Franciszka Ziejki poświęcony miejscu Tarnowa w życiu duchowym Polaków epoki rozbiorów. Fundacja zorganizowała wiele konferencji naukowych, w tym dwie poświęcone hetmano-



wi Janowi Tarnowskiemu, a także interesującym kwestiom z dziedziny ochrony zabytków tak palącej dla Tarnowa, który ciągle ma w tej mierze wiele do zrobienia.

•• Tarnoviae Merenti

Zadaniem Fundacji jest promowanie wybitnych Tarnowian i osobistości zasłużonych dla miasta poprzez wręczanie im medalu Tarnoviae Merenti. Laureatem z roku 2000 został urodzony w Tarnowie i dziś tutaj działający – ks. prof. dr hab. Michał Kazimierz Heller, wybitny filozof, teolog, fizyk, kosmolog, pracownik Watykańskiego Obserwatorium Astronomicznego oraz Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, od 1990 r. członek Papieskiej Akademii Nauk. W 2001 r. nagrodę otrzymał Jerzy Koźmiński, b. ambasador Polski w USA. W marcu 2000 r., gdy zakończył trwającą od 1994 r. misję, prezydent USA przysłał mu pożegnalny list, co dotychczas w praktyce dyplomatycznej Waszyngtonu się nie zdarzyło. Pentagon przyznał mu, jako pierwszemu ambasadorowi, order za wyróżniającą służbę publiczną. Obecnie jest prezesem Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności w Warszawie. W 2003 r. wyróżnienie to odebrał urodzony w Tarnowie i poczuwający się do związków z tym miastem Mordechaj Dawid Palzur, b. szef Sekcji Interesów, a następnie pierwszy ambasador Izraela w Polsce. Wreszcie w r. 2006 laureatem został wywodzący się z Radłowa prof. dr hab. Franciszek Ziejka, b. rektor UJ, Przewodniczący Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa, wybitny badacz życia literackiego i kulturalnego, znakomity promotor kultury i języka polskiego za granicą, polonista – Europejczyk, wykładowca uniwersytetów we Francji, członek Polskiej Akademii Umiejętności i Pen Clubu, a od 2000 r. także Honorowy Obywatel Miasta Tarnowa.

Tak, więc gdyby Fundacji nie było, to tylko w świetle tego, co przedstawiono wyżej, trzeba byłoby ją wymyślić!

•• W stronę edukacji i biznesu

Codzienna działalność Fundacji jest jednak znacznie bardziej prozaiczna, ale równie ważna. Tylko w r. 2006 za pośrednictwem Fundacji przyznanych zostało 246 stypendiów dla uczniów i studentów. Fundacja prowadzi warsztaty („ABC Biznesu”) i szkolenia („Droga do własnej firmy”, projekt przygotowany przez Referat Wspierania Przedsiębiorczości Urzędu Miasta Tarnowa), które mają przygotować słuchaczy do samodzielnego startu w przedsiębiorczości i cieszą się ogromnym powodzeniem wśród młodych tarnowian, z których wielu musi oczekiwać na wolne miejsce w kolejnych turach szkolenia. „ABC Biznesu” to projekt skierowany do uczniów z ostatnich klas tarnowskich szkół ponadgimnazjalnych oraz studentów uczelni tarnowskich, którzy zyskują niezbędną wiedzę teoretyczną i umiejętności praktyczne pozwalające na prowadzenie własnej działalności gospodarczej oraz stają się liderami społecznymi propagującymi w swoich środowiskach aktywną postawę na rzecz samodzielnego prowadzenia działalności gospodarczej.

Fundacja pełni też funkcję Regionalnego Ośrodka EFS przy Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości, realizując w ten sposób swoją drugą – społeczno-biznesową rolę. Tu przeprowadzane są bezpłatne szkolenia i seminaria, promowane są przykłady dobrych praktyk w biznesie. Fundacja zapewnia bezpłatne doradztwo dla instytucji podejmujących zadania na rzecz upowszechniania wiedzy ekonomicznej i umiejętności odnajdowania się na rynku pracy i w biznesie. Tu także można znaleźć pomoc w przetwarzaniu nieśmiałyh pomysłów na ciekawe i skuteczne projekty biznesowe. Ogółem, korzystając ze środków UE, Fundacja szkoli od 600 do 1000 osób rocznie i za to też należało ją wyróżnić.



Fot. Krzysztof Trybulec



Fot. Krzysztof Trybulec

Rocznica bitwy pod Obertynem – uroczyste spotkanie na Górze Św. Marcina w Tarnowie



Fot. Dariusz Świętek

Projekt „ABC Biznesu” – tworzenie grupy liderów aktywności społecznej”. Doskonalenie umiejętności komunikacyjnych prowadzone przez aktorkę Ewę Czajkowską



Fot. Paweł Topolski

Projekt „Droga do sukcesu” – stypendium Fundacji im. Hetmana Jana Tarnowskiego



Stowarzyszenie „Amazonek” w Brzeszczach

Za szczególny charakter pełnionej misji - pomoc kobietom i ich rodzinom w walce z ciężką chorobą w myśl przyjętego przez Stowarzyszenie hasła „Wygramy tę wojnę”; za odważne nagłaśnianie bardzo trudnego, a jednocześnie niezwykle ważnego tematu, jakim jest wczesna diagnoza i profilaktyka w leczeniu nowotworów piersi.

KAPITUŁA NAGRODY 2007

Amazonki w siedzibie Stowarzyszenia



Wygramy tę wojnę! – zapowiadają panie ze Stowarzyszenia „Amazonek” w Brzeszczach, i co więcej, deklarują, że wygrają ją nie tylko dla siebie, ale i dla setek innych kobiet, które zostaną zmobilizowane do tego, by poddać się badaniom profilaktycznym. Sprawa jest bardzo poważna, bo nowotwory złośliwe są główną przyczyną zgonu kobiet w wieku poniżej 65 lat, zaś wśród nich pierwsze miejsce zajmuje rak piersi.

•• Bezlitosna statystyka

W krajach rozwiniętych 1 na 12 kobiet może zachorować na raka piersi, a 1 z 20 z tego powodu umrze. W Polsce ryzyko zachorowania na raka piersi można określić jako średnie – statystycznie, co 16 Polka zachoruje na tę chorobę. To jednak bardzo poważne zagrożenie, niepokoją też dane o umieralności kobiet z powodu tej choroby. Statystyka sygnalizuje zbyt małą poprawę wyleczalności kobiet chorych na raka piersi, niższą niż w wielu innych krajach.

•• Niebezpieczeństwo roślinie

Niestety w Europie i USA zachorowalność na raka piersi zwiększa się, a wynika to z przedłużającego się średniego okresu trwania życia kobiet, ale też i z rakotwórczego wpływu środowiska naturalnego. Jednak rak piersi nie jest zjawiskiem nowym. Pierwsze doniesienia na ten temat pochodzą ze starożytnego Egiptu, znane są też opisy raka piersi wykonane przez Hipokratesa w V wieku p.n.e. Claudius Galen (130-200 r. n.e.), którego prace z fizjologii i anatomii odgrywały dominującą rolę w dziedzinie medycyny przez wiele setek lat i obowiązywały w zasadzie do schyłku średniowiecza, opisał kryteria chirurgiczne leczenia raka piersi. Niewiele wiadano jednak o genezie choroby. Dopiero holenderski anatom Andreas Vesalius przygotował fundamenty, na podstawie których rozpoczął się rozwój nowoczesnych badań nad rakiem piersi. Rekomendował on radykalną interwencję chirurgiczną, a nieco później francuski medyk LeDran zauważył, że rak piersi może się rozprzestrzeniać do węzłów chłonnych. To było ważne odkrycie z punktu widzenia poznania choroby i mechanizmów jej rozwijania się w organizmie. Zabiegi chirurgiczne wykonywane były głównie wówczas tylko w zaawansowanych przypadkach choroby, a nie w celu usuwania już małych zmian w piersi, jak postępuje się dzisiaj.

•• Po co komu Amazonki?

I właśnie po to, by uchwycić już te niewielkie zmiany, konieczne są możliwie najszersze badania profilaktyczne, a także badania systematycznie prowadzone przez same kobiety. Z kolei wiadomo, że akcje takie nie odniosą skutku, jeśli nie będą miały dużego poparcia społecznego. Na pytanie, jak to poparcie budować, starają się odpowiedzieć członkinie Stowarzyszenia „Amazonek”, któremu w Brzeszczach przewodzi Maria Mikler. Misją ich działania jest dostarczanie kobietom chorym na raka piersi emocjonalnego i praktycznego wsparcia, budowanie motywacji i ułatwianie podejmowania decyzji o radykalnych formach leczenia. Ważną funkcją jest szerzenie oświaty zdrowotnej, a szczególnie upowszechnianie wiedzy o profilaktyce raka piersi.



Amazonki z Brzeszcz w Poznaniu podczas XI Ogólnopolskiej Spartakiady Amazonek

•• Nie każdy guz jest rakiem!

Wiele kobiet nie poddaje się badaniom profilaktycznym w obawie przed niekorzystną diagnozą. Tymczasem właśnie te tzw. mammograficzne badania przesiewowe znacznie poprawiły wykrywalność raka piersi u kobiet w krajach rozwiniętych. Wielu kobietom wydaje się, że rak to wyrok, i że utrata piersi pozbawia je kobiecości. A przecież nie każdy guz w piersi jest rakiem i na 1 nowotwór złośliwy przypada 10 innych, niegroźnych. W dodatku na 10 kobiet, u których raka piersi rzeczywiście stwierdzono, przy obecnym stanie technik leczniczych, 6-7 kobiet może być leczonych bez usunięcia piersi, a kobieta, która jest gotowa do podjęcia natychmiastowego działania w chwili wykrycia u niej guzka, znajdzie się z pewnością wśród tych 85 proc. wyleczonych, które żyją i cieszą się zdrowiem.

•• To trzeba wiedzieć!

Amazonki z Brzeszcz starają się, ze swą praktycznie sprawdzoną i doświadczoną osobistie wiedzą docierać możliwie szeroko. Wraz z władzami gminy, które udzieliły im finansowego wsparcia, zorganizowały już dwukrotnie „Różowe soboty” – szerokie akcje profilaktyczne w miejscowej przychodni, na które udało się ściągnąć ponad 500 kobiet. Inne ważne przedsięwzięcia to długofalowa akcja informacyjna „Wygrajmy tę wojnę”, a charakter spektakularno-propagandowy miała lucznicza spartakiada, która dla Amazonek jest ważnym przesłaniem natury ideowej. Panie z Brzeszcz w roku 2005 zdobyły Puchar Polski na XI Ogólnopolskiej Spartakiadzie Amazonek w Poznaniu, a w roku 2006 zajęły wysokie, czwarte miejsce – tuż za podium!

•• Dotrzeć do młodzieży!

Ze swymi akcjami: „Mamo bądź zdrowa”, „Dbajmy o nasze mamy”, czy „Wygrajmy tę wojnę”, Panie z Brzeszcz starają się docierać do młodzieży szkolnej, bo także w ten sposób wiedza o zagrożeniach rakiem może się upowszechnić. A właśnie znajomość czynników ryzyka pozwala zmniejszyć możliwość zachorowania w przypadku konkretnej osoby przez podejmowanie odpowiednich decyzji życiowych, np. redukcję wagi ciała i utrzymanie jej na właściwym poziomie.

Inną spektakularną akcją był „Marsz Życia i Nadziei”, w którym ulicami Oświęcimia przemaszerowało prawie 400 osób z balonikami i transparentami. Marsz ten uświadomił wielu kobietom, jak ważne jest systematyczne samobadanie, a za szczególnie cenny trzeba uznać fakt, że w organizowaniu marszu pomagała setka wolontariuszy, młodzieży z Zespołu Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Brzeszczach. I jedno jest pewne – dziewczęta, które stały się wolontariuszkami w programach prowadzonych przez Amazonki, na pewno będą wiedziały, jak sobie radzić z takim zagrożeniem.

Pokaz mody Amazonek





Uczniowski Klub Sportowy „Ryter”

Za szczególny wkład w rozwój sportu na terenie Południowej Małopolski; za umiejętne i trafne wykorzystanie naturalnego środowiska do prowadzenia aktywności sportowo-kulturowo-zdrowotnej; za promocję aktywności ruchowej i zdrowego stylu życia wśród młodego pokolenia jako alternatywnej formy spędzania wolnego czasu oraz za propagowanie „szlachetnego” współzawodnictwa sportowego.

KAPITUŁA NAGRODY 2007



Reprezentanci UKS „Ryter” po biegu maratońskim w Koszycach na Słowacji, 2005



Młodzi pielgrzymi do Częstochowy przed kościołem w Rytrze, 2006

Jedyny na Sądeczczyźnie organizator maratonów, w których startują zawodnicy z innych krajów, polski współorganizator najtrudniejszego w Europie (z racji specyfiki górskiego terenu) Maratonu Wyszehradzkiego, twórca wielu nowych tras biegowych, a także inicjator wielu innych sportowych przedsięwzięć w narciarstwie, piłce nożnej, siatkowej, koszykówce, biegach na orientację i turystyce rowerowej. Tak w telegraficznym skrócie można opisać działalność Uczniowskiego Klubu Sportowego „Ryter” z Rytra, który w 2009 r. obchodził będzie 15-lecie działalności. Do tego trzeba dołączyć bardzo długą listę sukcesów sportowych, jaką przez te lata członkowie i wychowankowie klubu odnieśli w innych barwach.

•• Z rycerską tradycją

Początki były skromne. 7 października 1994 r. w 24-osobowym gronie założycieli, na które składali się pedagodzy miejscowej szkoły, rodzice uczniów i przedstawiciele lokalnego samorządu zapadła decyzja o powołaniu uczniowskiego klubu sportowego, któremu nadano nazwę „Ryter”, nawiązującą do przekazów historycznych wywodzących nazwę miejscowości od niemieckiego słowa ritter (rycerz). Owi „ryttery” stanowić mieli załogę zameczku (castrum Riter), który postawił, najprawdopodobniej, założyciel Nowego Sącza – książę czeski i przejściowo władca Polski – Wacław. Ryto to ważna stacja na szlaku węgierskim, i choć trasa była trudna, znacznie skracająca podróż, dlatego warto było osiedlić się w takim mieście. Tu także, od czasów Henryka Brodatego, znajdowała się komora celna.

Dziś jednak Rytró, niewielka miejscowość w dolinie Popradu, położona 20 km na południe od Nowego Sącza, szuka swej szansy przede wszystkim w turystyce. Od dawna znane i doceniane są letniskowe walory miejscowości, a niedawno zaistniało także wyrażenie na mapie Polski. Ośrodek narciarski „Ryterski Raj” stanowi atrakcyjną propozycję dla miłośników białego szaleństwa.

•• Sportowy duch

Grzechem byłoby więc nie skorzystać samemu z walorów takiej miejscowości! Z tego założenia wyszli twórcy klubu „Ryter”, skoro i tak bardzo wielu młodych mieszkańców miejscowości szusowało po stokach Jastrzębskiej Góry. Należało więc ująć ten sportowy zapał w ramy organizacyjne i zapewnić sportowym inicjatywom wsparcie materialne. Efekty pojawiły się natychmiast. Już w drugim roku działalności klubu sekcja biegów na orientację odniosła spektakularny sukces – zdobyła I miejsce w Ogólnopolskim Turnieju Turystyczno-Krajoznawczym PTTK. W kolejnym roku chłopcy z Rytra znaleźli się w finale imprezy, a w 1997 r. (startując jako reprezentacja ówczesnego województwa nowosądeckiego) zajęli I miejsce w finale centralnym. Kultura fizyczna, a przede wszystkim sport, to sfera aktywności człowieka, której istotą jest rywalizacja, dlatego tak wielkie znaczenie miało powołanie oficjalnego klubu i stworzenie systemu rozgrywek w całym szeregu sportowych dziedzin. Lokalne rozgrywki piłkarskie czy siatkarskie (siatkarska Liga Ryterska zgromadziła 8 drużyn!) prowadziły do budowania reprezentacji środowiska, które odnosiły sukcesy na szerszym forum. Alpejczycy z Rytra zajmowali wysokie miejsca w Memoriale Stramki i Kmicia, w walce o Puchar Burmistrza Starego Sącza i na zawodach mię-

dzyszkolnych, piłkarze walczyli w ogólnopolskim turnieju im. Marka Wielgusa czy w turnieju im. Marka Świerczewskiego.

•• Sukcesy i przewagi

W roku 2000 UKS „Ryter” został wyróżniony w konkursie na najlepszy przygimnazjalny klub sportowy. Niewątpliwym sukcesem klubu było też zaprezentowanie się Mateusza Łękawskiego, podwójnego brązowego medalisty, w biegach narciarskich na XII Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w ubiegłorocznym plebiscycie Dziennika Polskiego na najpopularniejszego sportowca regionu. Narciarstwo, szczególnie biegowe, to ryterska specjalność, a UKS „Ryter” jest organizatorem odbywającego się systematycznie Memoriału Władysława Podgórskiego, w którym uczestniczy zwykle ok. 150 młodych zawodników.

•• Pół maratonu i cały maraton

Najważniejszymi jednak osiągnięciami, które przyniosły klubowi miejsce na sportowej mapie Europy, są biegi długodystansowe o bardzo zróżnicowanej formule. Jest wśród nich np. Polsko-Słowacki Półmaraton Podolincek – Rytro, zorganizowany w 2005 r. dzięki współpracy szkół w obu miejscowościach. W roku następnym impreza ta zyskała jeszcze wyższą rangę. Długość trasy odpowiadała pełnemu maratonowi (42 km 195 m. Patronat nad nią przyjął Prezes NBP, a wystartowało w nim blisko 300 biegaczek i biegaczy z Polski, Czech, Słowacji i... Maroka. Bieg był trudny, bo po przebiegnięciu Starej Lubowni trzeba było wspiąć się na Vabec, wzniesienie o wysokości 743 m n.p.m. Jak przyznawało wielu uczestników (i specjalistyczna prasa), I Visegrad maraton 2006 był prawdziwym przebojem biegowym r. 2006.

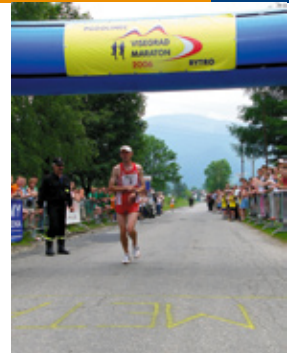
•• Dla sportowców i dla innych

Każdemu z wymienionych tu sportowych przedsięwzięć towarzyszą imprezy mniejsze, o nieco innym charakterze, adresowane do innych uczestników. UKS „Ryter” organizuje wiele turniejów, biegów dla początkujących zawodników oraz imprezy łączące różne dyscypliny sportu, jak pielgrzymka rowerowo-biegowa do Częstochowy na dystansie 300 km. Chłopcy z Rytra pokonali też na górskich rowerach w dwa dni trasę do Pucka, co było znakomitą pokazem formy. Najbardziej spektakularny wyczyn to jednak sztafetowy bieg 16 zawodników z Rytra (biegaczy, ale też narciarzy i piłkarzy UKS „Ryter”) na łączącej 800 km trasie z Piwnicznej do Jastrzębiej Góry k. Rozewia. Po biegu niektórzy z nich zachowali jeszcze tyle sił, by wystartować w XXII Maratonie Ziemi Puckiej i zająć tam czołowe miejsca!

•• Na Kramarkę!

Pamiętać jednak trzeba, że za każdym sukcesem sportowca idzie ogromna praca jego kolegów z drużyny, współuczestników sportowych zmagani i wielogodzinnych treningów. Każda impreza sportowa ma też swoją techniczną stronę – niezwykle pracochłonną i absorbującą niekiedy niemal tyle samo osób ilu ostatecznie uczestników stanęło na stracie. I tak np. przy pierwszym biegu Podolincek – Rytro zaangażowanych było kilkudziesięciu wolontariuszy, a przy Maratonie Wyszehradzkim już blisko 200. Zawodnicy uczestniczący w imprezach organizowanych przez UKS „Ryter” każdorazowo podkreślają, że tak dobrze zorganizowanej imprezy biegowej dotychczas nie widzieli!

Ma ryterski sport jeszcze jedną ciekawostkę. Mężczyzna, który w ciągu roku pokona 100 razy liczącą ok. 4,7 km trasę na górę Kramarkę w Rytrze otrzymuje od Klubu honorowy tytuł „Bejora”. Paniom wystarczy 50 odwiedzin w stojącej na szczycie chatce. A kto tam dotrze, ma prawo dokonać wpisu swoich różnych przemyśleń, choć nie muszą one dotyczyć biegu czy sportu w ogóle...



Visegrad Maraton, 2006



Program ogólnopolski „Polska biega”, 2006



Festyn rodzinny, 2005



Coroczny halowy turniej dla chłopców



Memoriał W. Podgórskiego w narciarstwie biegowym, 2005



Towarzystwo Turystyki Rowerowej „Cyklista”

Za nowatorskie działania łączące turystykę rowerową jako aktywną formę wypoczynku z działaniami na rzecz budowy nowych lokalnych i ponadlokalnych szlaków rowerowych na terenie Małopolski; za kultywowanie i promowanie turystyki rowerowej, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży jako nie tylko zdrowego stylu życia, ale również ciekawej propozycji spędzenia wolnego czasu.

KAPITUŁA NAGRODY 2007



Członkowie TTR „Cyklista”, 2004



Rowerowy „Rajd Wisły”, 2004



Oficjalny start „Rajdu Wisła”

Towarzystwo Turystyki Rowerowej „Cyklista” ma długą historię, stąd jego ogromne doświadczenie i profesjonalizm. Do celów, jakie postawiło przed sobą, należą działania na rzecz powstawania nowych ścieżek rowerowych, ochrony środowiska i wspieranie integracji europejskiej. Głównym jednak zadaniem Towarzystwa jest propagowanie turystyki rowerowej, nie tylko na terenie rodzimych, sąsiednich województw Małopolski i Śląska, ale także na skalę ogólnopolską, a nawet międzynarodową.

•• Tam gdzie dotrzeć można tylko rowerem

Już w latach 90. grupa miłośników dwóch kółek spotykała się w niedzielne poranki na oświęcimskim rynku, organizując krótkie wycieczki po okolicy. Po 2000 r. powstał pomysł utworzenia stowarzyszenia, które ostatecznie ukonstytuowało się zimą 2003 r. Jego siedzibą stał się Przecieszyn, niewielka miejscowość koło Brzeszcza. Przecież nie jest powiedziane, że ponadregionalne inicjatywy muszą rodzić się tylko w metropoliach! Spotkania stały się systematyczne, a wycieczki coraz dalsze, i choć rowerowe rajdy odbywały się przez cały rok, a nawet w zimowe niedziele, akcja przybrała nazwę „Lato z rowerem”.

Gdy patronat medialny nad akcją przejęła „Gazeta Krakowska”, odzew społeczny przeszedł wszelkie oczekiwania członków „Cyklisty”. W każdej wyprawie brało udział kilkadziesiąt osób, a tylko w jednym 2006 roku było ich łącznie ponad tysiąc.

Uczestnicy wycieczek nie tylko podziwiali najpiękniejsze zakątki swoich okolic, ale także brali udział w licznych wydarzeniach sportowych i kulturalnych. Mieli okazję poznać swoją „małą ojczyznę” z zupełnie innej strony – organizatorzy zabrali ich bowiem tam, gdzie dotrzeć można jedynie rowerem lub pieszo, w miejsca, do których sami być może nigdy by nie trafili.

Aby pobudzić ducha rywalizacji, ogłoszono konkurs na uczestnictwo w jak największej liczbie rajdów. Wszystkie wycieczki zostały opisane w prowadzonej przez „Cyklistę” kronice, a krótkie fotoreportaże zamieszczone na stronie internetowej.

Najważniejsze dla członków Towarzystwa jest to, że udało się im stworzyć modę na aktywny wypoczynek całych rodzin. Masowy udział Małopolan w wycieczkach, to że porzucający telewizory ruszyli na rowerowe szlaki, jest niezbitym dowodem zapotrzebowania społecznego na prospornowe inicjatywy.

•• Wiślana turystyka

Pomysł stworzenia Wiślanej Trasy Rowerowej (WTR) powstał na przełomie 2003/2004 r. Jego autorką jest ówczesna senator, a dziś eurodeputowana, Grażyna Staniszevska związana z Beskidzkim Stowarzyszeniem Inicjatyw Sportowo-Rekreacyjnych. Zakładał on stworzenie wzdłuż najdłuższej z polskich rzek rowerowego szlaku turystycznego, który pozwoliłby na aktywne, a co najistotniejsze, bezpieczne, po-



znawanie rejonów przylegających do królowej naszych rzek. Podobne trasy istnieją już w innych państwach Europy. W 2006 r. członkowie „Cyklisty” zorganizowali rajd jedną z nich – wzdłuż Dunaju. Zbierali materiały i pomysły, aby wykorzystać je potem w Polsce. Mieli już zresztą w tej dziedzinie spore osiągnięcia; w 2004 r. stanęli do konkursu na wykonanie audytu turystycznej trasy. Ich projekt, obejmujący odcinek Wisła – Sandomierz, opisywał nie tylko przybliżony przebieg WTR, ale też znajdujące się w pobliżu zabytki, atrakcje turystyczne i przyrodnicze. Kolejnym osiągnięciem było oznakowanie WTR na terenie województwa śląskiego, możliwe dzięki zaangażowaniu w projekt Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego. Ożywiony ruch rowerowy na gotowym odcinku Wiślanej Trasy Rowerowej dowordzi, że to pomysł bardzo udany i dobrze wróży jego przyszłości. Obecnie „Cyklista” pracuje nad odcinkiem Brzeszcze – Kraków.

•• Siła promocji

Wkład „Cyklisty” w proces powstawania Wiślanej Trasy Rowerowej to nie tylko bezpośrednia praca przy jej tworzeniu, ale także działalność promocyjna i to na dużą, bo ogólnopolską, skalę. Od 2004 r. Towarzystwo organizuje „Rowerowe Rajdy Wisły” na trasie Wisła – Gdańsk. Już w pierwszej imprezie z tego cyklu, która wystartowała w dzień wstąpienia Polski do UE i stała się częścią obchodów tego wydarzenia, wzięło udział 180 osób.

W latach 2005 i 2006 rajdy potraktowano roboczo. Na trasie członkowie „Cyklisty” spotykali się wielokrotnie z przedstawicielami władz samorządowych oraz lokalnych organizacji pozarządowych, omawiając kwestie związane z powstaniem kolejnych odcinków Wiślanej Trasy. Te dwie wyprawy pozwoliły na ocenę kolejnych etapów trasy z wielu punktów widzenia, a zebrane materiały staną się w przyszłości podstawą ostatecznego jej wytyczenia.

„Rajdy Wisły” dzięki zainteresowaniu ze strony mediów ogólnopolskich, a także prasy lokalnej, sprawiły, że Wiślana Trasa Rowerowa stała się projektem rozpoznawalnym i uznanym. Fakt pojawienia WTR jako marki w zbiorowej świadomości Polaków jest bezcenny dla dalszych działań na rzecz jej utworzenia. Rajdy doprowadziły także do rozwoju turystyki rowerowej, powstały nowe towarzystwa i kluby sportowe, które „Cyklista” aktywnie wspomaga swoim doświadczeniem.

•• W celu integracji

TTR „Cyklista” nie poprzestaje na turystyce krajowej. Wielokrotnie organizowało rajdy zagraniczne do krajów Unii Europejskiej: od Słowacji aż po Danię. Liczne kontakty z pokrewnymi organizacjami w całej UE owocują nie tylko wymianą doświadczeń, ale także wzajemnymi odwiedzinami. „Cyklista” włączył się, między innymi, w wymianę kulturalną między miastami partnerskimi: Zatem a węgierskim Berekfurdo i z partnerskim miastem Oświęcimia – ukraińskim Samborem, oraz między powiatem oświęcimskim a litewskim regionem Poniewież. Kilukrotnie organizowane na tych trasach rajdy spotkały się z życzliwym odzewem po obu stronach granicy. Umożliwiły nawiązanie międzynarodowych przyjaźni i prawdopodobnie zaowocują wspólnymi wyprawami rowerzystów. W rajdy zaangażowały się także władze lokalne, zarówno polskie, jak i zagranicznych partnerów, wspierając organizację oraz dbając o ich oprawę.

Za swą działalność TTR „Cyklista” otrzymał w 2006 r. nagrodę burmistrza Brzeszcz „Oskardy”, ale najwyższym wyróżnieniem dla kolarzy będzie ostateczne ukształtowanie Wiślanej Trasy Rowerowej, która od miejsca, gdzie łączą się Wiselki – Biała i Czarna do centrum Gdańska ma dokładnie 1 100 km.



Lato z rowerem



Lato z rowerem



Lato z rowerem, Lipowiec



Lato z rowerem, Włocławek



Lato z rowerem, Gdańsk



Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, Oddział „Ziemi Tarnowskiej”

Za całokształt działań na rzecz promocji i rozwoju turystyki; za kultywowanie turystycznej tradycji Małopolski; za unikatowe połączenie tworzenia nowych produktów turystycznych oraz rozszerzania oferty turystycznej z działaniami na rzecz krajoznawczej edukacji dzieci i młodzieży.

KAPITUŁA NAGRODY 2007

XVII Zjazd Patriotyczno-Turystyczny
w Łowczówku, 2005



Tarnów to miasto wyjątkowej urody, położone na skrzyżowaniu ważnych szlaków komunikacyjnych. Tędy prowadziła droga z Krakowa na Ruś, stąd widać wzniesienia Pogórza Ciężkowieckiego oddzielającego dolinę Wisły od pasma Karpat, wreszcie przez Tarnów wiedzie droga z centrum Polski w Bieszczady. Trwałą pamiętką historii i celem podmiejskich wycieczek była od zawsze, górująca nad miastem, Góra Św. Marcina.

•• Nie obejdzie się bez historii

A pierwsze wiadomości o wycieczkach i majówkach tarnowian podaje Wincenty Balicki w książce „Miasto Tarnów pod względem historycznym, statystycznym, topograficznym i naukowym” wydanej w 1831 r. W kilkadziesiąt lat później, w 1874 r., wielka turystyka zawitała tu na stałe, bo powstała delegatura, powołanego zaledwie rok wcześniej, Galicyjskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Do legendy należą nazwiska jej pierwszych działaczy: Jana Kornickiego, Antoniego Nieduszyńskiego czy ks. Stanisława Wilczyńskiego. Wśród nich był też wybitny taternik ks. Walenty Gadowski, który w latach 1903-1906 wytyczył Orlą Perć w Tatrach. Z jego inicjatywy i częściowo jego kosztem, wytyczono też inny znany szlak – tzw. Sokolą Perć ze Szczawnicy na Trzy Korony. W 1931 r. powstał w Tarnowie Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego (PTK), któremu przewodniczył dr Zdzisław Simche (autor geograficznej monografii Tarnowa wydanej w 1930 r.). Z połączenia tych dwu organizacji powstało dzisiejsze PTWK. Od 1960 r. siedziba Oddziału, który osobowość prawną uzyskał w 1991 r., mieści się w zabytkowej kamienicy przy ul. Żydowskiej 20. Ma też, przy Żydowskiej 16, znany Dom Wycieczkowy.

•• Pieszko, na nartach i na rowerze

Członkowie PTWK uprawiają wszelkie formy turystyki. Do najbardziej popularnych należą: turystyka piesza – w tym górską, narciarską, kajakową i żeglarską, rowerową, motorową. Towarzystwo jest członkiem wielu międzynarodowych organizacji turystycznych, w tym AIT (Alliance Internationale de Tourisme), EWW (Europäische Wandervereinigung), CMAS (*Confédération Mondiale des Activités Subaquatiques*). Zgodnie ze swą misją PTWK przyczynia się do rozwoju turystyki, oświaty i kultury, a działalność swą kieruje głównie ku młodzieży. Nie zapomina przy tym o ochronie zabytków, edukacji ekologicznej i rekreacji.

Wszystko to składa się na pogłębienie poznania i umiłowania własnego regionu i kraju ojczystego. Korzystając ze swych wieloletnich doświadczeń, PTWK prowadzi w tej mierze prace kompleksowo – imprezy o zróżnicowanej formule pozwalają dotrzeć do szerokich i odmiennych kręgów odbiorców. I tak np. w ramach jednego „Programu Promocji Lokalnej Twórczości – edukacja kulturalna dzieci i młodzieży”, prowadzonym prawie przez cały 2006 r., zrealizowano m.in. konkurs „Poznajmy Ojcowiznę”, konkurs recytatorski o tematyce górskiej, konkurs fotograficzny „Ginące zawody”, młodzieżowy konkurs krasomówczy „Tarnów moje miasto” i wiele innych imprez. Warto zauważyć, że przy organizacji tych przedsięwzięć uczestniczy-



ła grupa 10 wolontariuszy, a partnerami stały się instytucje centralne, jak ZG PTTK czy lokalne – miejscowe władze samorządowe, Izba Rzemieślnicza w Tarnowie, Muzeum Okręgowe. Oddział realizuje też złożony, dalekosiężny program edukacji kulturalnej poprzez wspieranie działań kulturotwórczych w dziedzinie teatru, muzyki, plastyki, literatury, filmu i tańca. Namacalnymi efektami tych działań były liczne konkursy (wiele o charakterze ogólnopolskim), od konkursu recytatorskiego, przez fotograficzne (Śladami kultury żydowskiej), po konkurs piosenki turystycznej. Głównym jednak celem PTTK w pracy z młodymi jest organizowanie imprez turystycznych – rajdów, zjazdów, a także innych turystycznych przedsięwzięć o charakterze zajęć pozalekcyjnych.

•• Okiem krajoznawcy

Działalność PTTK to także praca na rzecz szerokiej bezimiennej rzeszy turystów, którzy przemierzają nasz kraj wzdłuż i wszerz. Tylko w latach 2004-2006 Oddział przeprowadził wiele ważnych projektów z tej dziedziny: kontynuuje prace nad znakowaniem i utrzymaniem szlaków turystycznych i wytyczeniem szlaków rowerowych, które są niezbędnym elementem turystyki kwalifikowanej. Co roku oznacza to przeprowadzenie renowacji kilkudziesięciu kilometrów szlaków turystycznych, wytyczenie nowych szlaków pieszych i wytyczenie nowych tras rowerowych. I tak np. w r. 2004 tylko w regionie tarnowskim mała grupa wolontariuszy odnowiła 106 km szlaków turystycznych, a nowych szlaków rowerowych przybyło dzięki ich pracy aż 181 km! Innymi, bardzo ważnymi, przedsięwzięciami była inwentaryzacja krajoznawcza gmin Rygllice i Zakliczyn. Ta ostatnia praca była efektem obozu liczącej 20 osób grupy młodych krajoznawców, co podkreśla jej dodatkowe zalety. W wyniku obu przedsięwzięć powstała bogata dokumentacja opisowa i fotograficzna, w części zarejestrowana na płytach CD. Utrwalono w opisie i na zdjęciach liczne interesujące, a szerzej nie znane obiekty, udało się odkryć wartościowe walory, które na pewno zainteresują turystów odwiedzających Małopolskę.

•• Scripta manet

Ważną sferą aktywności Oddziału jest działalność wydawnicza. Wśród nowszych dokonań wymienić trzeba „Przewodnik rowerowy „Ziemia Tarnowska” Stanisława i Witolda Tomaszko, dwie edycje wydawnictwa „Pomniki i Miejsca Pamięci Narodowej” pod redakcją Beaty Działusko, Andrzeja Łabno i Anastazji Smagacz, książkę Andrzeja B. Krupińskiego „Zabytki urbanistyki i architektury województwa tarnowskiego” czy „Wędrówki po Ziemi Tarnowskiej” Pawła Nabożnego. W 2004 r., z okazji 80-lecia działalności tarnowskiego PTTK, powstało poważne, liczące 250 stron, wydawnictwo „Poznając przeszłość – tworzymy przyszłość”, zwierające rodzaj podsumowania dokonań tego okresu. W pracy, która wymagała wnikliwej kwerendy w archiwach i zbiorach prywatnych, uczestniczyło 10 wolontariuszy – instruktorzy krajoznawcy, przewodnicy górscy, historycy i dziennikarze. Warto też zwrócić szczególną uwagę na najnowszą, liczącą 300 stron, edycję „Przewodnika – Pomniki i Miejsca Pamięci Narodowej”, wydaną w 2006 r. Głównym celem przedsięwzięcia było udostępnienie młodzieży szkolnej oraz wszystkim innym zainteresowanym, źródłowej pozycji o wartościach kulturowych i patriotycznych. Poprzednia, podobna publikacja, powstała 20 lat temu i w znacznej mierze okazuje się dziś niepełna. W wyniku podjętych, szeroko zakrojonych prac zweryfikowano i zaktualizowano dotychczas dostępne wiadomości o takich miejscach. Wyniki inwentaryzacji dają do myślenia wiele gospodarzom terenu, a sama książka ma duże znaczenie dla tarnowskiej młodzieży, która może dzięki niej poznać dzieje i dokonania przodków.



Przeгляд Pieśni Legionowych, Szyrwald 2006



Przeгляд Pieśni Legionowych, Szyrwald 2006



Topienie Marzanny, 2006



Spotkanie przewodników



Zjazd Miejscami Pamięci Narodowej, 2006



Fundacja Rozwoju Regionu Rabka

Za całokształt działalności, za niezwykle bogatą i różnorodną ofertę skierowaną do różnych grup, m.in. przedsiębiorców, bezrobotnych, młodzieży; w szczególności za propagowanie i kreowanie przedsiębiorczych postaw wśród członków lokalnej społeczności oraz za skutecznie realizowane projekty, których celem jest wspieranie małych i średnich przedsiębiorstw.

KAPITULA NAGRODY 2007



Niemal dokładnie 10 lat temu przed notariuszem w Mszanie Dolnej stało się grono 23 osób z Marią Daszkiewicz na czele. Osoby te „świadome potrzeb regionu i zjednoczone pragnieniem jego rozwoju” powołały fundację. Organizacja bardzo szybko okazała się instytucją, która łącząc zadania gospodarcze z celami społecznymi, w istotny sposób przyczyniła się do rozwoju Rabki i okolic. Mowa o Fundacji Rozwoju Regionu Rabka (FRRR), działającej obecnie pod kierownictwem prezesa Macieja Kopytka.

•• Nauka kapitalizmu

Tłem niezbędnym dla powstania Fundacji były działania Polsko-Szwajcarskiego Programu Regionalnego (PSPR) i jego Komitetu Regionalnego. Celem programu była możliwie wszechstronna pomoc w trudnym i niekiedy bardzo bolesnym procesie przekształceń gospodarczych, jakiemu podlegała Polska na przełomie lat 80. i 90. Szczególnie ciężka była sytuacja wsi i mniejszych ośrodków miejskich, gdzie nie docierały pozytywne skutki dużych inwestycji zagranicznych. Z innej strony właśnie w tych środowiskach miały naturalną szansę narodzenia się, a potem także stabilnego rozwoju, firmy mniejsze – należące do ważnego sektora przedsiębiorstw małych i średnich. To ten sektor, w czasach PRL marginalizowany i trzymany pod ścisłą kontrolą biurokracji, a także okresowo poddawany brutalnym represjom, stanowi w istocie podstawę gospodarki europejskiej. W krajach Unii Europejskiej to właśnie małe i średnie przedsiębiorstwa (a w zasadzie tzw. przedsiębiorstwa rodzinne) zapewniają ogromną większość miejsc pracy. Celem Programu Polsko-Szwajcarskiego było prowadzenie działalności na rzecz wszechstronnego rozwoju środowisk lokalnych, w tym przypadku regionu Rabki oraz popieranie wszelkich inicjatyw zmierzających do powstawania małych i średnich przedsiębiorstw. I właśnie z tymi celami wiązała się Fundacja, która także personalnie była połączona ze środowiskiem bliższym Komitetowi Regionalnemu PSPR.

•• Po pierwsze pieniądze

Od początku działalność statutowa Fundacji realizowana była w dwóch kierunkach. Z jednej strony chodziło o finansowe wsparcie działalności gospodarczej firm poprzez udzielanie im pożyczek na inwestycje, by te z kolei przyczyniły się do rozwoju regionu Rabki. Przykładem może tu być wsparcie budowy wyciągu narciarskiego na stoku Polczakówka w Rabce-Zarytem czy budowa „Kawiarni Parkowej”. Nie można też pominąć wsparcia finansowego Fundacji w tworzeniu Strategii Rozwoju Rabki. Wszechstronny rozwój to także wsparcie dla oświaty, dlatego Fundacja dofinansowała powstanie pracowni komputerowej w liceum, teatr „Rabcio”, pomaga wydawać tomiki poezji, a poprzez stypendia wspiera uzdolnioną młodzież. Oprócz oświaty Fundacja nie traci z pola widzenia także sportu i turystyki. Sfinansowała budowę boiska do siatkówki, funduje zajęcia dla szkół na stoku narciarskim oraz sprzęt dla GOPR-u.

•• Budowanie doświadczenia

W pierwszym okresie (lata 1998-2000) działania Fundacji skierowane były głównie na udzielanie pożyczek i inwestycje w regionie, co było kontynuacją działalności

szwajcarskiego programu. Równolegle, co jest nie bez znaczenia, Fundacja doskonałiła swoje procedury wewnętrzne. Przyspieszenie i usprawnienie procedury przyznawania pożyczek, oraz ogólne warunki, które dzięki temu stworzono, stanowiły o atrakcyjności oferty pożyczkowej.

W drugim okresie (2000-2002) więcej energii poświęcono poszukiwaniu dodatkowych środków, ugruntowała się współpraca z innymi organizacjami, a fundusze na pożyczki zostały poważnie zwiększone. Oczywistą konsekwencją tych starań, a także wyrazem uznania dla jakości wewnętrznych procedur Fundacji, stała się akredytacja do Krajowego Systemu Usług dla Małych i Średnich Przedsiębiorstw. To stworzyło nowe możliwości, ale też postawiło przed Fundacją nowe wyzwania.

•• Miliony na wsparcie biznesu

W trzecim okresie (lata 2002-2006) nastąpił znaczny rozwój Fundacji i ugruntowanie jej pozycji w sektorze funduszy pożyczkowych, jak i wśród instytucji pozarządowych realizujących projekty unijne. Od 2003 r. FRRR jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Funduszy Pożyczkowych, a od 2004 członkiem Małopolskiego Porozumienia Organizacji Pracodawców. W okresie tym zrealizowano kilka programów finansowanych z budżetu państwa, środków PARP oraz Banku Światowego. Pozyskano również niebagatelną kwotę 6 654 992 zł na dofinansowanie funduszu pożyczkowego, co w praktyce stało się wsparciem dla lokalnego biznesu! Rozszerzono też znacznie zakres terytorialny oddziaływania funduszu pożyczkowego – wcześniej pożyczki udzielane były głównie przedsiębiorcom z regionu Rabki, w chwili obecnej Fundusz wspiera firmy sektora MŚP z całej Małopolski. Stworzono również sieć przedstawicieli, którzy obsługują przedsiębiorców z bardziej odległych terenów. Dobrym przykładem może być wsparcie udzielone przez FRRR Leżajskiemu Stowarzyszeniu Rozwoju, a beneficjentami różnych form pomocy stało się tam 11 osób prowadzących działalność gospodarczą, 2 absolwentów i 30 bezrobotnych. Miarą powodzenia niech będzie fakt, że 10 firm, które powstały przy wsparciu projektu, funkcjonuje i ma dobre rokowania na przyszłość.

•• Firma to szansa

O celach realizowanych dziś przez Fundację najlepiej świadczą treści prowadzonego programu: „Moja firma, moja szansa”. W ramach tego projektu w okresie od końca 2005 r. do listopada 2007 r. udało się Fundacji zdobyć z funduszy ZPORR ponad 310 000 zł dotacji inwestycyjnych dla 20 firm z trzech małopolskich powiatów; a tylko w 2006 r. z inicjatywy Fundacji powstały 34 mikroprzedsiębiorstwa.

Ważnym zadaniem Fundacji jest stałe prowadzenie Punktu Konsultacyjnego dla biznesu, prowadzenie serwera www, udostępnianie skrzynek e-mailowych dla małych i średnich przedsiębiorstw, jak również systematyczne udzielanie fachowego wsparcia firmom sektora MŚP w celu wykorzystania dostępnych programów pomocowych. Osobnym zadaniem jest prowadzenie funduszu stypendialnego, wsparcie inicjatyw zmierzających do podniesienia poziomu wykształcenia mieszkańców oraz inicjowanie i wspieranie innych działań na rzecz edukacji w regionie. Ze wsparcia korzystały środowiska niepełnosprawnych i sportowcy, ale też m.in. Ognisko Pracy Pozaszkolnej w Rabce, Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”, Muzeum im. Władysława Orkana czy Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy.

Dziś w obszarach działania Fundacji, oprócz przedsięwzięć biznesowych i wspierania rozwoju gospodarczego, znajdują się: oświata, edukacja, wychowanie, wspieranie działań na rzecz osób niepełnosprawnych, a także kultura, sztuka i ochrona dziedzictwa narodowego.



Polczakówka



Kawiarnia



Sala multiprojektynia



Sala komputerowa



Salezjański Wolontariat Misyjny „Młodzi Światu”

Za całokształt działalności, a w szczególności za konsekwentnie realizowany program edukacji rozwojowej, który pokazuje, jak mądrze nieść wsparcie najbardziej potrzebującym; za wkład w rozwój i promocję idei wolontariatu, za ukazywanie młodzieży właściwych wzorców, postaw, wartości rozwijających ich świadomość obywatelską i wydobywających z młodych ludzi tkwiące w nich pokłady dobra i wrażliwości; za prowadzoną szeroko działalność edukacyjną - naukę tolerancji, poszanowania różnorodności rasowej i kulturowej.

KAPITUŁA NAGRODY 2007



Debata na temat „Milenijnych celów rozwojowych” na Uniwersytecie Jagiellońskim



Małopolskie Dni Wolontariatu – warsztaty

Aż 14 000 osób z 43 szkół objętych zostało w 2006 r. salezjańską akcją „Młodzież przeciw patologiom”. Dziesięć procent uczestników kontynuowało zajęcia w specjalnych cyklicznych szkoleniach i warsztatach dla wolontariuszy, i jeśli tylko co trzeci z tego grona rzeczywiście zaangażował się w przedsięwzięcia akcji, to efekty można uznać za znakomite. A przecież to tylko jedna i wcale nie najważniejsza akcja prowadzona przez Salezjański Wolontariat Misyjny „Młodzi Światu”. Organizacja, której głównym celem jest praca na rzecz krajów „Globalnego Południa”, istnieje od 1997 r., a od 1999 r. organizuje wolontariat w Krakowie. Ma także oddziały we Wrocławiu, Zabrzu, Świętochłowicach, Poznaniu, Oświęcimiu i Lublinie.

•• Zmieniać świat na lepsze

Wolontariusze w ciągu tych kilku lat istnienia organizacji przeprowadzili 129 projektów edukacyjnych w 13 państwach, m.in.: w Kenii, Malawi, Zambii, Sierra Leone, Ugandzie, Peru, Rosji i na Ukrainie. Zbudowali szkołę w Nkhotakowa (Malawi), szpital w Kiabakari (Tanzania), przedszkole w Afienya (Ghana), szkołę w Saresco (Ghana), ośrodek wychowawczy „Don Bosco” w obozie uchodźców w Kaumie (Kenia). Wolontariat wysłał 17 lekarzy do pracy w Etiopii, Kenii, Sierra Leone, Ugandzie, Zambii, słowem tam, gdzie lekarze są najpotrzebniejsi.

– Już 412 naszych nauczycieli pracowało w krajach Afryki – podkreślają przedstawiciele organizacji – a jest to praca niesłychanie potrzebna. Przy tak drastycznym braku kadry pedagogicznej w krajach Trzeciego Świata liczy się każda pomoc. I tak np. w Malawi nauczycielem często zostaje najlepszy uczeń w klasie.

Inicjatywy wolontariuszy nie ograniczają się do wąskiej, zaplanowanej z góry, specjalizacji. Oto np. dzięki polskim wolontariuszom i wolontariuszkom powstała w jednej z górskich dolin w Peru lokalna radiostacja, która nie tylko służy wymianie bieżących informacji, ale stała się też swego rodzaju centrum kulturalnym i pomaga zaistnieć lokalnym artystom, reprezentującym najwyższe wartości kultury ludowej regionu.

•• Zdobyć sojuszników

Choć rzadko o niej sami tak myślimy, Polska należy do grupy najbardziej rozwiniętych krajów świata. Dlatego powinniśmy uczyć się pomagać innym. W ramach tego przedsięwzięcia przy siedzibie Stowarzyszenia w Krakowie zbudowano prawdziwą ghańską wioskę. Zapraszane są tu całe klasy na lekcje poświęcone krajom afrykańskim i afrykańskiej kulturze, a spotkania takie są także okazją do nauki tolerancji, poszanowania różnorodności rasowej i kulturowej.

Gdy uprzytomnimy sobie, że z reguły po kilkunastu członków Stowarzyszenia przebywa na misjach w różnych częściach świata (w ciągu ostatnich 10 lat wyjechało na misje 145 członków), to wyjaśni się, dlaczego Wolontariat, jako instytucja, jest już niekwestionowanym autorytetem w dziedzinie relacji z krajami Trzeciego Świata, szczególnie na polu efektywnego działania instytucji europejskich w tamtej części świata. Stąd właśnie krakowskiej organizacji powierzono przeprowadzenie szkoleń dla 5 organizacji pozarządowych (Akademia Rozwoju Filantropii, Fundacja



Pracownicy i wolontariusze biura SWM

Rozwoju Polskiego Rolnictwa, Fundacja Civis Polonus, Centrum Edukacji Obywatelskiej i Polska Akcja Humanitarna) na temat tzw. sprawiedliwego handlu, ekologii i ekonomii społecznej.

Stowarzyszenie promuje także ideę wolontariatu wśród młodych mieszkańców Małopolski. Organizowane od 2005 r. „Dni Wolontariatu” na stałe wpisały się w kalendarz imprez Małopolski. Dzięki aktywności Stowarzyszenia z każdym rokiem przybywa projektów nastawionych na organizację profesjonalnego wolontariatu w Małopolsce.

Edukacyjne cele mają także na uwadze liczne akcje prowadzone w kraju przez Wolontariat. W grupie 15 ekspertów od edukacji i pomocy rozwojowej opracowano np. zeszyt ćwiczeń dotyczący Kenii i przetestowano przygotowane ćwiczenia podczas zajęć w szkołach Nowego Sącza (w grupie ok. 300 uczniów). W efekcie zeszyt ćwiczeń został wydany w nakładzie 1 350 egz., stworzono też stronę projektu: www.szkolnesafari.pl i wystosowano zaproszenia do skorzystania z materiałów do wszystkich szkół podstawowych w Małopolsce. Innym cennym wydawnictwem jest album przedstawiający działania na rzecz rozwoju w kraju i za granicą, „Ambasadorzy dobra” prezentujący sylwetki wolontariuszy i sytuację krajów rozwijających się (1 000 egz.).

•• **Orawa dzieciom Afryki**

Najważniejszym przedsięwzięciem, prowadzonym od 2002 r., jest akcja „Orawa – Dzieciom Afryki”, jednodniowe wydarzenie obejmujące 11 parafii dekanatu Jabłonka. Podczas niedzielnych mszy świętych można wysłuchać świadectw misjonarzy i wolontariuszy, w Jabłonce odbywa się natomiast wielki rodzinny festyn połączony z „Orawskim Dniem Dziecka”. Na scenie występują zespoły artystów afrykańskich, łączących w swojej twórczości grę na bębnach i żywiołowy taniec oraz zespoły lokalne – ostatnio kapela „Roztoka”, dziecięcy zespół regionalny „Małe Podhale” i zespół dziecięcy „Boże Nutki”. Można skosztować specjalów kuchni afrykańskiej, wziąć udział w warsztatach afrykańskich, porozmawiać z wolontariuszami i obejrzeć okolicznościowe wystawy. Co roku w festiwalu i towarzyszących mu imprezach uczestniczy ok. 1 200 osób, a datki zebrane podczas dotychczasowych edycji imprezy przeznaczone zostały na wspieranie projektów realizowanych w Nairobi, Malawi, Tanzanii i Ghanie oraz Sierra Leone.



Warsztaty w szkole w ramach projektu „Wolontariat szansą dla nas i naszego świata”



Małopolskie Dni Wolontariatu – warsztaty afrykańskie



Warsztaty w wiosce afrykańskiej



Prezentacja wystawy „Czas pomóc innym”, UJ



Forum Razem – Małopolskie Organizacje w Europejskim Stylu



Ochotnicza Straż Pożarna w Barcicach

Za niezwykle wkład w pracę na rzecz rozwoju świadomości obywatelskiej, porządku i bezpieczeństwa publicznego wśród mieszkańców społeczności lokalnej, za prężną współpracę międzynarodową, za liczne projekty edukacyjne skierowane do dzieci i młodzieży.

KAPITUŁA NAGRODY 2007



Ochotnicza Straż Pożarna w Barcicach koło Starego Sącza powstała przeszło 80 lat temu, 20 marca 1927 r. z inicjatywy Jana Górki. Jednostka mieści się w nowym budynku, ulokowanym w centrum wsi, nieopodal dawnej strażnicy. Jej wyposażenie to wysokiej klasy sprzęt do gaszenia pożarów, ratowania ludzi i dobytku w razie powodzi oraz usuwania skutków ataku żywiołu. Straż ma też wyposażenie techniczne wysokiej klasy potrzebne do ratowania ofiar wypadków drogowych.

Dbałość o sprzęt jednostki widać na każdym kroku. Każdy troszczy się o powierzone mienie i nie szczędi prywatnego czasu na wykonywanie prac potrzebnych do utrzymania sprzętu zawsze sprawnego technicznie. W r. 2006 OSP pozyskała samochód Mitsubishi Pajero, dwie pompy szlamowe Honda, wyposażenie strażackie: buty specjalne HAIX oraz hełmy bojowe.

Od pięciu lat OSP w Barcicach działa w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym, co najlepiej świadczy o jej wyposażeniu i poziomie wykszolenia.

•• Trudne obowiązki

To wyróżnienie, ale też i trudne obowiązki dla jednostki. Druhowie muszą być gotowi do akcji nie tylko w każdej chwili, ale i w każdym miejscu województwa.

Są odpowiednio przeszkoleni i wyposażeni. Z tych zadań wywiązują się znakomicie. W 2006 r., strażacy 56 razy wyjeżdżali do akcji na swoim terenie oraz 4 razy poza teren gminy (Rytko, Piwniczna i Nawojowa).

Decyzją Komendanta Miejskiego PSP w Nowym Sączu OSP Barcice została włączona do grona OSP wzywanych do akcji jako pierwsze, po Państwowej Straży Pożarnej. Dlatego też syrena na budynku straży uruchamiana jest automatycznie przez dyżurnego komendy PSP w Nowym Sączu, a strażacy-ochotnicy otrzymują alarmowe sms-y. Ponadto przy OSP Barcice powołano Jednostkę Operacyjno-Techniczną.

•• Czym skorupka nasiąknie

Od wielu lat druhowie prowadzą cykliczne zajęcia w szkołach, a nawet w przedszkolach, współorganizują w zasadzie wszystkie imprezy ważne dla lokalnej społeczności – te świeckie i te kościelne. Są obecni na, największym w okolicy, wiejskim festynie „Żyj zdrowo”, organizując służby porządkowe, prowadząc pokazy sprzętu i instruktaże z dziedziny udzielania pierwszej pomocy.

Szczególnie wiele uwagi poświęcają barcicki strażacy pracy z młodzieżą. Uczniowie chętnie przyswajają sobie podstawowe pojęcia strażackie i uczą się rozpoznawania strażackiego sprzętu. Wiedzę tę sprawdzają rokrocznie w trakcie Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej. Barcickie OSP przoduje w tej dziedzinie na terenie swojej gminy. I tak np. Grzegorz Sroka znalazł się w etapie wojewódzkim Turnieju, natomiast Jan Drożdż dwukrotnie brał udział w etapie ogólnopolskim.

Strażacy swoim zapalem zarażają młodych, przygotowują uczniów do turniejów wiedzy pożarniczej i wśród zwycięzców szukają kandydatów do swoich szeregów.

Przy OSP działają dwie Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze (męska i żeńska), a ta aktywność cieszy się powszechnym wsparciem mieszkańców wsi. Już teraz, dzięki



środkom finansowym pozyskanym ze sprzedaży kalendarzy, zostało zakupione pełne umundurowanie dla dziewcząt. Swoje mundury mają też oczywiście chłopcy.

•• Przeciw patologiom

Strażacy swą działalność adresują także do środowisk zaniedbanych, organizują m.in. obozy wychowawczo-terapeutyczne dla dzieci z dysfunkcjami zdrowotnymi i socjalnymi. Biorąc pod uwagę możliwości percepcyjne małych słuchaczy, pomagają utrwalić odpowiedzi na ważne pytania – jak bezpiecznie dojść do szkoły, jak uniknąć zagrożeń wiążących się z wykorzystaniem czasu wolnego, jak stawić czoła zagrożeniu pożarowemu? Akcje takie organizowane były dwukrotnie w latach 2004 i 2005, a w sumie objęły blisko 150 uczniów szkół podstawowych i gimnazjów, pochodzących z rodzin dysfunkcyjnych. Przedsięwzięcie to było tylko uzupełnieniem owocnej, codziennej pracy druhow z OSP nakierowanej na walkę z patologiami wśród młodzieży.

•• Strażak-ochotnik to niezwykły człowiek

Jak każdy, mieszka, pracuje, jednak w wolnym czasie poświęca się temu, co dla niego najważniejsze: służbie ludziom, dlatego strażacy łatwo nawiązują współpracę z innymi organizacjami i instytucjami. Wśród stałych i życzliwych partnerów barcickiej OSP trzeba wymienić: władze samorządowe Miasta i Gminy w Starym Sączu, policję w lokalnym i powiatowym wydaniu, nowosądecką Ligę Obrony Kraju, Muzeum Regionalne w Nowym Sączu, Karpacki Oddział Straży Granicznej, Związek Harcerstwa Polskiego i najbliższych sojuszników – nauczycieli i kierownictwo szkół w Barcicach i Woli Kroguleckiej.

•• Jesteśmy w Unii

Te wszystkie przedsięwzięcia stawiają barcickich strażaków wśród najlepszych, ale jest jeszcze inna specjalność, która ich wyróżnia z tego grona. Oto od 2005 r. jednostka nawiązała współpracę partnerską ze strażakami słowackimi w przygranicznej miejscowości Hniezdne. Dobrowolny Hasický Zabor to odpowiednik polskiej Ochotniczej Straży Pożarnej. Jednostki organizują wspólne ćwiczenia zwalczania klęsk żywiołowych i ochrony przeciwpożarowej oraz spotkania towarzyskie. Druhowie z Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych, wzorem ochotników słowackich, biorą udział w zawodach strażackich w Plawnicy (Słowacja). Częstymi gośćmi ze Słowacji są: starosta Hniezdnego Viktor Selep oraz przedstawiciele władz strażackich: Frantisek Krajger (Prezes Zarządu Wojewódzkiego OSP), Josef Skwara (Prezes OSP Hniezdne), Jan Compel (Naczelnik OSP Hniezdne).

Ochotnicza Straż Pożarna w Barcicach doczekała się monografii. Historia 75-letniej działalności została wydana drukiem w 2002 r. Z jej fragmentami można zapoznać się na stronie internetowej: www.ospbarcice.strazacy.pl.

•• Za ofiarną służbę

Szczególnym podziękowaniem za codzienną ofiarną służbę strażacką, aktywność wśród społeczności lokalnej oraz obecność jednostki w życiu regionu było podsumowanie plebiscytu „Strażak Roku 2006” zorganizowanego przez „Dziennik Polski”. W kategorii indywidualnej strażaka-ochotnika drugie miejsce zajął Bogusław Kaczor, drugie miejsce zajęła też cała barcicka OSP, zaraz za OSP w Tymbarku.

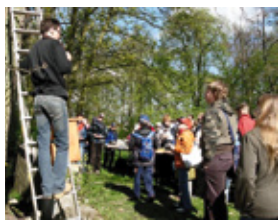




Fundacja Wspierania Inicjatyw Ekologicznych

Za całokształt działalności na rzecz ekologii i ochrony środowiska; za aktywność w zakresie edukacji ekologicznej, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży; w szczególności zaś za projekt „Dolina Karpia”, który jest nie tylko modelowym przykładem współpracy organizacji pozarządowej z samorządem lokalnym, ale także przykładem niekonwencjonalnego wykorzystania naturalnych walorów przyrodniczych terenu na rzecz rozwoju ekoprzedsiębiorczości, w tym za wykreowanie nowego produktu turystycznego, którym jest „Muzeum Karpia”.

KAPITUŁA NAGRODY 2007



Aktywna ochrona sów w Polsce – jak powiesić skrzynkę dla puszczyka



„Kraina Karpia i Ślepowrona” – obserwacja ptaków

Wpływanie na poprawę stanu środowiska naturalnego, oddziaływanie na świadomość ekologiczną społeczeństwa i wspieranie ruchów ekologicznych to tylko trzy cele z długiej listy, jakie realizuje Fundacja Wspierania Inicjatyw Ekologicznych z Krakowa. Fundacja została założona w 1989 r. przez członków grupy krakowskiej Federacji Zielonych, a w lipcu 2004 r. stała się organizacją pożytku publicznego. Jej misją jest wspieranie działań sprzyjających poprawie stanu środowiska naturalnego podejmowanych przez organizacje pozarządowe, samorządy lokalne, instytucje, a także zwykłych obywateli. Fundacja identyfikuje problemy związane ze szkodliwym wpływem człowieka na środowisko, szuka środków potrzebnych do ich rozwiązania, wspiera wprowadzanie najlepszych rozwiązań w skali nie tylko Małopolski, ale i całego kraju, a w miarę możliwości pomaga osobom i instytucjom poprzez dofinansowywanie działalności proekologicznej.

•• Sowom na pomoc

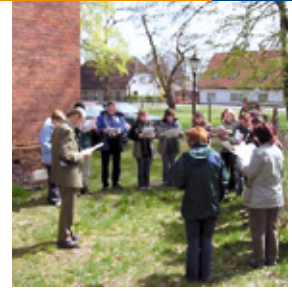
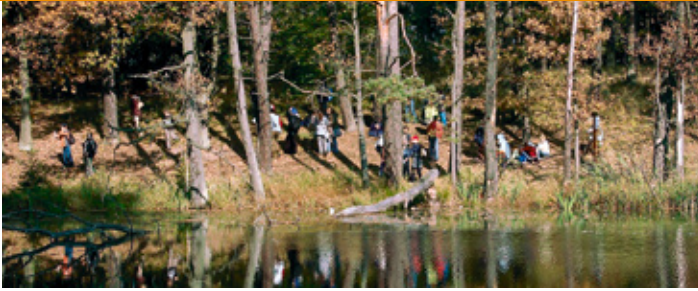
Wystarczy hasłowo przywołać najważniejsze problemy, które stały się przedmiotem zabiegów Fundacji: ochronie ptaków służyła trwająca blisko rok (od marca 2005 do stycznia 2006 r.) specjalna akcja pod nazwą „Sowy – nocne pohukiwanie o pomoc”, która miała swoją kontynuację w latach 2006-2007. W ramach projektu została opracowana, pionierska w skali naszego kraju, publikacja zawierająca informacje na temat wszystkich sów lęgowych w Polsce i innych ptaków tego gatunku zalatujących tylko na nasz teren, ich biologii i miejsca w ekosystemie. Innym, podobnym przedsięwzięciem była „Aktywna ochrona kraski”. To szczególnie ważne zadanie, ponieważ ptak ten, do niedawna często w Polsce spotykany, dziś znajduje się na granicy zagłady!

•• O korzyściach z demokracji

W 2006 r. Fundacja Wspierania Inicjatyw Ekologicznych prowadziła i wspierała m.in. Study Tours to Poland. Fundacja gościła dziesięcioosobową grupę studentów z Ukrainy (Charków, Lwów, Odessa), Białorusi (Mińsk) oraz Obwodu Kaliningradzkiego, a głównym celem wizyty było przygotowanie oraz wzmocnienie przyszłej elity życia społecznego w krajach objętych programem, aktywizowanie i wskazywanie dróg budowania społeczeństwa obywatelskiego, świadomego swoich praw i umiejącego z tych praw korzystać. Pracownicy Fundacji mieli okazję pokazać sąsiadom, co zmieniło się w Polsce w wyniku integracji z Unią Europejską – jak poprawiły się standardy ochrony środowiska, jakie inwestycje zrealizowano ze środków unijnych. Projekt finansowany był przez Polsko-Amerykańską Fundację Wolności oraz Fundację „Edukacja dla Demokracji” w ramach programu „Przemiany w Regionie – RITA”.

•• Ślepowron z karpkiem

Inne przedsięwzięcie to działania na rzecz ekoturystycznej aktywizacji Małopolski. W tym przypadku działania pod hasłem „Kraina Karpia i Ślepowrona” koncentrowały się na rejonie Zatora i polegały na wspieraniu indywidualnej ekoprzedsiębiorczości, pomocy w wykreowaniu produktów i symboli regionalnych (karp królewski, ślepowron, zatorska wiklina). Mieszkańcom i turystom ułatwiono też dostęp do Internetu, bo to obecnie najlepszy środek promocji atrakcji turystycznych.



Aktywna ochrona sów w Polsce
– warsztaty terenowe

Jednym z zasadniczych przedsięwzięć była też modernizacja budynku Szkoły Podstawowej w Grodzisku i przystosowanie go do pełnienia funkcji schroniska młodzieżowego. W budynku powstał też Ośrodek Edukacji Ekologicznej, który został wyposażony w 8 stanowisk komputerowych z dostępem do Internetu. Przeprowadzono bezpłatne szkolenia dla ok. 120 mieszkańców Zatora i okolic z zakresu: przedsiębiorczości, księgowości i pełnienia funkcji przewodnika agroturystycznego. W ramach projektu zostały opracowane i wydane materiały promujące region: album fotograficzny „Dolina Karpia”, Mapa przyrodniczo-krajoznawcza regionu „Ziemia Oświęcimska”, kalendarz na 2007: „Zator – stolica Doliny Karpia” oraz liczne foldery i ulotki. Powstał też film pt. „Dolina Karpia – ludzie, ryby, ptaki”.



Aktywna ochrona sów w Polsce
– szkolenie dla leśników

•• Na wzór sąsiadów

Wsparciem dla przedsięwzięcia był też wyjazd studyjny do Niemiec w celu zaprezentowania najlepszych praktyk w realizacji koncepcji zrównoważonego rozwoju regionu na podstawie lokalnych walorów przyrodniczych „Górnołużyckiej Krainy Wrzosowisk i Stawów” („Oberlausitzer Heide- und Teichlandschaft”), położonej w rejonie Budziszyna (Bautzen) w Saksonii. Znajduje się tam m.in. Rezerwat Biosfery UNESCO, obejmujący obszar stawów hodowlanych (ok. 2 400 ha).



Aktywna ochrona sów w Polsce
– warsztaty dla nauczycieli

Inny, wzorowany na zagranicznych pomysłach, projekt zmierzał do ograniczenia dewastacji drzewostanu Małopolski, szczególnie w granicach pasa drogowego oraz wypracowanie nowego spojrzenia na kwestie zieleni drzewiastej w mieście i regionie. W ramach projektu przeprowadzono m.in. monitoring pracy administracji publicznej w 14 gminach pod kątem działań związanych z wycinką, ochroną i pielęgnacją drzewostanu.

•• Młodzi sojusznicy

Ważnym przedsięwzięciem realizowanym przez Fundację był projekt „Zielona edukacja w małopolskich szkołach”, poświęcony głównie promocji ekologicznych źródeł energii. Z udziałem uczniów-pasjonatów powstał „Przewodnik po zagażowaniach energii odnawialnych”, „Małopolska mapa zielonej energii” (w publikacji zaprezentowano 25 przykładów zastosowania instalacji wykorzystujących energię odnawialną), upowszechniano informacje na temat poszczególnych źródeł energii odnawialnych. Zorganizowane zostały trzy jednodniowe warsztaty (dla wschodniej, południowej oraz zachodnich części województwa), tak aby umożliwić na ich dotarcie jak największej liczbie uczestników.



Aktywna ochrona sów w Polsce
– warsztaty dla uczniów

Ważnym przedsięwzięciem jest stałe utrzymywanie serwera – www.most.org.pl/eco.pl zawierającego strony www, adresy e-mailowe i listy dyskusyjne organizacji ekologicznych oraz wydawanie miesięcznika „Zielone Brygady” – pisma o długiej tradycji, służącego m.in. aktywizacji środowisk młodzieżowych na rzecz ochrony środowiska.



Aktywna ochrona sów w Polsce
– warsztaty dla przedszkolaków



Laureaci i Wyróżnieni w I edycji Konkursu „Kryształy Soli” 2005 r.

Kategoria: Polityka Społeczna

Laureat: Fundacja Wspólnota Nadziei

Wyróżnienie: Samarytańskie Towarzystwo im. Jana Pawła II

Kategoria: Kultura

Laureat: Stowarzyszenie Ekologiczno-Kulturalne „Na Bursztynowym Szlaku”

Wyróżnienie: Oddział Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krynicy Zdroju

Kategoria: Edukacja i Nauka

Laureat: Fundacja dla Uniwersytetu Jagiellońskiego

Kategoria: Sport, Rekreacja, Zdrowie, Turystyka

Laureat: Towarzystwo Przyjaciół Chorych „Hospicjum im. Św. Łazarza”

Wyróżnienie: Małopolski Szkolny Związek Sportowy

W kategorii: Rozwój Gospodarzy, Rozwój Rynku Pracy, Rozwój Lokalny

Laureat: Stowarzyszenie Przyjaciół Regulic i Nieporazu

GRAND PRIX 2005

Stowarzyszenie Przyjaciół Regulic i Nieporazu

Laureaci i Wyróżnieni w II edycji Konkursu „Kryształy Soli” 2006 r.

Kategoria: Polityka Społeczna – Polityka Prorodzinna

Laureat: Stowarzyszenie na Rzecz Pomocy Potrzebującym i Zapobiegania Patologiom Społecznym „Pomocna Dłoń”

Wyróżnienie: Zespół Placówek CARITAS w Proszowicach

Kategoria: Polityka Społeczna – Działania na rzecz Osób Niepełnosprawnych

Laureat: Fundacja „Mam Marzenie”

Wyróżnienie: Fundacja im. Św. Brata Alberta

Kategoria: Polityka Społeczna

Laureat: Stowarzyszenie „Lekarze Nadziei”

Wyróżnienie: Stowarzyszenie „U Siemachy”

Kategoria: Kultura

Laureat: Babiogórskie Stowarzyszenie „Zielona Linia”

Wyróżnienie: Stowarzyszenie Gospodyń Wiejskich w Andrychowcie

Kategoria: Edukacja i Nauka

Laureat: Stowarzyszenie „Rodzina Kolpinga” w Chełmku

Wyróżnienie: Katolickie Centrum Edukacji Młodzieży „KANA” w Nowym Sączu

Kategoria: Sport, Zdrowie

Laureat: Towarzystwo Sportowe „Wisła” Kraków

Wyróżnienie: Małopolski Związek Stowarzyszeń Kultury Fizycznej

Kategoria: Turystyka, Rekreacja

Laureat: PTTK im. Romana Nitribitta w Krynicy Zdroju

Wyróżnienie: Małopolskie Stowarzyszenie Doradztwa Rolniczego zs. Akademii Rolniczej w Krakowie

Kategoria: Obywatel i Prawo

Laureat: Fundacja „Instytut Studiów Strategicznych”

Wyróżnienie: Stowarzyszenie „WIOSNA”

W kategorii: Rozwój Gospodarzy, Rozwój Rynku Pracy, Rozwój Lokalny

Wyróżnienie: Niezależne Zrzeszenie Studentów Akademii Pedagogicznej w Krakowie

GRAND PRIX 2006

Fundacja „Mam Marzenie”



Wydawca:

Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego
31-156 Kraków, ul. Basztowa 22
adres do korespondencji:
30-017 Kraków, ul. Raclawicka 56

Redakcja:

Małgorzata Pyka, Małgorzata Dulak
Korekta:
Magdalena Sarkowicz

ISBN 978-83-61355-09-0

Kraków 2008

